

# powiatowa

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

## Leciał na nas śnieg szkła!

s.20-21



Ściany połamały się, jakby były z tektury

15 rodzin co najmniej przez trzy miesiące nie wróci do swoich mieszkań. - *To dla nas gorzej niż koniec świata, wszystko w środku fruwało, mamy połamane drzwi i meble. Myśleliśmy, że eksplodowała bomba. Wybiegaliśmy na boso, bez kurtek i ubrań! Przed blokiem leżał mężczyzna i płonął* - tak opisują mieszkańcy spółdzielczego bloku przy ulicy Chrobrego w Oławie, dramatyczny wieczór, 22 grudnia. Eksplozja gazu w mieszkaniu na trzecim piętrze w kilka sekund zmieniła życie lokatorów w koszmar



Agnieszka Herba

Rościsław Wereszczuk był w mieszkaniu obok, kiedy eksplodował gaz. Nic mu się nie stało, ale na mróz musiał uciekać bez butów i w spodniach od piżamy. Kurtkę wynieśli mu strażacy. - *To był niewyobrażalny huk!* - opisuje

### Przemoc w szkołach. Lepiej o tym nie mówić



To niewygodny temat. Dla szkół, dla władz, którym podlegają dyrektorzy. Także dla rodziców, którzy boją się, że gdy zaczną „szumieć”, odbije się to na dzieciach. Aleksander Zborowski z GM nr 2 uważa, że trzeba o tym informować policję...

s.6

### Rok 2012 w kulturze i sporcie

s.24-25 i 38-39

### Nowy sklep sieci DiTO

- Nowa odzież i bielizna dla całej rodziny
- Szeroki asortyment
- Krajowi producenci

Z tą reklamą **10%** rabatu!\*



Oława, ul. 1 Maja 24a/2 (Dreptak)

\* do 28 lutego 2013 r.

REKLAMA

Z gazetą kalendarz gratis!



## WÓJCICE

## Na Trzech Króli

**W niedzielę 6 stycznia będzie do obejrzenia niezwykła stajenka**

- Polska tradycja świątecznej szopki jest znana na całym świecie - mówi ksiądz proboszcz Paweł Stypa. - W różnej formie przedstawiane są sceny hołdu Trzech Króli i pasterzy. Dzieci i młodzież przygotowują z tej okazji własnoręcznie zrobione szopki ze słomy, drewna, różnorodnych materiałów i pomysłów,

## Zywa szopka

jakie może podsunąć dziecięca wyobraźnia. Ojcowie franciszkanie budują piękne szopki dużych rozmiarów, na tle ołtarza, w środku kościoła. Są także szopki, obnoszone przez kołędników, jest też szopka w formie literackiej oraz opracowana artystycznie szopka krakowska. Są także ulubione przez najmłodszych żywe szopki, z udziałem aktorów i zwierząt.

Do takiej żywej szopki zapraszają parafianie z Wójcic, w gminie Jelcz-Laskowic.

ce. W Święto Trzech Króli, 6 stycznia od godz. 14.00 do 15.00, będzie można oglądać szopkę ze zwierzętami, zrobić sobie zdjęcie razem z Trzema Królami i pasterzami. O godz. 14.30, w kościele Narodzenia NMP w Wójcicach, dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego przedstawią bożonarodzeniowe jasełka. Po nich odbędzie się koncert kolęd, w wykonaniu nowo powstałego zespołu przy parafii.

(MAG)

## MARCINKOWICE

## Pechowe wydarzenie

**W nocy z 2 na 3 grudnia spalił się budynek rodziny Porzuczków**

Sześcioosobowa rodzina została bez dachu nad głową. Nie spędzą tam świąt, ponieważ obiekt wymaga kapitalne-

## Święta bez domu

go remontu. Jerzy Porzucek ma nadzieję, że uda się wszystko przywrócić do normy i domownicy szybko zapomną o nieszczęśliwym zdarzeniu. - Chciałbym w imieniu całej rodziny gorąco podziękować strażakom, biorącym udział w akcji gaszenia pożaru - mówi. - Jesteśmy bardzo wdzięczni za szybką, fachową,

profesjonalną i ofiarną pracę, jaką wykonali. Dziękujemy także wszystkim, którzy pomogli nam w tych trudnych chwilach - sąsiadom, społeczności lokalnej, dyrekcji Szkoły Podstawowej w Marcinkowicach oraz władzom gminy Oława, szczególnie panu wójtowi Janowi Kownackiemu.

(MAG)

## Straż Miejska w ratuszu



Ostatnie chwile w starej siedzibie na 1 Maja

## OŁAWA

## Bliżej ludzi

Od drugiego stycznia strażnicy będą funkcjonowali w nowej siedzibie, w kamieniczce obok ratusza, w której kiedyś była siedziba naszej redakcji

To duże ułatwienie przede wszystkim dla starszych osób, które w dawnym miejscu musiały wchodzić na drugie piętro. Już rozpoczęto przeprowadzkę. Strażnicy przepraszają za ewentualne problemy techniczne, które w związku z tym mogą nastąpić. Chodzi o dodzwonienie

się pod numer stacjonarny. Podajemy kontakt bezpośrednio do patrolu - 601-146-905 lub numer alarmowy 986. Gdyby ktoś poszedł w środę 2 stycznia do starej siedziby, będzie tam dyżurował strażnik, który poinformuje o zmianach i przyjmie zgłoszenie.

(AH)

## Danilewicz rezygnuje

## POWIAT

## Sesja RP

**Lesław Danilewicz złożył mandat radnego Rady Powiatu. Nie może go dłużej pełnić ze względu na zły stan zdrowia**

Już dawno nie padło na sesji Rady Powiatu tyle życzeń i pełnych szacunku słów. Radni z niedowierzaniem i smutkiem przyjęli 19 grudnia rezygnację radnego

„Wspólnoty Samorządowej”, Lesława Danilewicza, którą złożył na ręce przewodniczącej Bożeny Worek. Doceniono jego życzliwą postawę, działania i ogromne zaufanie, jakim cieszy się wśród mieszkańców (w ostatnich wyborach otrzymał 1188 głosów).

- Rezygnuję z przyczyn zdrowotnych, czeka mnie wielomiesięczne leczenie i trudna rehabilitacja - mówi Danilewicz. - Nie będę mógł uczestniczyć w posiedzeniach

Rady, ani spotykać się z mieszkańcami. W tej sytuacji byłoby to nieuczciwe. Przykro mi ze względu na wyborców. Sprawuję mandat już trzecią kadencję, zawsze dbałem o dobro gminy i powiatu. Jestem przekonany, że się pozbięram i potem zaproszę wszystkich radnych na kawę. Na powiat trzeba patrzeć, jak na całość, bez podziału na partie polityczne. Takie jest moje zdanie i starałem się tak działać.

Radny prosił o uszanowanie jego decyzji i przyjęcie rezygnacji. Następnym krokiem będzie podjęcie uchwały o wygaśnięciu mandatu Danilewicza, a potem przyjęcie w skład Rady Powiatu nowego radnego, którym najprawdopodobniej będzie Mieczysław Włazło z Jelcza-Laskowic. W okręgu, w którym w 2010 mandat zdobył Lesław Danilewicz, więcej głosów na liście KWW „WS” zdobył Aleksander Mitek i jemu przysługuje pierwszeństwo w objęciu zwolnionego mandatu. Mitek jest jednak wiceburmistrzem Jelcza-Laskowic, a zgodnie z prawem nie może łączyć tej funkcji z mandatem radnego. By go objąć, musiałby zrezygnować z intratnego przecięz stanowiska, a to wydaje się mało prawdopodobne...

(MON)



Monika Galuszka-Sucharska

Lesław Danilewicz zrezygnował z mandatu ze względów zdrowotnych

**KARCZMA "U MICHELLE"**

**WIELKI BAL SYLWESTROWY 2012/2013**

Szampan, wódka, napoje zimne i ciepłe bez ograniczeń!

**520 zł/para**

www.karczma-michelle.pl  
Gra Pro-Jack

**Rezerwacja - Jankowice 61, tel. 71-797-10-83**

REKLAMA

**Allianz**

# PROMOCJA

ZAPRASZAMY DO PLACÓWKI W OŁAWIE, ul. BRZESKA 13  
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00  
SOBOTA 10.00 - 12.00  
TELEFONY- 71 303 43 35  
605 837 775, 71 303 25 89

Jeżeli masz od 6 do 20 pojazdów, to otrzymasz dodatkowe, bardzo wysokie zniżki w OC i AC. Zadzwoń, zapytaj o szczegóły promocji.

70%

TAKĄ ZNIŻKĘ OTRZYMASZ ZADZWOŃ ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY PROMOCJI A W PAKIECIE Z OC - AC UBEZPIECZYMY CI DOM LUB MIESZKANIE W NIEWIARYGODNIE NISKIEJ CENIE

**NIERUCHOMOŚCI, KREDYTY - OFERTA 15 BANKÓW**

REKLAMA

www.facebook.com/Restauracja.dubbing.lodziarnia

**CaféMichelle** club & restaurant

SYLWESTER

150 zł od osoby - pełne menu

50 zł od osoby - bez konsumpcji

Oprawa muzyczna - DJ

GALERIA OŁAWSKA

Oława, ul. Lipowa 1c na III p. tel. 71 727 10 80

REKLAMA

# Maciej K: - To ja byłem Kołodziejem! Z partyzanta w internecie

POWIAT  
Słup?

Sprawa wpisów w internecie zatacza coraz szersze kręgi. Do redakcji przyszedł człowiek, który twierdzi, że to on pisał komentarze na temat posła Romana Kaczora, z komputera Tomasza Kołodzieja, etatowego członka zarządu powiatu

To Maciej K., mieszkaniec gminy Jelcz-Laskowice. Nie chce podawać nazwiska, ze względu na swoją rodzinę, ale chce przeprosić Tomasza Kołodzieja: - Przez to, co zrobiłem, on został uznany za winowajcę. Zachowałem się nie fair wobec pana Tomka, ponieważ on nie wiedział, że korzystałem wtedy z jego komputera. Wyszło na to, że to on zrobił, a tak wcale nie było.

Na pytanie, jak to się stało, odpowiedział, że korzystał z komputera Tomasza Kołodzieja, ale nie pamięta, kiedy napisał post o schodzeniu PO do podziemia. Nie pamiętał nawet, jaki był wtedy miesiąc. Z komputera Kołodzieja korzystał kilkakrotnie, bo często opiekował się jego dziećmi. Zapewnia, że nikt nie kazał

Poszło o wpisy „Partyzanta” na internetowym forum, w których burmistrz Oławy to „niszczyciel miasta”, a poseł Kaczor jest „tyranem” s.18



**Roman Kaczor (poseł):**  
- Wiem i godzę się na to, że jako osoba publiczna jestem narażony na większą krytykę niż inni. Nie mogę jednak pojąć, dlaczego pan Tomasz Kołodziej nie wyraża jej osobiście, tylko tchórzliwie podszywa się pod członków PO



**Tomasz Kołodziej (członek Zarządu Powiatu)**  
nie komentuje sprawy. Nie mówi też jednoznacznie, że nie jest autorem tych wpisów

mu przyjść do redakcji. - Jestem katolikiem, chodzę do kościoła i jak przeczytałem gazetę z tym artykułem, to poczułem się źle, że kogoś oskarżyli za coś, co ja zrobiłem - tłumaczy Maciej K. - Nie wiem, czy powinienem iść do pana posła i go przeprosić, czy zrobić to przez gazetę, nie wiem, co mam robić...

Maciej K. opowiadał, że poznał „pana Tomka” podczas kampanii wyborczej burmistrza Kazimierza Putyry, przy której pomagał i udało im się dogadać. Nie interesuje się oławską polityką, ale - jak mówi - wystarczy przeczytać kilka wpisów na forum internetowym i poskładać je w całość, aby się dowiedzieć wielu rzeczy. Twierdził, że o całej sprawie nie rozmawiał z Tomaszem Kołodziejem,

bo... nie wie, jak ma mu teraz spojrzeć w oczy. Chce mu pomóc oraz załagodzić tę sprzeczkę. Powiedział nam także, że zamierza wyjaśnić to z posłem.

Zaprzeczył, że należy do stowarzyszenia Aktywny Samorząd („AS”) z Jelcza-Laskowic, w którego radzie programowej jest Tomasz Kołodziej. Twierdzi, że nie należy do żadnej partii, ani organizacji. Tymczasem okazuje się, że nie tylko należy do stowarzyszenia „AS”, ale jest nawet w jego zarządzie. Zdjęcie tego zarządu pokazywaliśmy na pierwszej stronie naszej gazety. Jest na nim także Maciej K.

MONIKA GALUSZKA-SUCHARSKA  
msucharaska@gazeta.olawa.pl



Odzyskane papierosy

## Alarm zadziałał

GMINA OŁAWA  
Szybka akcja

Ukradli papierosy i alkohol, warte 8.500 złotych.

Policjanci odzyskali łupy

21 grudnia, po trzeciej w nocy, pracownik ochrony zadzwonił do dyżurnego policji i powiedział o uruchomionym alarmie. Patrol pojechał do sklepu spożywczego w gminie Oława. Funkcjonariusze wytypowali drogę ucieczki sprawców. Informację rozesłano do innych jednostek na Dolnym Śląsku. Złodzieje wpadli na stacji paliw w Świdnicy. Tamtejsi policjanci ujawnili przy

nich dwie torby z papierosami i alkoholem. Ustalane są okoliczności przestępstwa. Policja sprawdza, czy zatrzymani nie dopuścili się innych przestępstw w naszym powiecie.

29- i 36-latkowi grozi do 10 lat więzienia.

(AH)

## 40 porcji

OŁAWA

Z trawką

W mieszkaniu przy ulicy Chrobrego policjanci natrafili na marihuanę

Właścicielem jest 25-latek, który czasowo przebywał u rodziny. Na co dzień mieszka we Wrocławiu. W toku dalszych ustaleń okazało się, że mężczyzna od pewnego czasu jest poszukiwany przez policję. Grozi mu do 3 lat więzienia.

(AH)

**SGB Bank** | Polski Bank, bezpieczny.  
Spółdzielczy w Oławie

www.bs.olawa.pl

**R**ewolucja  
w oszczędzaniu



Nowa  
**Lokata  
Bezpieczny  
Zysk**

łączy wszystkie najlepsze cechy lokat

**HOTEL** Marta S.C.

Wszystkie alkohole bez ograniczeń (wódki czyste, wino i piwo)

Gra zespół muzyczny "Bajan"

Tel. 71-313-40-23



WYJĄTKOWY  
**SYLWESTER**

**Kancelaria Odszkodowawcza**  
mgr Wojciech Pawłowski

- wypadek przy pracy
- zakażenie szpitalne
- wypadek komunikacyjny
- inne zdarzenia losowe

**785 19 19 19**

SKUTECZNIE DOCHODZIMY  
ODSZKODOWANIA  
I ZADOŚCUCZYNIENIA

ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława  
www.odszkodowania.olawa.pl

**Kręgielnia w Starej Piekarni**

Czynne  
pon - pt od 16.00  
sobota, niedziela od 15.00

Oława  
Godzikowice 24  
tel. 71-725-36-00

Oławian Hotel serdecznie zaprasza na:



**Bal Sylwestrowy**

31 grudnia, cena 590 zł/para,  
wieczór uświetni zespół KRAMER

Wszelkie informacje dotyczące imprez uzyskają Państwo na naszej stronie internetowej lub pod numerem telefonu 71 301 43 71 lub 795 403 176

# 365 szczęśliwych dni!



**Edward Bykowski**

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Mijają ostatnie dni roku. Z poniedziałku na wtorek zakończy informacyjną funkcję kalendarz na 2012. Zastąpi go nowy. Taka plansza jest załącznikiem do tego wydania gazety. Z tą zmianą nasuwają się dwie różne refleksje. Bilans minionych 12 miesięcy i oczekiwania na dwanaście następnych. Każdy ma swój osobisty rachunek, który nawet w rodzinie nie zawsze się zgadza, przybiera różne odcienie. Najmłodszych cieszyło, że wreszcie zagościł tak długo oczekiwany Mikołaj z prezentami i potem stanęła choinka. Natomiast seniorów coraz mocniej wzrusza, nawet przeraża, stanowczo za szybko kończący się rok. Wszyscy przeżywają ten sam czas, ale cenią go inaczej. Również nie ma szans na powszechną

zgodność w ocenie tego, co się dzieje „za oknem”, na bliższym i dalszym świecie.

Dla jednych to sukces i chwała, dla innych porażka i hańba. W jednym wszyscy są zgodni - chcieliby więcej i lepiej. Mocno przeraża, jeżeli w walce o lepiej, nawet w naszym powiecie, orężem bywają słowne pomyje. Przykład idzie z góry, a efekty boją. Co gorsze, te haniebne zwyczajnie trafiają „pod strzechy”, czyli do codziennego życia. Zamiast życzliwych więzi - wybuchają wojny. Podczas wojny trudno coś budować, a praktycznie tracą wszyscy. Czy na oławskiej ziemi nie może być godniej i zgodniej? Musimy małpować złe wzory? Czy wielkie wołanie Jana Pawła II jest także u nas ważne tylko na papierze?

Nowy Rok jest dobrą chwilą na rachunek sumienia. To może wyprostować i oczyścić zaniedbane drogi - osobiste, rodzinne i społeczne. Spróbujmy znaleźć takie trasy, na których można zgodnie pociągnąć wóz, wypełniony potrzebami.

Niech nas nie przeraża trzynastka w liczbie lat, obarczana potocznie zapowiedzią pecha. W roku 2013 nie będzie ani razu trzynastego w piątek. Takie strachy są w porzekadłach, ale życie życiem.

Co nam ono przyniosło w 2012 - już wiadomo. Z wielu wydarzeń w powiecie, wspomnijmy o dwóch smutnych. To śmierć i oławski pogrzeb ks. Waldemara Irka, oraz rozwiązanie wieżowca Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Radosne dla oławian - to go-

towy kryty basen „Termy Jakuba”, wyremontowany ratusz z nowoczesną biblioteką oraz piłkarski awans do II ligi.

Zasypujemy się wzajemnie przebogatymi życzeniami na następny rok. Panuje jednomyślność, że najważniejsze jest zdrowie, bez którego nie ma życia. Do tego wszelkiej pomyślności i kupkę pieniędzy. To najogólniej treść życzeń osób dla osób. Ze względów grzecznościowych nie życzy się rozumu, szczególnie ważnym osobom. Niektóre są pewne, że mają go w nadmiarze i więcej im nie trzeba. Wystarczy sto lat, ewentualnie z nawiązką.

Co do życzeń ogólnych, których spełnienia oczekują mieszkańcy naszego powiatu, to najważniejsza jest obwodnica. W tej sprawie wszyscy są za. Jeśli ta jednomyślność urodzi sukces, będzie to chwalebny dowód rozumnego działania i załączek lepszego w naszym powiecie.

Zawieśmy nowy kalendarz, żywiąc nadzieję, że się wypełni pomyślnym bilansem.

**2013 powiatowa**

gazeta.olawa.pl

easyDent  
www.easydent.pl

Kancelaria Odszkodowawcza  
501 147 764

VISIONJOBS.COM  
Przysięgle i zwykłe  
Wszystkie języki

Wszystkie miesiące kalendarza (styczeń - grudzień) z listą wydarzeń i ogłoszeniami.

## Pokolenia na scenie

OŁAWA

W „Dwójce”

Stół z białym obrusem, a przy nim nauczyciele, uczniowie i rodzice. Kiermasz i kolędy. Tak przygotowano się do świąt Bożego Narodzenia w Szkole Podstawowej nr 2



Występowali także najmłodszy uczniowie

Wieczór 20 grudnia wprowadził jego uczestników w atmosferę zbliżających się świąt. Występ uczniów najmłodszych klas, wspólnie

z rodzicami i nauczycielami, uświetnił uroczystość. Przyszło wiele gości.

- To jest dzień, w którym uczniowie, rodzice i nauczy-

ciela mówią jednym głosem - stwierdziła dyrektor szkoły, Janina Rapita.

Zanim na scenie wystąpił zespół z jasełkami,



Na scenie śpiewali nauczyciele z rodzicami

w sali gimnastycznej zgasiły światła. Obok siebie szli pastuszkowie, aniołki, oraz rodzice i nauczyciele. Wszyscy śpiewali kolędy, przypominając ideę Bożego Narodzenia. Widzowie po-

czuli atmosferę wigilijnego stołu. Wieczór przygotowały Beata Drabczak, Lidia Radziszewska i Anna Harań. Można było kupić na kiermaszu świąteczne ozdoby, przygotowane przez panie ze

świetlicy. Uczniowie rozdawali pierniki, przygotowane przez nauczycieli.

**TEKST I FOT.:**  
**MALWINA GADAWA**  
mgadawa@gazeta.olawa.pl

## Tradycyjnie świątecznie

OŁAWA

Szkolne jasełka

Gdy Bóg się rodzi, wszystkie drogi prowadzą do człowieka. Takie przesłanie pochodzi z przedstawienia jasełkowego, które prezentowano 14 grudnia, w Gimnazjum nr 1 im. Polskich Olimpijczyków

Przedstawienie składało się z dwóch odsłon. W pierwszej występowały obywatelki różnych krajów, poszukujące źródeł tożsamości Europej-

czyków. Kiedy znaleźli je w chrześcijaństwie, nastąpiła druga odsłona jasełek. Na scenę wkroczyli kolorowi kolędnicy z polskiej wsi, odwiedzający wszystkich ludzi dobrej woli. Wśród przebiegających nie zabrakło Heroda, Kostuchy, Diabła i Gwiazdora. Życzyli zebranym: - Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się wam urodziły - kapusta i groch, ziemniaki jak pniaki, proso, żeby nie chodzić boso, bób, żeby nie był głód, w każdym kątku po dzieciątku, a na piecu troje. Całości dopełniały kolędy, śpiewali je uczniowie ze szkolnego koła wokalnego

oraz goście ze studia Izabeli Smoleń.

Przygotowaniem występu zajmowały się Alina Graj, Elżbieta Zarówna oraz Elżbieta Leś, a dekoracjami Joanna Porcenałuk.

- Jasełka rozpoczęły świątowanie Bożego Narodzenia, które od początku funkcjonowania gimnazjum jednoczy szkolną społeczność - mówi dyrektor Barbara Turczynowska. - To potwierdza, że jesteśmy spragnieni niezwykłej świątecznej atmosfery i dlatego pragniemy zanieść ją w te miejsca, gdzie spędzamy sporo naszego czasu, do szkoły, do pracy. Wcześniej przygotowywanie choinko-



Jasełka w Gimnazjum nr 1 nie należały do sztampowych

wych ozdób oraz świątecznych smakowitości uczy współpracy w grupie wielopokoleniowej.

Spotkanie stanowi okazję do złożenia sobie życzeń świąteczno-noworocznych i po-

dzielenia się z innymi swoją obecnością.

(MAG)

OŁAWA

W sanktuarium

Pod hasłem „Odważ się być dobrym” przebiegała tegoroczna akcja przekazywania Betlejemskiego Światła Pokoju. Oławscy harcerze zorganizowali ją w piątkowy wieczór, 22 grudnia, w kościele NMP Matki Pocieszenia

Gdy punktualnie o godzinie 18.00 ksiądz Paweł Cembrowicz - proboszcz i zarazem kustosz oławskiego sanktuarium, rozpoczął uroczystą mszę świętą, licznie zgromadzeni w kościele, w tym także spora grupa członków Związku Harcerstwa Polskiego, nie wiedzieli o rozgrywających się na osiedlu Chrobrego dramatycznych wydarzeniach, po wybuchu gazu. Pod koniec mszy ksiądz proboszcz poinformował o tym uczestników i poprosił o modlitwę za tych, którzy tam ucierpieli. Do kościoła przybyli także wtedy harcerscy ratownicy, którzy uczestniczyli w akcji pomocowej i na gorąco relacjonowali

# Świąteczko w cieniu tragedii



Ksiądz proboszcz Paweł Cembrowicz wprowadza do kościoła harcerski poczet sztandarowy



Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Oławy dzięki harcerzom z miejscowego hufca

koleżankom i kolegom to, co się działo dwie godziny wcześniej, w północnej części miasta.

A właśnie problemowi wzajemnego wspierania się w trudnych chwilach i w trudnych czasach znaczną część homilii poświęcił ksiądz

Cembrowicz. Nawiązując do adwentowych modlitw, przypomniał biblijną opowieść o wizycie Maryi u świętej Elżbiety, czyli spotkanie dwóch brzemiennych kobiet, „solidarnych w potrzebie”. - *Rozważając drugą radość Najświętszej Maryi Panny, módlmy się o zwycięstwo dobra w naszych sercach* - prosił ksiądz proboszcz. - *Nie bójmy się sprzeciwić złu, odważmy się być dobrymi!*

Kapłan przypomniał także, że tegoroczny adwent przypada w pierwszych miesiącach Roku Wiary, dlatego skończone właśnie roraty przeżywalismy ze świętymi - świadkami wiary z różnych epok i różnych zakątków świata. To oni

**26**  
- tyle lat liczy idea Betlejemskiego Światła Pokoju

właśnie „poszli w ciemno za światłem”: - *Dzisiaj to „światło rozjaśniające ciemność” i „czyniące dobro”, pobrane z Betlejem, z groty narodzin Jezusa Chrystusa, za sprawą austriackich, słowackich i polskich harcerzy dotarło do Oławy, do naszej świątyni. Zabierzmy je stąd do swoich domów i niech tam utrwała pokój, braterstwo, nadzieję i miłość.*



Świąteczko z groty narodzin Chrystusa powinno przetrwać w domach przynajmniej do Wigilii

Po mszy harcerze z oławskiego hufca zaprezentowali koncert kolęd, a na zakończenie uroczystości przekazywano betlejemski płomień zaproszonym gościom oraz mieszkańcom. Zgodnie z tra-

dycją, powinien on przetrwać w domach przynajmniej do kolacji wigilijnej.

**TEKST I FOT.:**  
**KRZYSZTOF A. TRYBULSKI**  
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

## Betlejemskie Światło Pokoju

Po raz pierwszy zorganizowano tę akcję w 1986 roku, w Austrii, jako część działań charytatywnych. Rok później do inicjatywy włączyli się miejscowi skauci. Płomień jest odpalany co roku w Betlejem, przez austriackiego lub niemieckiego wolontariusza, i transportowany samolotem do Wiednia. Dzięki następcom twórcy światowego skautingu Roberta Baden-Powella przekazywany jest stamtąd niemal do wszystkich państw w Europie, w swoistej sztafecie ognia. Polscy harcerze pobierają ogień od skautów ze Słowacji, przy przejściu granicznym na Łysej Polanie.



„Odważcie się być dobrymi” - pod takim hasłem przebiegała tegoroczna akcja przekazywania Betlejemskiego Światła Pokoju



Koncert kolęd w wykonaniu harcerzy z oławskiego hufca rozgrzał wiernych, którzy przebywali w chłodnej świątyni trochę dłużej niż zwykle



Największy portal w powiecie

**OŁAWSKIE CENTRUM REHABILITACYJNE**  
mgr Krzysztof Jarosz, Oława ul. Zaciszna 17 tel. 512 129 459



**SPRZEDAŻ MIESZKAŃ WŁASNOŚCIOWYCH**  
ul. Zaciszna 19, 19A 1-, 2-, 3-pokojowe (34, 59, 77 mkw) tel. 604 47 28 24

**PIZZERIA**  
na  
**STRZELNEJ**  
zaprasza  
**DOWÓZ**  
71 303 36 29

Nowo otwarty  
**SKUP ZŁOMU**  
oraz  
sprzętu RTV i AGD  
Oława, 3 Maja 26A  
(rondo Tesco)  
**ATRAKCYJNE CENY**  
tel. 505 045 414  
tel. 509 582 251

OŁAWA

Jest problem

**To niewygodny temat. Dla szkół, dla władz, którym podlegają dyrektorzy. Także dla rodziców, którzy boją się, że gdy zaczną „szumieć”, odbije się to na dzieciach**

Policja i radni olawskiej Rady Miejskiej poprosili pedagogów o informacje, na temat działań dotyczących przemocy w szkole. Przeważały odpowiedzi o tworzeniu procedur postępowania w trudnych sytuacjach i programach prewencyjnych. Wprowadza się kodeksy bezpiecznych zachowań, apele porządkowo-dyscyplinujące, kontrakty, instaluje monitoring i powołuje zespoły interdyscyplinarne.

Kiedy dochodzi do pobicia ucznia, praktyką niektórych dyrektorów jest oczekiwanie na to, co zrobi rodzic. Kiedy odpuści, sprawy nie ma. Gdy to niemożliwe, bo rodzic już był na policji, dyrektor nie ma wyjścia - też musi złożyć doniesienie. Inni dyrektorzy powiadają policję, widząc w tym głównie działania prewencyjne i dyscyplinujące. Poza tym chcą się trzymać przepisów. Ostatecznie zawsze decyduje dyrektor szkoły.

## Temat tabu

Komendant powiatowy policji, mł. insp. Jacek Gałuszka, uczestniczył w spotkaniu z dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych, na temat stanu bezpieczeństwa w szkołach. Za największy problem uznano palenie papierosów i spożywanie alkoholu. - *Na pytanie, czy w szkołach jest przemoc i czy jest zgłaszana na policję, zapadła cisza - mówi komendant. - Dyrektorzy twierdzili, że to, co trzeba - zgłaszają. Poprosiłem o przykłady zdarzeń, które należy zgłaszać. Cisza. Usłyszałem, że to wynika z procedur. Odniosłem wrażenie, że jeżeli dyrektor szkoły nie podaje przykładów, to znaczy, że chyba nie wie, co robić. Kilka lat temu umieściliśmy na naszej stronie internetowej procedury, przygotowane przez policję, ministerstwo, władze oświatowe i nauczycieli. Należy je stosować. Tam jest wyraźnie napisane, co zgłaszać na policję.*

Komendant twierdzi jednak, że nie wszyscy dyrektorzy mają problemy z zawiadomieniem policji. W tym roku szkolnym było kilkanaście zgłoszeń.

## Dyrektor jest zobowiązany!

Procedury w sprawie przemocy w szkołach mówią o tym

# Przemoc w szkołach. Lepiej o tym nie mówić

jasno, podkreśla to komendant olawskiej KPP. W przypadku bicia, uderzenia nieletniego ucznia, nie ma żadnych wątpliwości - trzeba to zgłosić na policję. - *O tym, czy było wydarzenie o charakterze przestępczym, zadecyduje sąd - tłumaczy Jacek Gałuszka.*

Po spotkaniu z dyrektorami, komendant wysłał pisma do urzędników samorządowych, odpowiedzialnych za oświatę. Poprosił dyrektorów o informacje, na temat niejasnych zagadnień, związanych z przemocą. W piśmie do urzędników miejskich wymienił trzy szkoły, w których, według policji, dochodzi do przemocy. Jest to jednak - z powodów niezrozumiałych dla komendanta - utrzymywane w ścisłej tajemnicy na poziomie pedagog-dyrekcja: - *Rozmowy z rodzicami, zaczynają się zazwyczaj od pytania dyrektora, czy muszą to zgłaszać na policję i po co? Jeżeli rodzic złoży doniesienie, że było pobicie, a tego dyrektor nie zgłosił, jestem zobowiązany powiadomić prokuraturę, że zaniechał czynności (paragraf 231 kk). W takich sytuacjach nie odpuszczę i nie będę patrzył, kim jest dyrektor. Nie jest tak, że dyrektor... może zgłosić. On jest do tego zobowiązany!*

## Sąd rodzinny decyduje

Z pism, które kierują do komendanta dyrektorzy szkół, wynika, że problem przemocy nie dotyczy ich placówek. Zdarza się, że nauczyciele są jej ofiarami. Młodzież (zwłaszcza gimnazjalna) bywa agresywna, a umieszczone w jednej klasie „trudne przypadki”, dają popalić. Policja ubolewa nad tym, że szkoły nie współpracują. Namawia, żeby pytać, jeżeli mają wątpliwości. - *Nauczyciele i dyrektorzy znają procedury - uważa podinsp. Alicja Jędo, oficer prasowy policji, przez wiele lat zajmująca się sprawami nieletnich. - Może im się wydawać, że media nagłośnią taki przypadek, a szkoła straci na wizerunku. Nic bardziej mylnego. Przemoc jest i będzie, ważne jest, jak szkoła na nią reaguje. Wielu rodziców jest zadowolonych, gdy szkoła szybko reaguje i zapobiega eskalacji przemocy. Warto wspomnieć o roli zespołów wychowawczych w szkołach, bo zdarzają się incydentalne lub niejasne sytuacje, w których interwencja policji jeszcze nie jest potrzebna.*

Alicja Jędo tłumaczy, że każda sprawa niezgodnego z prawem zachowania, zgłoszona na policję, jest skier-



Aleksander Zborowski uważa, że nie należy się bać zgłaszania przemocy na policję

rowana do sądu rodzinnego, który decyduje o dalszym losie nieletniego.

## Było takie zdarzenie

5 września doszło do pobicia ucznia klasy I w Gimnazjum nr 2. Sprawa była dwa razy poruszana na sesjach olawskiej Rady Miejskiej i raz na posiedzeniu miejskiej komisji. 10 września matka złożyła doniesienie na policję, że w wyniku bójki syn doznał złamania ręki. 26 września wpłynęło zawiadomienie od dyrektora Ireneusza Pętala do Komendy Powiatowej Policji w Oławie. Policja ustaliła, że do zdarzenia doszło na korytarzu szkolnym. Prowadzono postępowanie, a wyniki przekazano do Sądu Rejonowego w Oławie, Wydział Rodzinny i Nietletnich. Dyrektor Ireneusz Pętał jest od 1 października na urlopie zdrowotnym.

Na pytanie, czy złamanie ręki powinno być zgłoszone, komendant policji odpowiada, że tak. Dlaczego tego nie zrobiono? Tego Gałuszka nie wie. Przypomina jednak, że gdy dziecko jest w szkole, odpowiada za niego dyrektor.

- *Uczeń, który został uderzony, nie zgłosił tego nikomu - ani nauczycielowi dyżurnemu, ani temu, z którym miał lekcje - mówi Aleksander Zborowski, pełniący od października tego roku obowiązki dyrektora Gimnazjum nr 2. - Nie zgłosił, że boli go ręka czy palec, ani w dniu wypadku, ani później. Mama chłopca przekazała dyrekcji, że dziecko zostało pobite przez czterech uczniów. Okazało się, że pobili się „jeden na jednego”. Rozmawialiśmy z uczniami. Chłopcy się przeprosili. W piątek 7 września była w szkole mama chłopca, powiedziała, że idzie z synem na pogotowie, bo boli go ręka. Nie chciała, aby zgłaszać to na policję i twierdziła, że jest zadowolona z polubownego załatwienia sprawy. Szkoła otrzymała jednak informację, że fakt był zgłoszony na policję.*

## Rodzice mają pretensje

Takie sytuacje niepokoją dyrektorów i stawiają przed wyborem: negocjować z rodzicem czy zgłaszać na policję? Co zrobić, jeżeli rodzic prosi o niezgłaszanie sprawy? Na posiedzeniu Komisji Prawa i Porządku Publicznego Rady Miejskiej, 22 października, na temat przemocy w szkołach, Krystyna Cheba, pedagog ze Szkoły Podstawowej nr 8, opowiadała, że spotkała się z pretensjami rodziców, gdy szkoła zawiadomiła policję. Dziecko niechcący uderzyło dziecko, ale efekt był groźny. - *Postępowanie szkoły było zgodne z procedurą - uważa pedagog.*

W posiedzeniu komisji prawa uczestniczyło ośmiu pedagogów, ze szkół podstawowych i miejskich gimnazjów. Na pytanie o zdarzenie z 5 września, pedagog z Gimnazjum nr 2, Marzena Schiller, odpowiedziała, że ona postępuje zawsze zgodnie z procedurami i w swoich działaniach kieruje się dobrem dziecka. O procedurach mówiła kilkakrotnie. Na pytanie, skąd bierze się agresja, panie pedagog wskazywały sytuacje domowe - dzieci odrażliwiają stres w szkole. Rodzice są zabiegani, nie mają czasu. Krystyna Cheba z SP nr 8 stwierdziła, że rodzice źle wyrażają się o nauczycielach w domu, a uczniowie przenoszą to do szkoły. Kinga Tyczyńska-Jelonk z SP nr 4 mówiła o nasilaniu się agresji słownej - rodzice często nie reagują na to. Mówiono też o spożywaniu alkoholu. Anna Mikeska-Szyran z Gimnazjum nr 1 wspominała, że uczniowie napili się, idąc na targi edukacyjne. Przyszli w takim stanie do szkoły. Powiadomiono policję i rodziców.

## Władza: - Jest bezpiecznie!

Na sesji Rady Miejskiej, 25 października, radny Mie-

czysław Koprowski (PO) pytał odpowiedzialnego za oświatę wiceburmistrza Jerzego Hadryś, czy dzieci mogą się czuć bezpiecznie w miejskich szkołach. Przypomniał o kolejnym pobiciu w Gimnazjum nr 2, którego nie zgłoszono na policję (po ubiegłorocznym wypadku, którym zajmowały się media).

- *Myszę, że każdy na moim miejscu odpowiedzialny, że mogą się czuć bezpiecznie - stwierdził Jerzy Hadryś. - W miarę możliwości zapewniamy dzieciom bezpieczeństwo. Nie da się ustrzec przed takimi sytuacjami. Ważne jest, jak w danej szkole reaguje się na takie problemy. Robią wszystko, aby przeciwdziałać przemocy. Do szkoły przychodzi kilkuset uczniów, w różnych nastrojach. W każdej chwili może się coś zdarzyć, a nauczyciel nie jest w stanie temu zapobiec, ale robią, co mogą.*

Zdaniem radnego, po raz kolejny coś zaniedbano. Procedury są bowiem jasne - gdy doszło do obrażenia ciała, dyrektor ma obowiązek powiadomić policję. - *Dlaczego pan mówi, że ponownie? - odpowiadał Jerzy Hadryś. - Było postępowanie, było zakończone uniewinnieniem pracowników szkoły i dyrektora, przez kuratorium. Było zgłoszenie od dyrektora na policję.*

- *Wtedy zgłoszono na drugi dzień - ripostował radny.*

Jerzy Hadryś przekonywał, że teraz (pobicie z 5 września) zgłoszono wszystko o czasie. Jeżeli było inaczej, to poinformuje o tym radnych.

## „Procedury” - słowo klucz

Tak się jednak nie stało, choć temat wrócił na listopadowej sesji Rady Miejskiej. Radny Koprowski przypomniał, że dyrektor Gimnazjum nr 2 zgłosił policji to złamanie ręki po trzech tygodniach. Pytał, czy zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec osób, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo dzieci w szkołach. Tym razem odpowiedział burmistrz Franciszek Październik: - *Znamy sprawę incydentu w gimnazjum. Toczą się procedury i jak sprawa się zakończy, wtedy zastanowimy się nad wyciągnięciem konsekwencji dyscyplinarnych.*

Komendant Gałuszka nazywa rzeczy po imieniu: - *Prawo jest, tylko z niego nie korzystamy.*

## Luki w systemie

Postępowanie w sprawach aktów przemocy tylko z pozost-

ru wydaje się proste. Policja nie informuje szkoły, co się dalej dzieje z ewentualnymi, rozpoczętymi postępowaniami. Trudne są także rozmowy z rodzicami. Bardzo często właśnie rodzice przekonują dyrektorów, żeby nie zawiadamiali policji. Czasem dyrektorzy ulegają zapewnieniom, że wszystko jest w porządku. Uczniowie przepraszają się w obecności pedagoga i dyrektora. Wszystkim zależy na tym, aby sprawę załatwić w szkole. Nie zawsze się to jednak udaje. - *Policja i sąd nie mają obowiązku informować nas o tym, na jakim etapie są sprawy, prowadzone wobec uczniów - mówi Aleksander Zborowski. - Nawet, gdy rozprawa się zakończy i uczeń dostanie kuratora, nikt oficjalnie nas o tym nie informuje. To błąd, bo szkoły często działają po omacku, nie wiedzą, jakie kroki dalej podejmować.*

Przepisy mówią, że obowiązkiem kuratora jest dowiadywanie się o funkcjonowaniu ucznia w szkole.

## „Dobre imię szkoły” to mit

Aleksander Zborowski nie ma żadnych problemów ze zgłoszeniem na policję naruszenia nietykalności ucznia. Nie interesuje go, czy rodzic chce, aby to było zgłaszane, czy nie. On trzyma się procedur - zawiadamia policję i rodziców: - *Od października do połowy listopada było 10 zdarzeń, o których zawiadomilem policję. Potem młodzież się uspokoiła, może rozmowy z policją podziałały profilaktycznie. Uczniowie wiedzą, że nie lekceważymy niczego - kopniaków, bicia po twarzy. Wiedzą, że nie ma aprobaty dla takich zachowań. Agresja rodzi agresję. Jeżeli uczeń, wychowawca, czy pedagog zgłosi mi coś niepokojącego, niczego nie ukrywam. Policja prowadzi także postępowanie w sprawie przemocy wobec nauczycielki naszej szkoły, znieważanej przez uczniów.*

Dyrektor uważa, że właśnie niezgłaszanie problemów przemocy w szkole organom ścigania działa na szkodę „dobrego imienia szkoły”, bo prędzej czy później sprawa wybuchnie i dopiero zrobi się „afera”. Łagodzenie wszystkich konfliktów i pilnowanie, aby sprawa nie wyszła na zewnątrz, może prowadzić do tego, że uczniowie czują się bezkarnie. Nie ma szkół bez agresji, są tylko różne wobec niej postawy.



W wigilii uczestniczyło około 70 osób



Elżbieta Wojdyła, księża Stanisław Bijak, Paweł Cembrowicz i wiceburmistrz Witold Niemirowski



W organizacji wigilli pomagało wiele osób

OŁAWA

Wspólny wieczór

Około 70 osób wzięło udział w spotkaniu wigilijnym dla najbardziej potrzebujących, zorganizowanym przez stowarzyszenie „Zawsze kobieta”, 21 grudnia, w Ośrodku Kultury

## Przy jednym stole

Prezes Elżbieta Wojdyła organizuje kiermasz ozdób świątecznych, z których dochód przeznaczony jest właśnie na organizację wigilli dla najbardziej potrzebujących oławian. Goście otrzymują także paczki żywnościowe.

Wiceburmistrz Witold Niemirowski złożył życzenia, a księża Stanisław Bijak oraz Paweł Cembrowicz prowadzili modlitwę. Śpiewano kolędy, dzielono się opłatkiem i składano życzenia. Pojawił się także niezapowiedziany gość.

Powiedział, że nie ma gdzie mieszkać, nie ma co jeść. Przeszedł na wigilię do Ośrodka Kultury, bo to była dla niego jedyna okazja, żeby zjeść ciepły posiłek i jednocześnie poczuć atmosferę świąt.

TEKST I FOT.:  
MALWINA GADAWA  
mgadawa@gazeta.olawa.pl

OŁAWA

Sesja RM

Znów podwyżka cen wody i ścieków

W przyszłym roku zapłacimy więcej za wodę i ścieki. ZWiK ustalił nowe taryfy, które 20 grudnia zatwierdziła Rada Miejska. Woda i ścieki

## Woda w górę!

podrożeją o 8,5%. - Dla czteroosobowej rodziny w skali miesiąca będzie to ok. 10,50 zł więcej - mówił burmistrz Franciszek Październik. - Nie zaproponuję obniżenia stawek, bo wtedy burmistrz i Rada Miejska musieliby za-

pewnić pieniądze na pokrycie luki w budżecie.

Podwyżkę wody tłumaczono skutkami finansowymi inwestycji, prowadzonych przez ZWiK - modernizacją sieci wodno-kanalizacyjnej oraz rosnącymi kosztami materiałów, towarów i usług.

Prezes ZWiK Krzysztof Pękala poinformował, że w ostatnim roku zaobserwowano spadek zużycia wody o ok. 6%. Stawka amortyzacji jest niezmienna od lat, ale bardzo wzrósł majątek spółki, a co za tym idzie - koszty amortyzacji i wysokość podatku od nieruchomości. Podniesienie taryfy wynika z przeprowadzonych inwestycji i dążenia do tego, aby każdy oławianin miał taki sam dostęp do kanalizacji. Po zakończonych inwestycjach, ceny wody i ścieków będą rosły wolno, albo nawet staną w miejscu.

Zdaniem Piotra Regieca (PiS), od ośmiu lat woda drożeje w Oławie zgodnie z kalendarzem wyborczym.

W roku wyborczym nie ma podwyżek, albo są minimalne, rok po wyborach - 20%, teraz - 10%: - *Rozumiem kampanię wyborczą, dajmy mieszkańcom odetchnąć, nie dopasowujemy ich do cyklu wyborczego.*

Za nowymi taryfami cen wody i ścieków głosowało 14 radnych (cały klub BBS, bez Józefa Jarosza, który wyszedł w trakcie obrad oraz wszedł z PO, z wyjątkiem nieobecnych Anny Leszczyńskiej i Mieczysława Koprowskiego). Przeciw byli radni PiS (Piotr Regiec, Paweł Gwiazdowicz i Andrzej Grzeszczak) oraz Lidia Markowska z SLD.

Nowe stawki za metr kwadratowy wody: dla gospodarstw domowych - 3,26 zł + VAT, dla pozostałych odbiorców - 5,38 zł + VAT. Ścieki - 5,62 zł + VAT dla gospodarstw domowych oraz 6,32 zł + VAT dla pozostałych odbiorców. Stawka VAT za dostawę wody i odbiór ścieków wynosi 8%.

(MON)



- W taryfę wliczone są także koszty inwestycji - mówił Krzysztof Pękala, prezes ZWiK

Monika Galuszka-Sucharska

## O bólach kręgosłupa

OŁAWA

Wykład

Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprasza w środę 9 stycznia na prelekcję

Wygłosi ją Paweł Broszkiewicz. Będzie mówił o bólach kręgosłupa i kończyn. Początek o godz. 12.15, w sali konferencyjnej Ośrodka Kultury.



(MAG)

## Zagraj na keyboardzie

OŁAWA

Zapisz się

Ośrodek Kultury zaprasza dzieci w wieku od 6 lat, do udziału w kursie gry na keyboardzie

W programie przewidziano naukę gry utworów muzyki popularno-rozrywkowej. Zapisy będą prowadzone od 2 do 9 stycznia.

Dodatkowe informacje: tel. 71-313-28-29, e-mail: kursy@kultura.olawa.pl.

(MAG)

## Pospierają się o budżet i o śmieci

JELCZ-LASKOWICE  
Sesja RM

Przewodniczący Henryk Koch zwołał XXX sesję Rady Miejskiej na piątek 28 grudnia

Najważniejszym punktem obrad będzie uchwalenie budżetu gminy na rok 2013. Przed podjęciem uchwały w tej sprawie, burmistrz Kazimierz Putyra omówi najważniejsze założenia budżetowe oraz przedstawi szczegółowy plan przyszłorocznych dochodów i wydatków. Potem radni zapoznają się z opiniami stałych komisji Rady Miejskiej oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej.

W dalszej części ostatniej tegorocznej sesji radni

dokonają zmian w tegorocznym budżecie oraz podejmą inne uchwały, m.in.

w sprawie programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, podziału gminy na stałe obwody głosowania oraz dokładnego przebiegu ulicy Władysława Grabskiego, jako drogi gminnej.

Rada Miejska przyjmie także uchwały, dotyczące nowego systemu zagospodarowania odpadów komunalnych, w tym regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Jelcz-Laskowice.

Obrady będą się odbywały w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Witosza 24 w Jelczu-Laskowicach, od godziny 12.00.

(KAT)

## Zagra OK Band

OŁAWA

Na scenie

Ośrodek Kultury w Oławie zaprasza w piątek 11 stycznia na koncert oławskiego zespołu

Początek o godz. 19.00, w sali widowiskowej.

„OK Band” powstał w grudniu 2008. Tworzą go

oławscy muzycy, prezentują na scenie mieszankę dźwięków. Grupę prowadzi Krzysztof Borowicz.

(MAG)



## Listy, opinie, polemiki

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁADAMI REDAKCJI

## Cmentarz: - Na co, panowie, czekacie?

List otwarty Janusza Kordysa do wiceburmistrza Witolda Niemirowskiego

Chcę przedstawić moje odczucia po wizytacji oławskiego cmentarza, dokonanej 16 października, przez radnych z Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska. Ucieszyło mnie, że coś drgnęło w sprawie, o którą się dobijam około półtora roku.

Przewodniczący Arkadiusz Kwiatkowski jako jedyny przeanalizował całokształt sprawy, którą wielokrotnie przedstawiałem na komisjach Rady. Przynajmniej takie mam wrażenie.

Panie wiceburmistrzu! Sama wizytacja, w której uczestniczył pan wraz z podległym sobie naczelnikiem Jazienickim, przyniosła kilka ważnych zmian dla mieszkańców naszego miasta. Jednak to, co zauważyłem, wydało mi się niewłaściwe. Zapewne nie zwrócił pan uwagi na fakt, że pan Stanisław Jaśnikowski - zarządca cmentarza - robi bardzo wiele dobrego na naszych cmentarzach. Wyręcza, o ile to jest możliwe, Urząd Miejski, a konkretnie Wydział Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej

i Ochrony Środowiska. Podlega jednak panu i poprzednikom od wielu lat. Pełni swoje obowiązki na podstawie umowy, zawartej z urzędem. Utożsamia się do tego stopnia z cmentarzem, którym zarządza, iż dba o niego, jak o własny. Żyje jego sprawami. Robi to najlepiej, jak tylko potrafi. Od czasu, gdy przejął podupadającą komunalną gospodarkę cmentarzami, znacznie ją poprawił. Rozwinął się i obecnie prowadzi jednocześnie, wraz z zarządzaniem, doskonale i wzorowo prosperujący zakład pogrzebowy. Tak na cmentarzu, jak i w swojej działalności gospodarczej, jest wzorem dla innych w okolicy. Działalność jego zakładu można wziąć za wzorcowy przykład, bo prowadzi go bardzo dobrze!

Cmentarz w Oławie jest jednak własnością komunalną, co oznacza, że miasto odpowiada za jego gospodarkę, w tym finansową. Nadzoruje to, co tam się dzieje. Powinno mu zapewnić środki na utrzymanie, zgodnie z obowiązującymi przepisami. W wielu pismach, kierowanych na pana ręce i przewodniczącego Rady Miejskiej wyjaśniałem, o co chodzi zarówno w mojej osobistej sprawie, jak i ogółu. Ponad rok przedstawiam bardzo zły obraz na-

szych dwóch oławskich cmentarzy, prosząc o interwencję w tej sprawie. Nie jest to dla władz miejskich niespodziewany temat. Zwracałem uwagę na to, jakie zmiany powinny nastąpić, co jest niewłaściwe itp. Dziwi mnie brak jakiegokolwiek odpowiedzi z pana strony, na moją skargę i składane wnioski! Brak też wyjaśnień o sposobie i terminie ich załatwienia. Dla mieszkańców, w tym i dla mnie, jest pan urzędnikiem, desygnowanym na etatowego zastępcę burmistrza. Widzę, że nie są przestrzegane w urzędzie przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego. W każdym piśmie powoływałem się na związane ze sprawą przepisy. Rozumiem, że może ich pan nie znać, ale są podlegli panu pracownicy, którzy muszą je znać i ich przestrzegać w swojej pracy. W tych sprawach nie ma wyjątków! Jest obowiązek! Urząd zatrudnia zapewne radcę prawnego, a ten powinien przekazywać opinie w sprawach wątpliwych dla pana.

Widzę, że nie zdaje sobie pan sprawy z faktu, iż w kwestii, o którą się dobijam u pana, zostały naruszone wszystkie obowiązujące przepisy kpa, dotyczące sposobu i terminów załatwienia sprawy. Proszę więc z kompletem akt w sprawie udać się

do radcy prawnego i skonsultować sposób dalszego jej załatwienia!

Chciałbym pana poinformować, że kopie wszystkich moich pism, które złożyłem w urzędzie, są obecnie w dyspozycji przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska. Z tych dokumentów korzystał on na zebraniu komisji, w którym wspólnie uczestniczyliśmy. Tak więc nie będzie problemów z zapoznaniem się z całokształtem sprawy i jej analizą, a w konsekwencji z kontynuowaniem niezbędnych działań. W tym również z poleceniami, jakie pana podwładni otrzymali na posiedzeniu komisji do dalszej realizacji.

Proszę zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, że to zarządca podpisał z urzędem umowę, a nie odwrotnie. Z podpisaniem tej umowy związany jest obowiązek prawidłowego jej realizowania i rozliczania, za co odpowiadają pana podwładni. To pan rozlicza ich za pracę.

Skoro miasto nie powołało zarządu cmentarza, to urząd musi spełniać jego rolę. Jednak dotychczas było to pomijane. Dowodem jest podupadła od wielu lat gospodarka cmentarzami oraz jak dotąd stały brak środków na utrzymanie nekro-

polii, jak i wiele innych spraw, które wcześniej sygnalizowałem. Teraz coś wreszcie drgnęło w tej sprawie. Wiem, że interweniuje także inni mieszkańcy. Od niedawna dopiero zauważyliśmy pewne zmiany.

Dziwi mnie fakt, że miasto nie zrobiło niczego widocznego w sprawie powiększenia terenów grzebalnych na starym cmentarzu przy Zwierzynieckiej. Jest on totalnie „zapchany”, a przecież tuż obok są grunty, o które można i powinno się powiększyć jego powierzchnię. Takiego braku inicjatywy nie rozumiem. To jest wprost niezbędne! Na co, panowie, czekacie?

Zapamiętałem z zebrania komisji na cmentarzu, jak pan Jaśnikowski powiedział, że gdyby wiedział o potrzebie położenia chodników, to pewnie do dzisiaj cały cmentarz byłby nimi wyłożony, a konkretnie alejki byłyby wyłożone przez niego. Wiem, że nie rzuca słów na wiatr i swego słowa dotrzymuje. Uważam jednak, że to pan powinien precyzyjnie określić, co będzie zrobione, jak i w jakim okresie. Mieszkańców interesuje realizacja założeń komisji. Proszę więc na bieżąco ich informować o wynikach podjętych działań. Bardzo bym chciał zobaczyć inicjatywę urzędu w tej sprawie, bolesnej dla mieszkańców, co zmieni istniejący stan jak najszybciej.

JANUSZ KORDYS



## Apel MKRPA

Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Oławie przed sylwestrem apeluje do przedsiębiorców, handlujących napojami alkoholowymi

Pragniemy zwrócić Państwa uwagę na problem spożywania alkoholu przez dzieci i młodzież. Jako sprzedawcy macie Państwo ogromny wpływ na to, aby utrudnić osobom młodym, które nie mają ukończonych 18 lat, dostęp do napojów alkoholowych. Zwracamy się do Was z apelem: - **Chrońcie nasze dzieci i młodzież - nie sprzedawajcie im alkoholu! Nie ma znaczenia, czy jest to piwo, wino czy wódka - wszystkie te napoje tak samo szkodzą!** Pragniemy też przypomnieć, że zgodnie z ustawą z 26 października 1982, o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, **zabrania się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom do lat 18.**

Nie sprzedawajcie i nie podawajcie piwa, wina, wódki, ani żadnych innych napojów alkoholowych osobom, które nie ukończyły 18. roku życia.

Przypominamy, że w przypadku wątpliwości, co do pełnoletniości nabywcy, sprzedający lub podający napoje alkoholowe uprawniony jest do żądania okazania dokumentu stwierdzającego wiek nabywcy. Sprawdzaj, czy okazany dokument należy do tej osoby, sprawdzaj dzienną datę urodzenia. Gdy mimo wszystko masz wątpliwości, co do wieku kupującego - nie sprzedaj.

**Apelujemy do sprzedawców, aby czuli się współodpowiedzialni za upijanie się dzieci i w sposób zdecydowany przestrzegali obowiązującego prawa!**

**CZESŁAW MIŁOSZ**  
przewodniczący MKRPA w Oławie

PRZEWODNICZĄCY MKRPA W OŁAWIE CZESŁAW MIŁOSZ PRZYJMUJE INTERESANTÓW W KAŻDĄ ŚRODĘ OD GODZ. 17.00 DO 18.00, W POKOJU NR 10 URZĘDU MIEJSKIEGO W OŁAWIE, TEL. 71-303-55-18.

11 grudnia odeszła przedwcześnie do wieczności nasza ukochana Żona i Mama

## śp. Ewa Jędrzejowska

współtwórcza i współwłaściciel firmy „Erjot”  
oraz właściciel „Cafe Patio” w Oławie.

Znajomym wszystkim licznie przybyłym na ostatnie pożegnanie, pracownikom firmy „Erjot”, sąsiadom, członkom orkiestry „Big Band Jelcz-Laskowice”, państwu Jaśnikowskiemu - za wzorowe zorganizowanie uroczystości pogrzebowych, ks. dziekanowi Stanisławowi Bijakowi - za ostatnią posługę kapłańską, serdecznie dziękuje Roman Jędrzejowski z córkami Martą, Natalią i rodziną



śp. Ewa Jędrzejowska  
(1966 - 2012)

Lekarzom, rehabilitantowi i pielęgniarkom - za leczenie i opiekę podczas ciężkiej choroby; nauczycielom i dyrekcji z Zespołu Szkół Specjalnych; pani z PCK i pani kierownicze - za pomoc finansową; panu Jaśnikowskiemu; rodzinie; znajomym oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

## śp. Zbigniewa Czarneckiego

serdeczne podziękowania składa żona z rodziną

## ODESZLI

## OŁAWA

† 14 XII	- Dorota Migocka	- ur. 1936
† 16 XII	- Hieronim Maćkowiak	- ur. 1940
† 16 XII	- Jadwiga Zajac	- ur. 1927
† 17 XII	- Jan Tkaczuk	- ur. 1949
† 18 XII	- Kazimierz Frysztak	- ur. 1934
† 20 XII	- Jan Potrzęsaj	- ur. 1924

## JELCZ-LASKOWICE

† 17 XII	- Robert Zbigniew Mielczarek	- ur. 1950
† 18 XII	- Ryszard Piotr Klimkowski	- ur. 1950

## DOMANIÓW

† 20 XII	- Janina Olejnik	- ur. 1951
----------	------------------	------------

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE

HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8  
tel./fax.: 71 303 27 21  
od 8:00 do 16:00,  
po 16:00 - tel. 71 316 52 24  
całodobowo - 605 964 664

## ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 20-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: [biuro@jasnikowski.com.pl](mailto:biuro@jasnikowski.com.pl) [www.jasnikowski.com.pl](http://www.jasnikowski.com.pl)

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



## ARCHON

ZAKŁAD POGRZEBOWY

całodobowy tel. 71 318 29 08  
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43kompleksowa organizacja pogrzebów  
na cm. parafialnych i komunalnych[www.zaklad-pogrzebowy.com.pl](http://www.zaklad-pogrzebowy.com.pl)



# Zaczęło się od „Jelcza”

JELCZ-LASKOWICE  
Pomagają innym

Co dwa miesiące kilkadziesiąt osób oddaje średnio ponad 20 litrów krwi. To jeden z najlepszych wyników w województwie. Miejsko-Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi w Jelczu-Laskowicach świętował 16 grudnia jubileusz pięciolecia istnienia

Dzień wcześniej, 15 grudnia, odbyła się ostatnia w tym roku akcja krwiodawstwa. 36 osób przyszło do świetlicy „TOP”, przy ul. Bożka i oddało ponad 16 litrów krwi. Wśród nich był Józef Wychowaniec, który oddał już 62 litry. Pierwszy raz jeszcze przed wojną, potem już regularnie cały czas. - *Nigdy się nie zastanawiałem nad motywacją* - mówi. - *Pierwszy raz poszedłem razem z kolegami. Potem już jakoś poszło i tak od wielu lat. Cieszę się, że moja krew może się komuś przydać i ratować życie.*

Justyna Antosik, wiceprezes klubu HDK w Jelczu-Laskowicach jest zadowolona, że tak wiele osób z gminy chce oddawać krew.

16 grudnia miejscowi krwiodawcy świętowali jubileusz 5-lecia Klubu HDK. Spotkali się w Domu Działkowca przy al. Młodych.



Ryszard Łaszanowski prezentuje odznaczenie, jakie otrzymał od prezydenta Lecha Wałęsy



Justyna Antosik cieszy się, że tak wiele osób w Jelczu-Laskowicach chce oddawać krew

Wśród gości byli: wiceburmistrz Aleksander Mitek, księża - dziekan Janusz Nowicki oraz Mariusz Leonik, prezes Zarządu Rejonowego PCK w Oławie Barbara Ślęzak oraz dyrektor zarządu Joanna Brylińska-Szczepuła.

Barbara Ślęzak dziękowała członkom klubu za poświęcenie i pomoc potrzebującym. Przypomniała, że ten klub kontynuuje tradycje istniejącego od 1972 roku w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Wtedy liczył kilkuset członków, którzy oddawali tysiące litrów krwi. Potem inicjatywa honorowego krwiodawstwa zaczęła zanikać.

- *Pięć lat temu znalazł się młody, ambitny człowiek, który chciał działać* - tak powiedziała o prezisie M-GKHDK Rafałe Sakowskim, prezes oławskiego PCK. Dziękowała także Stefanowi Troja-

nowiczowi, który był zaangażowany w działalność klubu jeszcze za czasów „Jelcza”. Przedstawiciele PCK wyróżnili osoby zasłużone: Lucynę i Józefa Wychowańców, Danutę i Józefa Włodarczyków, Władysława Lech, Janinę i Michała Bartosików, Rafała Sakowskiego, Justynę Antosik, Pawła Karbowiaka, księży Janusza Nowickiego i Mariusza Leonika oraz burmistrza Kazimierza Putyrę.

Wiceburmistrz Aleksander Mitek wręczył wyróżnionym krwiodawcom pamiątkowe medale, wykonane z okazji 25-lecia miasta Jelcz-Laskowice. Podkreślił, że czuje się zaszczycony, dekorując medalami osoby, które oddają najcenniejszy dar, część siebie.

Wśród osób, które oddały najwięcej krwi w gminie Jelcz-Laskowice, jest Ry-



15 grudnia 36 osób oddało krew

## 71 litrów

- tyle krwi oddał  
Ryszard  
Łaszanowski

szard Łaszanowski. Oddał 71 litrów. Bardzo dobrze pamięta swój pierwszy raz. Był rok 1969. Wraz z trzema braćmi pojechał do szpitala, tam leżał ich ojciec, któremu chciał pomóc. Potem było wojsko i praca w JZS, gdzie spędził 37 lat. To stało się tradycją. Nie wyobrażał sobie, że podczas akcji nie odda krwi.

TEKST I FOT.:  
MALWINA GADAWA  
mgadawa@gazeta.olawa.pl



Józef Wychowaniec oddał już ponad 62 litry krwi



Wiceburmistrz Aleksander Mitek i radny Jacek Mikołajczyk dziękowali księdzu Mariuszowi Leonikowi

## Do Karoliny Piech

Droga Redakcjo! W ostatnim wydaniu „Gazety Powiatowej” wnikliwie przeczytałem list otwarty, jaki Karolina Piech skierowała do oławskiego posła Romana Kaczora

Jako młody człowiek bacznie obserwuję działalność w naszym mieście osób, które są w moim wieku. Muszę przyznać, że niezmiernie cieszy mnie zaangażowanie społeczne młodzieży - to pokazuje, że idea państwa obywatelskiego jest powoli zakorzeniana w najmłodszym pokoleniu. Dlatego list ten uważam za coś bardzo pozytywnego - rozliczenie polityków z ich wyborczych obietnic. Karolina Piech, przewodnicząca Forum Młodych PiS w powiecie oławskim, jest ostatnio w Oławie bardzo aktywna. Zrobiło się o niej głośno po dwukrotnym, nielegalnym zawie-

szeniu tabliczki na skwerze, obok kościółka św. Rocha. Rada Miejska nie zgodziła się na jej wstawienie. Zawsze byłem zdania, że powinno się promować osoby aktywne, które chcą coś zrobić dla lokalnej społeczności, coś zmienić. Tylko zawsze w granicach prawa!

Żyjemy w niepodległym, praworządnym państwie i jakiegokolwiek łamanie prawa powinno być karane! Już wtedy zadałem sobie pytanie, czy pani Karolina Piech jest osobą, którą powinna naśladować aktywna młodzież w Oławie? Często jest przecież tak, że młodzi ludzie, którzy dopiero

formułują swoje poglądy, szukają grup o podobnych przekonaniach politycznych, opiniach, zainteresowaniach itp. Mogą wówczas trafić do Forum Młodych PiS, którego przewodniczącą jest właśnie Karolina Piech. To ona zwróciła się przeciw z pismem do burmistrza Kazimierza Putyry z prośbą o dofinansowanie wyjazdu na warszawski Marsz Niepodległości. Napisała wówczas, że „Kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodych ludzi mieszkających w naszej gminie jest niewątpliwie bardzo istotnym aspektem w rozwoju społeczeństwa Jelcza-Laskowice, a święto

## Echa naszych publikacji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGLĄDAMI REDAKCJI

niepodległości jest idealną okazją do krzewienia wartości skupionych wokół dobra i losów Ojczyzny”. Stała się więc ona swego rodzaju krzewicielką postaw patriotycznych w naszym regionie. Zadałem sobie wówczas pytanie - czy osoba, która maruje o równości nazywa „Kolorowym pedałstwem” jest do tego odpowiednia? Która mówi, że „hejtuje ruskich”, „Żydzi z TVN-u są gorsi”, że być nacjonalistą „Tak troszeczkę nigdy nie zaszkodzi”, a temat różnorodności puentuje hasłem „Kolorowi WON”? To chyba pytania retoryczne. Swoje tezy zawarła na facebookowym forum, w czasie dyskusji na temat Dnia Niepodległości.

Nie chcę, by kojarzono mnie z jakąkolwiek partią polityczną, a mój list nie jest podyktowany walką partyjną. Jestem studentem, który interesuje się sytuacją młodych ludzi w naszym mieście. Chciałbym jedynie, aby osoby, które skłaniają młodzież do jakiegokolwiek działalności - tej partyjnej, jak i nie - były świadome, że spoczywa na nich olbrzymia odpowiedzialność. To one mogą ukształtować poglądy młodych mieszkańców naszego powiatu na długie lata. To one mogą być osobami, dzięki którym język polityki i debaty w naszym kraju się zmieni, lub też osobami, które dokonają czegoś całkowicie odwrotnego - zasieją nie-

nawieć, agresję, stereotypy, nieufność, z czym musimy walczyć.

Nie chciałbym, aby mój list traktowano jako atak na osobę Karoliny Piech. Można również uznać, że pani Piech stała się już osobą publiczną - mój list nie powinien być więc potraktowany jako impertynencja z mojej strony. Chciałem jedynie, aby był to przykład jak ważne jest to, kto staje się swego rodzaju animatorem działalności społecznej młodzieży w naszym mieście.

Dla potwierdzenia moich słów załączam screeny wpisów na forum.

OŁAWIANIN  
(imię i nazwisko  
do wiadomości redakcji)

# STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1  
www.starostwo.olawa.pl  
www.bip.starostwo.olawa.pl



Kontakt:  
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62  
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie  
Zarządzania Jakością  
PN-EN ISO 9001:2009



Strona dofinansowana z budżetu powiatu olawskiego

## Najpopularniejsi dzielnicowi w starostwie

Starosta Zdzisław Brezdeń pogratulował policjantom, którzy zwyciężyli w plebiscycie na najpopularniejszego dzielnicowego powiatu olawskiego w 2012 roku

Spotkanie odbyło się 17 grudnia, w Starostwie Powiatowym w Oławie. Oprócz wyróżnionych dzielnicowych, wzięli w nim udział: komendant Komendy Powiatowej Policji w Oławie mł. insp. Jacek Gałuszka oraz oficer prasowy KPP w Oławie, podinsp. Alicja Jędo oraz kierownik rewiru dzielnicowych asp. Przemysław Zawłodziński.

Mieszkańcy głosowali w plebiscycie na najbardziej cenionych i lubianych dzielnicowych, pracujących w rewirach Komendy Powiatowej Policji w Oławie i Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach. Najwięcej głosów otrzymał i tym samym zwyciężył, sierż. sztab. Michał Maciejewski. Na drugim miejscu uplasował się asp. Rafał Bargiel. Obaj funkcjonariusze patrolują teren miasta i gminy Jelcz-Laskowice. Trzecie miejsce zajął asp. Piotr Wójcik, któ-



Najpopularniejsi dzielnicowi na spotkaniu w starostwie. Na fot. od lewej: asp. Rafał Bargiel, sierż. sztab. Michał Maciejewski, starosta Zdzisław Brezdeń, oficer prasowy KPP w Oławie podinsp. Alicja Jędo, komendant KPP w Oławie mł. insp. Jacek Gałuszka, kierownik rewiru dzielnicowych asp. Przemysław Zawłodziński oraz asp. Piotr Wójcik

rego rejon obejmuje gminę Oława.

Starosta Zdzisław Brezdeń pogratulował laureatom plebiscytu, a za pośrednictwem komendanta Jacka Gałuszki złożył podziękowania wszystkim dzielnicowym, biorącym udział w konkursie, życząc im szczęścia i wytrwałości w wypełnianiu codziennych obowiązków służbowych.

Plebiscyt trwał od 1 września do 31 października 2012. Wzięło w nim udział 10 dziel-

nicowych z KPP w Oławie i z Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach. Mieszkańcy oddawali głosy za pośrednictwem kart, publikowanych w lokalnych mediach (w „Gazecie Powiatowej-Wiadomości Oławskie” i na portalach internetowych). Starostwo przeznaczyło 1000 zł na nagrody dla laureatów konkursu.

Głównym celem plebiscytu, organizowanego przez KPP w Oławie, w ramach Powiatowego Programu Poprawy

Bezpieczeństwa, jest przybliżenie mieszkańcom sylwetek dzielnicowych, usprawnienie komunikacji oraz wypracowanie jak najlepszego obiegu informacji w relacji policja - społeczeństwo. Ponadto plebiscyt promuje profesjonalne postawy i zachowania zawodowe, które powinni stosować dzielnicowi. Jego rolą jest również budowanie pozytywnego wizerunku policji oraz zaufania do tej służby.

(WOKL)

## Koniec roku z budżetem

Powiat Olawski jako jeden z pierwszych samorządów w regionie uchwalił budżet na 2013 rok. - To odpowiedzialny i realny plan dochodów oraz wydatków, a przede wszystkim dostosowany do czasów kryzysowych - uważa starosta Zdzisław Brezdeń

- Jestem zadowolony z tempa prac nad konstruowaniem tego najważniejszego dokumentu finansowego samorządu, a szczególnie z terminu uchwalenia - dodaje starosta. - Teraz przystępujemy do realizacji zapisanych w nim zadań.

Sesja budżetowa Rady Powiatu w Oławie odbyła się

19 grudnia. Plan dochodów zakłada wpływ do budżetu w wysokości 54.358.723 zł. Wydatki oszacowano na poziomie 54.574.621 zł. Przyjęto, że przychody wyniosą 1.802.198 zł, a rozchody 1.586.300 zł. Założono, że deficyt w wysokości 215.898 zł i rozchody zostaną sfinansowane z wolnych środków w kwocie 1.802.198 zł.

- Nie jest to budżet marzeń, ale skonstruowano go bardzo realistycznie z zachowaniem wytycznych Ministra Finansów - mówi starosta Zdzisław Brezdeń. - Stanowi kompromis pomiędzy oczekiwaniami a możliwościami ich realizacji. To bezpieczny i realny budżet na trudne czasy. Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do jego przygotowania i uchwalenia.

(WOKL, BK)

## W sylwestra POK krócej

Uprzejmie informujemy, że w poniedziałek 31 grudnia (Sylwester) Punkt Obsługi Klienta Banku Spółdzielczego w Oławie będzie funkcjonował krócej, bo do godziny 13.00

Punkt działa w siedzibie Starostwa Powiatowego w Oławie (ul. 3 Maja 1), - znajduje się na II piętrze, w miejscu dawnej kasy urzędu (nr telefonu 71-31-841-69).

## Stypendyści prezesa Rady Ministrów w starostwie

7 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatu olawskiego zostało wyróżnionych stypendiami prezesa Rady Ministrów. Uroczystość wręczenia okolicznościowych dyplomów odbyła się 19 grudnia, w olawskim Starostwie Powiatowym, tuż przed sesją Rady Powiatu

Dyplomy i upominki wręczyli stypendystom starosta Zdzisław Brezdeń oraz przewodnicząca Rady Powiatu Bożena Worek. Samorządowcy pogratulowali także zapro-



Stypendyści prezesa Rady Ministrów wraz z rodzicami

szonym na sesję rodzicom wyróżnionych uczniów. Stypendium prezesa Rady Ministrów jest jedną z form nagradzania uzdolnionych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Stypendia otrzymali uczniowie, którzy w ubiegłym roku szkolnym uzyskali promocję

z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazali szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych - wyniki co najmniej dobre.

(WOKL)

W roku szkolnym 2012/13 stypendia prezesa Rady Ministrów otrzymali:

Uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Kasprowicza w Jelczu-Laskowicach:

Paulina Gawrońska (LO)  
Daniel Wąs (Technikum)

Uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie:

Marian Sobczyk

Uczniowie ZSP nr 2 im. Zjednoczonej Europy w Oławie:

Sebastian Iskra (LO)  
Mariusz Dukielski (T)

Uczniowie ZSP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Oławie:

Karina Różycka (LO)  
Aneta Pikulska (T)

## Otwarty konkurs ofert

Informuję, że Zarząd Powiatu w Oławie ogłosił 18 grudnia 2012 otwarty konkurs ofert, na realizację zadań publicznych, w zakresie:

- \* wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu;
- \* ochrony i promocji zdrowia;
- \* kultury;
- \* edukacji;
- \* bezpieczeństwa i porządku publicznego;
- \* działalności na rzecz osób niepełnosprawnych;
- \* pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i osób na wspieranie lub powierzenie, na które mogą być przyznane dotacje z budżetu Powiatu Olawskiego w roku 2013.

Kompletne oferty należy składać do 11 stycznia 2013 (do godz. 14.00). Szczegółowe informacje dostępne są: na stronie www.bip.starostwo.olawa.pl, w zakładce „Aktualności” lub „Organizacje pozarządowe”, na stronie www.starostwo.olawa.pl, na tablicy ogłoszeń starostwa oraz w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia, tel. 71-301-15-49 lub 68.

ZDZISŁAW BREZDEŃ  
starosta olawski

## ZWIK OGŁOSZENIE

Zakład Wodociągów i Kanalizacji Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Oławie, informuje, że z dniem 1 lutego 2013 roku na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Oławie nr XXIX/212/12 z dnia 20.12.2012 r., oraz Ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków z dnia 7 czerwca 2001 r. (Dz. U. 2001 Nr 72 poz. 747 z późn. zm.), na terenie miasta Oława **zostaną wprowadzone nowe ceny za dostawę wody i odprowadzanie ścieków.**

Oplaty za wodę i odprowadzanie ścieków dla poszczególnych grup odbiorców wyniosą:

- Dla gospodarstw domowych i na cele socjalne:
  - opłata za wodę - **3,26 zł/m szesc. + VAT**
  - opłata za odprowadzanie ścieków - **5,62 zł/m szesc. + VAT**
- Dla pozostałych odbiorców:
  - opłata za wodę - **5,38 zł/m szesc. + VAT**
  - opłata za odprowadzanie ścieków - **6,32 zł/m szesc. + VAT**

**BER-POL**  
**OKNA Z OŁAWY**

• okna • drzwi • parapety • bramy garażowe • rolety

55-200 Oława, ul. Chrobrego 20  
(obok delikatesów ARIA)  
telefon (biuro Oława) 791 765 080, telefon 792 013 808

50-540 Wrocław, ul. Orzechowa 2a lok. 30  
telefon (biuro Wrocław) 535 757 828

internet: www.ber-pol.pl e-mail: biuro@ber-pol.pl

GN.6821.34.2012

Oława, dnia 21 grudnia 2012 r.

### OGŁOSZENIE

Starosty Oławskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania, w celu wydania decyzji administracyjnej ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art. 114 ust. 3 w związku z art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2010 r. Dz.U. nr 102, poz. 651 ze zmianami), Starosta Oławski wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, poprzez udzielenie zezwolenia wnioskodawcy - **Tauron Dystrybucja S.A.** na „przeprowadzenie (przebudowę) dwóch jednotorowych napowietrznych linii elektroenergetycznych wysokiego napięcia 110 kV (relacji Hermanowice - Czechnice - Klecina)”, określonych w ewidencji gruntów jako działki o numerach 4 AM-88 oraz 2 AM-104 położonych w obrębie geodezyjnym Oława, miasto Oława, o urządzonej księdze wieczystej KW nr 15684, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Oławie V Wydział Ksiąg Wieczystych, w ewidencji gruntów jako właściciele figurują Zygmunt Michniewicz oraz Maria Michniewicz.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości winny zgłaszać się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1, 55-200 Oława, pokój numer 310 – III piętro, telefon 71 30 11 539, w terminie dwóch miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia. Po upływie wskazanego terminu, w przedmiotowej sprawie wszczęte zostanie postępowanie administracyjne.

**Dzisiaj Brezdeń** - starosta oławski

### MARCINÓW

Ciekawa wizyta

### Wspólna tradycja między-pokoleniowa

W Muzeum Ludowym w Marcinowie koło Trzebnicy większość zwiedzających to starsze osoby, w towarzystwie dzieci i wnuków. Spotykają się tam na zaproszenie właściciela, Mariana Kowalskiego.

Podziwiają bogate zbiory starej broni i osobistego wyposażenia żołnierzy, pochodzącego z różnych epok. Od wojen napoleońskich, I i II wojny światowej, po walki partyzantów z ostatniego okresu. Szczególnie zainteresowanie budzą dobrze zachowane strzelby, karabiny, bagnety.

- To doskonale uzupełnienie lekcji historii - mówi 14-letni Jacek, uczeń gimnazjum. - Co innego, czyta w książkach o dawnych dziejach, o walkach o niepodle-

# W muzeum u Kowalskich

głość, a co innego zobaczyć na własne oczy pamiątki z dawnych lat.

- Wiele trudu kosztowało mnie oraz moich przyjaciół i znajomych zgromadzenie tak licznych i różnorodnych eksponatów do tego działu - podkreśla Marian Kowalski. - Organizowałem go kilka lat nie oszczędzając nie tylko czasu i siły, ale i nakładów finansowych. Podobnie jak w przypadku działu pożarnictwa. Tutaj wuj Kowalski, jak kaže się wołać pan Marian, z dumą prezentuje motopompę typu M-800, zakupioną w województwie opolskim i gruntownie wyremontowaną, do stanu używalności. Na drzwiach pojazdu można przeczytać: „Rodzinna straż pożarna Marcinowo”.

- Już ponad 50 lat rozbudowuję powierzchnię i powiększam zbiory muzeum

- opowiada jego właściciel.

- Stało się to wręcz moją pasją życiową, którą zaraziłem wielu rówieśników i młodzież z okolicznych miejscowości. Ale też mam ogromną satysfakcję z dokonania. Gdy zacząłem w 1960 roku, po śmierci mamy, dostałem w spadku pół hektara kiepskiej ziemi i stare zabudowania. A dziś to kilka sporych, wyremontowanych i nowych obiektów, w których zgromadziłem prawie 4.000 eksponatów, w tym wiele białych kruków. Prawie 80 procent zdobyłem sam, a 20 procent z pomocą życzliwych ludzi, też przeważnie seniorów, ale i najmłodszych, uczniów szkół z sąsiednich miejscowości, a nawet z odległych regionów Polski. Mimo przekroczonej siedemdziesiątki, nie mam zamiaru osiąść na laurach. Będę nadal penetrował różne regiony kraju w poszukiwaniu oryginalnych przedmiotów, świadczących o bogatej tradycji polskiego narodu, o jego patriotyzmie, warunkach życia w przeszłości, o kulturze materialnej itp.

Zwiedzając poszczególne sale w głównym budynku

muzeum, przekonujemy się, że zgromadzone przedmioty, istotnie dają obraz, jak żyli i tworzyli dobra materialne nasi przodkowie. Meble pokojowe, kuchenne i biurowe z różnych epok, utkane w piękne wzory tkaniny, w tym oparte na motywach ludowych, krosna, instrumenty muzyczne, powozy, uprzęże dla koni i wiele innych wyrobów rzemieślniczych - to tylko część zgromadzonych u „wujka” eksponatów.

Ze szczególnym pietyzmem urządzona jest sala niepodległości, poświęcona tradycji związanej z walkami o niepodległość Polski, w początkach XX wieku. Sala jest jednocześnie Izbą Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i Strzelców. Patronuje jej Związek Strzelecki „Strzelec” - Jednostka Strzelecka im. Orłąt Lwowskich.

W pełni zasłużenie pan Marian został wyróżniony tytułem „Aktywny Senior”, podczas niedawnej gali w Czernicy, kończącej realizację projektu „Wczoraj, dziś i jutro - obywatelskie inicjatywy pokoleniowe”. Projekt realizowany był przez czernickie stowarzyszenie „Najbliżej Nas”, współpracy z Międzyregionalnym Syndykatem Dziennikarzy Polskich z Wrocławia.

(TADWAR)

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Zadanie współfinansowane ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich FIO

**PATRONAT HONOROWY**  
**POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO**  
**PIOTR BORYS**

www.piotrborys.pl



Najbliżej Nas



### OLEŚNICA MAŁA

Już pracują

Rozpoczął działalność jedyny w powiecie dom, oferujący opiekę chorym umysłowo. Integracyjnym spotkaniem pracowników oraz podopiecznych i rodzin, była wspólna wigilia w oleśnickim pałacu

Środowiskowy Dom Samopomocy (ŚDS) rozpoczął działalność 7 grudnia. Placówka powstała z inicjatywy wojewody dolnośląskiego,

## Wigilia w pałacu

we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej i fundacją „Pomaluj mi świat”, która prowadzi ośrodek.

ŚDS jest jednostką gminną, finansowaną z budżetu państwa. Docelowo będzie miał siedzibę w budynku dawnej szkoły, jednak adaptacja jeszcze się nie skończyła. Zajęcia dla chorych odbywają się na razie w oleśnickim pałacu, gdzie funkcjonuje Zakład Doświadczalny Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Dzięki uprzejmości dyrektora zakładu, Stefana Synowca, tam zorganizowano pierwszą wigilię dla

podopiecznych i pracowników ŚDS oraz gości. Uczestniczyli w niej Helena Masło kierownik



Pierwsza wigilia podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy

(WK)

nizka GOPS i wicewójt Teresa Jurijków-Górska, a także dyrektor Synowiec oraz kierownik ŚDS Witold Jakubas.

**OKNA PCV**  
**PRODUKCJA - MONTAŻ**

**PARAPETY \* ROLETY**

**W standardzie:**

- zaczepek antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

**Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107**

**SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU**



## informacje

Biuletyn Informacji Publicznej  
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY  
**JELCZ-LASKOWICE**



strona dofinansowana  
z budżetu miasta i gminy  
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:  
www.jelcz-laskowice.pl  
poczta elektroniczna:  
um.info@jelcz-laskowice.pl

Mieszkańcy Jelcza-Laskowic i pobliskich miejscowości mają codziennie niektóre z najważniejszych symboli minionych czasów. Mowa tu o dawnych posiadłościach rodziny von Saurma: pałacu w Jelczu przy ulicy Kukułczej (siedziba Misji Charytatywnej) oraz pałacu w Laskowicach przy ulicy Wincentego Witosa (siedziba Urzędu Miasta i Gminy J-L). Czy wiemy jednak coś więcej o ich dawnych właścicielach i o samych posiadłościach, które wrosły w krajobraz kulturowy miasta? Należy pamiętać, że rodzina władała na ziemiach jelczańsko-laskowickich ponad 500 lat! Dlatego też warto przybliżyć ciekawą historię tych ziem

Kolejnym potomkiem wielkiego protoplasty rodu ziem jelczańsko-laskowickich był Hans Leuthold von Saurma. Ów baron zapoczątkował długo kontynuowaną tradycję pochówku członków rodziny w krypcie kościoła św. Wawrzyńca, w Wojnowicach. Podobno do dziś zachowało się tam kilkanaście grobów.

Syn Hansa - Johann Friedrich von Saurma - występuje w dokumentach historycznych jako rycerz maltański. Potwierdza to fakt, że w 1766 zajął zaszczytne miejsce Wielkiego Komtura Zakonu Rycerzy Maltańskich, mającego siedzibę w Oleśnicy Małej.

## Monografia Jelcza-Laskowic (2)

Tekst ten jest drugim z pięciu artykułów, poświęconych rodzinie von Saurma i dziejom pałacu laskowickiego. Będzie to jedynie zarys, a szersze opracowanie znajdzie się w planowanej publikacji, której wydanie przewiduje się na przyszły rok

Kiedy baron przejmował władanie nad spadkiem, wsie należące do dominium nie dorównywały stanowi sprzed wojny trzydziestoletniej - budynki zdewastowane, ludność przetrzebiona, a stawy hodowlane (grędziński i stary), porośnięte. Zrujnowane były też młyny wodne i urządzenia irygacyjne, a na pastwiska wdarł się las.

Na osuszonym stawie grędzińskim baron założył tzw. folwark stawowy - Teichvorwerk

o wartości 609 talarów. Drugi folwark - Łazisko - założył na miejscu starego stawu. Później nazwano go folwarkiem leśnym (Waldvorwerk). Wartość folwarku wynosiła 1030 talarów. Poza tym baron wybudował browar, leśniczówkę, gorzelnię i pralnię.

Zarządzanie laskowickim dobrami przez Johanna Friedricha przyniosło wyraźny wzrost liczby domów na wioskach dominium.

Kolejny właściciel dominium - Johann Franz II - dzięki oddanej pracy u boku króla Prus, Fryderyka Wilhelma III, otrzymał tytuł hrabiego wraz z nowym herbem.

Hrabia, aby podkreślić swój wysoki status społeczny, przeprowadził generalną przebudowę laskowickiego pałacu, zmodernizował założenie ogrodowe, zlikwidował folwark i założył nowy, naprzeciw swojej siedziby (1797).

W 1817 majątek Laskowice przejął młodszy syn Johanna Franza II - Moritz, natomiast starszy Gustav dostał w spadku Jelcz.

Bracia uczęszczali do katolickiego gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu (obecna siedziba Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przy ul. Szewskiej). Młody Moritz zdobył wyższe wykształcenie w Collegium Uniwersytetu Wrocławskiego, biorąc udział w dwóch prywatnych fakultetach u profesora Webera o specjalizacjach: administracja i ekonomia.

Hrabia Moritz włączył do obrębu zabudowy Laskowice dwa folwarki: Zielony Folwark (Grünvorwerk) oraz Mościsko (Moczisken). Od 1834 roku pracował w policji jako komisarz w dystrykcie oławskim, w rejonie prawobrzeżnej Odry. Rok później został wybrany do rady nadzorczej we wrocławsko-świdnicko-fryburskim Zarządzie Linii Kolejowych Górnego Śląska. Brat Moritza - Gustav, pan na Jelczu, wygłosił uroczyste przemówienie podczas ceremonii otwarcia dworca kolejowego w Oławie w 1841 roku.

W latach 1839 - 1847 Moritz udzielał się jako członek komisji w sprawie wznoszenia pomnika Friedricha Wielkiego we Wrocławiu. Jako członek Zarządu Menażerii i Wyścigów Konnych, organizował uroczystości, w których brało

udział wielmożne towarzystwo z wyższych sfer. W 1841 został poproszony o uczestniczenie w ceremonii koronacji króla Fryderyka Wilhelma IV, w Berlinie. Wówczas awansował na szambelana królewskiego. Podczas tej samej uroczystości otrzymał Order Czerwonego Orła czwartej klasy, a pięć lat później Order Czerwonego Orła trzeciej klasy z szarfą.

Hrabia Moritz rozwinął i pomnożył majątek rodziny do niewiarygodnych rozmiarów. Liczba mieszkańców w jego majątku wzrosła z 906 (1830 rok) do 1165 osób (1845). Hrabia był właścicielem licznych wiosek: Laskowice z Dębina, Zielony Folwark i Mościsko, Piekary, Brzezinki z Leśnym Folwarkiem, Dziuplina, Duży i Mały Jelcz, Nowy Dwór z Janikowem, Chwałowice ze Stawowym Folwarkiem, Grędziżna, Miłoszyce, Ratowice, Janowice, Jeszkowice, Chrzęstawa Wielka, Chrzęstawa Mała, Czernica, Wojnowice i Miłocice. Działało tu wielu rzemieślników i płócienników. Wzmiankowana jest też bażaniarnia i pasieka.

Najszczęśliwszy okres w dziejach rodziny von Saurma został przerwany 27 marca 1848. W ramach Wiosny Ludów zbuntowani chłopcy wtargnęli na zamek laskowicki, splądrowali archiwum, zrabowali prywatną i depozytową kasę.

Hrabia Moritz, jak pisze biograf rodu Weltzel, przechodził „przez okropność i miał gorączkę z nerwów”. Te wydarzenia niekorzystnie wpłynęły na zdrowie wielmożnego, aż do końca jego dni. Od tamtej pory wyczołgał się z szerszej działalności społecznej, a skupił na życiu rodzinnym.

Po 1848 roku Hrabia Moritz roku przebywał we Wrocławiu lub Miłoszycach, albo z córkami w Służewie i Dolnych Milikowicach. Podczas ośmioletniej nieobecności hrabiego w Laskowicach, w pałacu trwała przebudowa, po której zrobiło się „bardziej przystępnie”.

Fatum ciążyło nad rodziną. W 1856 roku Moritz pochował w rodzinnym grobowcu tragicznie zmarłą małżonkę. Hrabina doznała śmiertelnych poparzeń podczas... lakowania listu. Umarła w mękach, po trzech miesiącach, w wieku 56 lat.

Osamotniony małżonek poświęcił się wyłącznie rodzinie. Po śmierci zięciów żył u swoich dwóch córek: Elisabeth i Pauline, aż do ich ponownego zamążpójścia. Najstarszy syn Moritza, przyszły dziedzic - Maximilian - poległ na polu chwały w bitwie pod Custozą (1866). Płyta epitafijna, upamiętniająca jego szlachetną śmierć, zachowała się w dawnej kaplicy pałacowej w Laskowicach.

Majątek rodzinny został zapisany najmłodszemu synowi Moritza - Johannesowi Friedrichowi Antonowi, który pobierał nauki na Uniwersytecie Berlińskim i Bońskim. W 1858 został kamerjunkerem, a w kolejnych latach awanso-



Herb hrabiowski rodziny von Saurma-Jeltsch

wał na królewskiego szambelana. Dziesięć lat później, tak jak jego pradziad, został rycerzem zakonu maltańskiego.

W 1869 wraz z ojcem przeprowadzał remont XVIII-wiecznego pałacu. Jednak jego obecny wygląd zawdzięcza przeprowadzonej przez Johannesa Friedricha przebudowie z 1886 roku, która została podjęta na miejscu spalonej rok wcześniej rezydencji.

Hrabia uczynił spadkobiercą majątku laskowickiego Moritza Richarda. Majątek ów liczył wtedy 2209 ha. Od 1937 roku właścicielem Laskowic był urodzony w 1902 syn Johanna Moritza Richarda - Hans Leuthold Thassilo.

Losy dwóch ostatnich właścicieli nie są znane. Tak samo niewyjaśnione są okoliczności opuszczenia przez rodzinę von Saurma pałacu w Laskowicach przed rokiem 1945. Żyjący potomkowie tej rodziny rozsiadli się po całych Niemczech.

ELŻBIETA MALITA

Źródło:

Hugo von Saurma-Jeltsch, *Wappenbuch der Schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870

## Mikołajki w Minkowicach

MINKOWICE OŁAWSKIE

Zaprosili i przybył

6 grudnia, na zaproszenie Samorządu Uczniowskiego, Szkołę Podstawową i Gimnazjum w Minkowicach Oławskich odwiedził Święty Mikołaj

Jak co roku gość z Laponii obdarował słodyczami dyrekcję, nauczycieli i wszystkich uczniów. Nie obyło się bez programu artystycznego. Dzieci śpiewały piosenki i re-



Uczniowie chętnie pozowali do zdjęcia ze Świętym Mikołajem

cytowały wiersze, dotyczące Bożego Narodzenia i Świętego Mikołaja. Po rozdaniu prezentów szanowny gość odjechał sańmi, zaprzęgniętymi w renifery, a wśród uczniów

panowało zdziwienie, że nikt nie dostał różgi. Święty Mikołaj obiecał odwiedzić minkowicką szkołę również w przyszłym roku.

(KK)

## Święty Mikołaj w „Entliczku”

6 grudnia 2012, na zaproszenie dyrektor Grażyny Krakowskiej, Przedszkole Niepubliczne „Entliczek” w Jelczu-Laskowicach odwiedził Święty Mikołaj

Za dobre zachowanie przez cały rok, nagrodził wszystkich słodkimi prezentami. Również przedszkolaki przygotowały prezent Mikołajowi, który razem z nimi obejrzał przedstawienie teatralne pt. „Baśń o rycerzu z lodowej krainy”. Podróżnik z Laponii wysłuchał też przygotowanych specjalnie dla niego, wierszy i piosenek. To był naprawdę miły dzień!

(JK)



Dzieci przygotowały ciekawe przedstawienie dla Świętego Mikołaja

Joanna Kowcz



Reżyser Cezary Studniak (w środku) po konsultacjach ze współpracownikami zdecydował, że decyzje w sprawie odtwórców poszczególnych ról podejmie po drugim castingu



Po przesłuchaniach indywidualnych odegrano scenki grupowe



Rafał i Anka jako Jim i Nico

## JELCZ-LASKOWICE

Jeszcze jedna szansa

**Okolo 40 osób przyszło na przesłuchanie do musicalu o Jimie Morrisonie. Niezdecydowani mają jeszcze szansę. 28 grudnia odbędzie się drugi nabór**

Po sukcesie „Antygony w Nowym Jorku” Miejsko-Gminne Centrum Kultury rozpoczyna nową produkcję. Tym razem będzie to musical Arkadiusza Jakubika, który wyreżyseruje Cezary Studniak, związany z wrocławskim Teatrem Muzycznym „Capitol”. Sztuka opowiada o narodzinach legendy rocka, wokaliście zespołu „The Doors” - Jimie Morrisonie.

### Szansa na spełnienie marzeń

Pierwszy casting na odtwórców ról oraz tancerzy i wokalistów odbył się 15 grudnia, w MGCK. Zdecydowaną większość stanowiły kobiety. Wśród nich Agata Junkiewicz z Ratowic, która od lat boryka się z tematem muzyki w swoim życiu, ale zawsze były sprawy ważniejsze - dzieci, partner, dom. Do tej chwili. - *Zainteresowało mnie ogłoszenie w gazecie,*

# Casting do „Jeźdźca Burzy”



Zadaniem tancerzy było powtórzenie układ choreograficznego

*o castingu, ale uważałam, że to jednak nie dla mnie - opowiada. - Partner mnie namówił: „Umiesz tańczyć, śpiewać idź, nic nie tracisz”. Miał rację. Czas zrobić coś dla siebie. W tym przekonaniu utwierdziła mnie pani z MGCK, gdy przyprowadziła dzieci na zajęcia. I oto jestem.*

Agata nie ma wymarzonej roli. Ten wybór pozostawia reżyserowi. Z przesłuchania wyszła zadowolona i pełna wiary we własne możliwości, które często hamowała nieśmiałość: - *Myślę, że teraz to się zmieni. Zrozumiałam jedno, że brakuje mi w życiu śpiewania.*

O konkretnej roli nie

marzy Szymon Kowalczyk z Siechnic. Wie jedno, że aktorstwo go kręci i chciałby wykonywać ten zawód. Jego zdaniem, aktorom żyje się lepiej niż normalnym ludziom, którzy muszą pracować w fabryce po kilkanaście godzin dziennie. Ludzie z małych miasteczek czy wsi często nie mają jednak wielu możliwości i szansy na to, żeby się pokazać i spróbować czegoś innego. - *Taki casting i produkcja to okazja na spełnienie marzeń, że ktoś nas zobaczy i doceni* - stwierdza. - *Dlatego postanowiłem spróbować...*

Oławianin Rafał Wawrzeń przyszedł na przesłuchanie w jasno określonym celu. Chce zagrać Jima Mor-

risona i chyba nikt nie miał co do tego wątpliwości. Wizualnie bardzo go przypomina. Umie śpiewać. - *Jestem z tą postacią związany od sześciu lat, poprzez poezję Morrisona i muzykę „The Doors” - mówi. - Zaczęłam tym żyć, śpiewać i grać. Ten gość jest tak głęboko we mnie zakorzeniony, że wiele przez to straciłem, ale dużo też zyskałem. Dzięki temu spektaklowi teraz mogę odegrać człowieka, który mnie ukształtował. Bardzo ciągnie mnie do aktorstwa i żałuję, że nie poszedłem do takiej szkoły, ale przecież nic straconego. Wiem jedno, nie można robić nic na siłę i trzeba szukać swojej życiowej drogi.*

### O roli decyduje osobowość

Po przesłuchaniach indywidualnych, przy muzyce na żywo, reżyser Cezary Studniak chciał sprawdzić, jak zaprezentują się kandydaci w konkretnych scenach. Kilka zaaranżowano. Później przyszedł czas na tancerzy, którzy mieli powtórzyć krótki układ, prezentowany przez choreografa Jacka Gębure, z Teatru Muzycznego „Capitol”.

Realizatorzy spektaklu jeszcze nie wybrali odtwórców poszczególnych ról. Chcą dać szansę tym, którzy nie przyszli na pierwsze przesłuchanie. Za kilka dni odbędzie się kolejne. Dopiero po nim dowiemy się, kto kim będzie.

Na razie nie wiadomo, jak będzie wyglądał musical i czym zaskoczy reżyser. Studniak zdradza, że jeszcze nie opracował precyzyjnie scenariusza i nie ma ściśle określonej wizji spektaklu. To będzie zależało od aktorów i pracy z nimi. - *Wiadomo, że pewnych rzeczy nie przeskoczmy, a niektórych emocji nie da się uruchomić, bo nie są to profesjonalni aktorzy - mówi. - Brakuje im techniki, ale ja akurat nie jestem jej zwolennikiem. Technika przydaje się w sytuacjach wyjątkowych. Dla mnie na scenie najważniejsze są szczerść i osobista prawda ludzi,*

*którzy potrafią się otworzyć. Nad tym będziemy pracować, aby mogli maksymalnie otworzyć swoje dusze i popłynąć w nieznanie...*

Studniak nie chce aktorom niczego narzucać, więc jakie będą poszczególne postaci, w dużej mierze będzie zależało od ich osobowości. Będzie ich uczył, wymagał poświęcenia i konkretnej pracy. Jeżeli zdecyduje się zaangażować kogoś do konkretnej roli, to znaczy, że wierzy w jego umiejętności i akceptuje go w roli.

Jedno jest pewne, musical nie będzie powtórką „Jeźdźca Burzy”, reżyserowanego przez Arkadiusza Jakubika. - *Z całym szacunkiem dla Arka, który jest pomysłodawcą tej sztuki, i bardzo go cenię, ale on ma swój język, a ja swój, więc, te spektakle będą się od siebie mocno różniły.*

### Jeszcze jeden casting

Prace nad spektaklem mają się zacząć w styczniu 2013. Premiera w czerwcu, w jelczańskim amfiteatrze. Wcześniej jednak będzie ostatni casting - 28 grudnia, w MGCK.

Autorzy sztuki liczą na duże zainteresowanie miłośników tańca, bo ich potrzeba największej. Szczegóły na stronie internetowej [www.mgck.jl.pl](http://www.mgck.jl.pl).

**TEKST I FOT.:**  
**WIOLETTA KAMIŃSKA**  
[wkaminska@gazeta.olawa.pl](mailto:wkaminska@gazeta.olawa.pl)



Już można jeździć na sztucznym lodowisku w Jelczu-Laskowicach

Wioletta Kamińska

## Lodowisko już czynne

JELCZ-LASKOWICE  
Rekreacja

**Od 19 grudnia mieszkańcy mogą korzystać ze sztucznego lodowiska**

Tak jak w roku ubiegłym, lodowisko rozłożono

na jednym z boisk przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2, przy al. Wolności. W dni powszednie czynne jest w godzinach od 9.00 do 20.00, z przerwą od 14.00 do 16.00. W dzień sylwestrowy miłośnicy jazdy na łyżwach będą mogli pojeździć w godzinach od 9.00 do 14.00, a

w Nowy Rok - od 16.00 do 20.00.

W tym sezonie trzeba jednak więcej zapłacić za bilety wstępu na lodowisko: 4 zł ulgowy i 6 zł normalny. Opłaty za wypożyczenie łyżew są takie same, jak w roku poprzednim: 2 zł zapłacą dzieci, a 4 zł dorośli.

- *Ceny trzeba było podnieść ze względów komercyjnych - mówi zarządca. - Lodowisko przynajmniej w niewielkim stopniu musi być dochodowe.*

(WK)

# Przyjazna „Trójka”

OŁAWA/WROCŁAW  
Wyróżnieni

Oławskie Gimnazjum nr 3 uznane za instytucję przyjazną wolontariuszom. Specjalny certyfikat otrzymali przedstawiciele szkoły, podczas Dolnośląskiego Festiwalu Wolontariatu

Impreza trwała od 7 do 9 grudnia we Wrocławiu. Finał odbył się w wypełnionej po brzegi największej sali centrum kinowego „Nowe Horyzonty” (dawne kino „Helios” przy ul. Kazimierza Wielkiego). Aktywnie uczestniczyli w niej uczniowie Gimnazjum nr 3 w Oławie, pod opieką Małgorzaty Ryzner, Małgorzaty Białuckiej oraz Estery Ryzner-Zajadłak.

Podczas trzech dni festiwalowych wolontariusze uczestniczyli w zajęciach, przygotowanych przez Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Odbywały się głównie w klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego, a dotyczyły motywowania i pozyskiwania wolontariuszy, skutecznej autoprezentacji oraz działań zespołowych. Przeprowadzono także wizyty studyjne w siedzibie stowarzyszenia „Tratwa” oraz w Hospicjum dla Dzieci. Podczas „Festiwalu Wolontariatu” uroczystie odsłonięto pomnik krasnala o imieniu „Wolontarek”, patrona dolnośląskich wolontariuszy.

- Wrocławską imprezę świetnie wpisano w obchody Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych

i Solidarności Międzypokoleniowej, ustanowionej przez Unię Europejską - mówi Estera Ryzner-Zajadłak, jedna z opiekunek wolontariuszy z oławskiego Gimnazjum nr 3.

Najważniejszym wydarzeniem dla oławskich gimnazjalistów była piątkowa „Gala Wolontariatu”, w kinie „Nowe Horyzonty”. Podczas tej uroczystości, z udziałem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza oraz Łukasza Osińskiego - pełnomocnika marszałka województwa dolnośląskiego do spraw młodzieży, spośród 18 zgłoszonych organizacji wyłoniono czterech laureatów. Otrzymali oni certyfikat „Organizacja Przyjazna Wolontariuszom”, przyznawany przez Sieć Centrów Wolontariatu w Polsce. Obok takich organizacji, firm



Grupa wolontariuszy z oławskiej „Trójki” wraz z opiekunami i organizatorem festiwalu, Radosławem Bednarskim

czy instytucji, jak legnickie koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wałbrzyska fabryka Toyota Motor Manufacturing Poland oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czernicy, certyfikat otrzymało również oławskie Gimnazjum nr 3 im. Polskich Noblistów.

Przedstawiciele oławskiej placówki odebrali nagrodę

z rąk Dariusza Pietrowskiego, przewodniczącego prezydium Sieci Centrów Wolontariatu.

- Wyróżnienie tak prestiżowym certyfikatem, to wielki zaszczyt dla naszej szkoły - mówi Małgorzata Gancarczyk, dyrektor oławskiego Gimnazjum nr 3. - To pokazuje, że młodzież z naszych, relatywnie niewielkich

lokalnych placówek oświatowych, umie wykazać się aktywnością, wykraczającą poza obowiązki szkolne, a ponadto potrafi okazać dużo serca i zaangażowania w pomaganiu potrzebującym osobom.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI  
ktrybulski@gazeta.olawa.pl  
Fot.: archiwum  
Gimnazjum nr 3 w Oławie



Miłośnicy volvo zadbałi, żeby uśmiech nie zniknął z twarzy podopiecznych „Tęczy”

## Dobre serca fanów volvo

OŁAWA  
Uszczęśliwili

Miłośnicy samochodów volvo zrobili coś dobrego dla podopiecznych stowarzyszenia „Tęcza”

Kilka tygodni temu pisaliśmy o tej akcji. Pasjonaci motoryzacji z powiatu oławskiego zebrali kilkadziesiąt paczek, a w każdej były pluszaki, resoraki, słodycze, owoce i różne

gadżety. Inicjatorem był Aleksander Sienkiewicz, który połączył pasję z czymś, co sprawi radość innym. Miłośnicy volvo zdecydowali, że uszczęśliwią dzieci z „Tęczy”.

Pomysł wypalił. Do grupy włączali się ludzie, którzy jeżdżą volvo i chcą pomagać. 8 grudnia ustawił się pod „Tesco” rząd aut tej marki. Przyjechał również Święty Mikołaj. Paczki przekazano Wiesławie Pohorilo, prezes

stowarzyszenia „Tęcza”, która w następnym dnia wręczyła je podopiecznym.

- Żeby istnieć, trzeba uczestniczyć - dziękowała prezes „Tęczy” stowarzyszeniu „Volvopasja”. Na pamiątkę zmotoryzowani otrzymali wyjątkowe volvo - ceramiczną skarbonkę, wykonaną przez zaprzyjaźnione stowarzyszenie św. Celestyna z Mikołowsza.

(AH)

WROCŁAW/CZERNICA

Na uroczystej gali, wieńczącej realizację projektu promocyjno-informacyjnego „Wczoraj dziś i jutro - obywatelskie inicjatywy pokoleniowe”, w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury Wrocław-Krzyki, w sobotę 15 grudnia, spotkali się liczni przedstawiciele kilku pokoleń, od osób w wieku starszym, po ich wnuczka

Największą grupę stanowiły członkowie stowarzysze-

## Gala wieńczy dzieło

nia „Najbliżej Nas” i Klubu Seniora „Złota Jesień” z Czernicy. Nie przypadkiem. Stowarzyszenie „Najbliżej Nas” od kilku miesięcy realizowało projekt przy współdziałaniu seniorów z Klubu „Złota Jesień”. - Głównym celem projektu było podniesienie świadomości wspólnot na poziomie lokalnym, na temat aktywizacji seniorów i solidarności pokoleniowej. Działania stowarzyszenia i klubu wspierali przedstawiciele mediów lokalnych. Dziennikarze opublikowali ponad 100 artykułów na tematy związane z działalnością seniorów. Ukazały się one w kilkunastu lokalnych czasopiśmiech na Dolnym Śląsku, które cieszą się szczególnym zaufaniem

czytelników, mieszkańców małych aglomeracji - podkreśliła w swym wystąpieniu wiceprzewodnicząca zarządu stowarzyszenia, Anna Szabla.

Zebrani na uroczystości aplauzem nagrodzili występ blisko czterdziestoosobowego zespołu artystycznego z Czernicy. Program, zawierający m.in. jasełka, kolędy, pieśni patriotyczne, opracowany został z dużą pomysłowością, dobrano atrakcyjne dekoracje i stroje, a amatorzy z Klubu Seniora „Złota Jesień” radzili sobie na scenie jak zawodowi aktorzy. - To efekt wielu spotkań i prób, w ramach warsztatów teatralnych, które poprzedziły występ - podkreśliła Anna Szabla.

W czasie gali ogłoszono wyniki zorganizowanych konkursów na: dziennikarza, rzecznika aktywności seniorów, aktywnego seniora, aktywny klub seniora i organizację wspierającą działania osób starszych.

Uwzględniając zgłoszone przez redakcje, organizacje pozarządowe i czytelników czasopism propozycje, komisja konkursowa wyróżniła tytułem „Dziennikarz-rzecznik aktywności seniorów” następujących dziennikarzy: Aleksandrę Szumską ze „Słowa Sportowego”, Pawła Golaka z „Gazety Kłodzkiej”

i „Gazety Noworudzkiej”, Marka Szpyrę z „Gazety Piastowskiej” i Dariusza Bereziuka z „Wiadomości Dolnośląskich”. Tytuły „Aktywny senior” przypadły w udziale: Bohdanowi Krakowskiemu z Wrocławia, Marianowi Kowalskiemu z Marcinowa, Ewie Król z Czernicy, Michałinie Maćków z Wrocławia i Ryszardowi Witczakowi z Czernicy.

Na Dolnym Śląsku działa wiele organizacji pod nazwą Klub Seniora. Jedną z najbardziej aktywnych jest czernicka „Złota Jesień”. Komisja konkursowa postanowiła wyróżnić tę organizację tytułem „Aktywny Klub Seniora”.

Spośród licznych organizacji, wspierających ak-

tywność osób starszych, na wyróżnienie zasługuje Fundacja „Polska Miedź” - jeden z najbardziej hojnych sponsorów na Dolnym Śląsku.

- Bardzo się cieszę z wyróżnienia, jakie mnie spotkało na tej uroczystości. Cieszę się, że są środowiska i organizacje osób w wieku starszym, które działają tak prędko jak czernicki Klub Seniora „Złota Jesień”. Liczę, że upowszechnione przez lokalne media doświadczenia tej organizacji znajdą, a może już znalazły, licznych naśladowców - powiedziała Michałina Witczak, prezes Międzyregionalnego Związku Emerytów i Rencistów we Wrocławiu.

(KKOS)

FIO  
FUNDUSZ INICJATYW  
OBYWATELSKICH



Ministerstwo Pracy  
i Polityki Społecznej

Zadanie współfinansowane ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich FIO

PATRONAT HONOROWY  
POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO  
PIOTR BORYS



www.piotrborys.pl



Najbliżej Nas

**w standardzie profil 5 klasy A**

Nasze okno  Twój styl

# OKNA PCV

PRODUCENT: **P.P.H.U. STYL - PLAST s.j.**  
Miłoszyce k. Jelcza, ul. Ogrodowa 10  
tel. 71-318-47-96, fax 71-318-49-06

**GWARANTUJEMY:**

- doskonałą jakość naszych okien, popartą długoletnim doświadczeniem
- miłą, fachową obsługę
- atesty i certyfikaty do wglądu w siedzibie firmy

**POLECAMY RÓWNIEŻ:**

- rolety zewnętrzne
- parapety

[www.styl-plast.pl](http://www.styl-plast.pl)

**NOWOŚĆ** 6-komorowy profil ALPHALINE 90 (szerokość ramy 90 mm)  
Potrójna szyba • Ciepła ramka

**PERFECTLINE**

- OKUCIA MACO MULTITREND
- PODNOŚNIK SKRZYDŁA
- MIKROWENTYLACJA
- ZACZEP ANTYWŁAMANIOWY
- BLOKADA ANTYZATRZASKOWA
- SZARE LUB CZARNE USZCZELKI

# KURSY

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

**OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99**

**PRODUCENT mebli kuchennych**

klasyczne i nowoczesne

 **Strzełńska KUCHNIA**  
PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH

tel. 0512-300-523  
e-mail: biuro@strzelinskakuchnia.pl  
Strzelin - (naprzeciw byłej mleczarni)  
**ul. Borowska - Zaulek 7**

**OFERUJEMY**

- Meble kuchenne na wymiar
- Szafy z drzwiami przesuwymi
- Sprzęt AGD do zabudowy

**PROJEKTUJEMY KOMPUTEROWO**

[WWW.STRZELINSKAKUCHNIA.PL](http://WWW.STRZELINSKAKUCHNIA.PL)

# OKNA PVC

[www.polokno.pl](http://www.polokno.pl)

 **Polokno**

**greenline SYSTEMY BEZOŁOWIOWE 5-KOMOROWE**

 **KÖMMERLING**

 **SALAMANDER**

 **Brüggmann**

**Ratowice k. Jelcza-Laskowice**  
ul. Odrzańska 42  
tel. 71 318 91 84, tel./fax 71 31891 37  
e-mail: biuro@polokno.pl

# KURS ZAWÓD



- kierowca wózków jezdniowych (certyfikat angielski i niemiecki)
- obsługa suwnic, wciągników żurawi (HDS)
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- spawalnicze - podnoszenie kwalifikacji
- podesty ruchome przejezdne
- kosi i piły spalinowe
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

tel. 71-313-21-21  
tel./fax 71-393-10-08  
kom. 691-716-663  
kom. 691-716-555

[www.szkoleniakursy.com](http://www.szkoleniakursy.com)

**SPEED - GAZ**

Samochodowe instalacje gazowe  
sprzedaż-montaż-serwis

**SPEED - SERWIS**

- Wymiana opon - Naprawy bieżące

55-200 OŁAWA, ul. 3 Maja 26,  
tel. 71-313-34-98, kom. 607-840-962

## Nowoczesne systemy grzewcze w atrakcyjnej ofercie cenowej

Kompletny program firmy Viessmann dla wszystkich nośników energii i obszarów zastosowań, gwarantuje najwyższą jakość i wyznacza standardy w nowoczesnej technice grzewczej. Firma Viessmann oferuje praktyczne rozwiązania systemowe z urządzeniami grzewczymi, wykorzystującymi wszystkie nośniki energii w zakresie mocy od 1,5 do 20.000 kW, zapewniając wymierne korzyści dopasowane do potrzeb każdego Klienta.

Zapraszamy do naszego Salonu Firmowego, gdzie można sprawdzić najnowszą, atrakcyjną ofertę cenową, złożyć zapytanie ofertowe i uzyskać fachową poradę techniczną.

**VIESSMANN**  
salon firmowy

**SANiT**

Salon Firmowy Viessmann  
Oława, ul. Opolska 7, tel. 71/ 313 50 63  
Serwis tel. 606 460 332 [www.sanit.olawa.pl](http://www.sanit.olawa.pl)

**GRUPA AZOTY**

Zaopatrzenie Rolnictwa  
**Andrzej Termena**

## SPRZEDAŻ NAWOZÓW wieloskładnikowych w cenach listopadowych

Rodzaj	BB/tona	a50+pal/tona
POLIFOSKA 4	1810 zł	1825 zł
POLIFOSKA 5	1875 zł	1890 zł
POLIFOSKA 21	1100 zł	1115 zł

i inne POLIFOSKI

**SPRZEDAŻ HURTOWA: 601 379 171**

 **MRÓWKA**

Oddział Śleszów  
Czynne 8-16, sb. 8-14  
Tel. 71 311 48 82

Oddział Minkowice Oławskie  
ul. Kościuszki 87  
Czynne: 8-16, sb. 8-14  
Tel. 71 318 66 26

Oddział Jelcz-Laskowice  
PSB Mrówka,  
ul. Belgijska 7  
czynne 7-20, sb. 8-16  
Tel. 71 318 80 49



Oława ul. Opolska 7, tel. 71 313 21 34, fax 71 318 76 93

www.budomet.pl

# OKNA

BEZOŁOWIOWE  
5 komorowe pcv  
szyby dwukomorowe

U=0,7 W/m<sup>2</sup>

# ALUMINIUM

- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- DRZWI
- wahadłowe
- automatyczne
- składane

KONSTRUKCJE NIETYPOWE

# BRAMY

GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE  
- segmentowe, uchylne  
- automatyka

ROLETY, PARAPETY  
MARKIZY, DRZWI

# ogrodzenia

REKLAMA

# Domy szeregowe w centrum Oławy

www.OsiedleLipowaCentrum.pl



Osiedle Lipowa Centrum  
domy jednorodzinne w zabudowie szeregowej  
Unikalna inwestycja tworząca spokojny, zaciszny klimat w sercu miasta

Kontakt: tel. 717 500 600, 609-622-178  
e-mail: biuro@OsiedleLipowaCentrum.pl

REKLAMA



TELEWIZJA INTERNET TELEFON

# Najtaniej na rynku!



**6** A to wszystko przez 6 miesięcy bez opłat!

Oferta promocyjna dostępna dla nowych Klientów przy umowie z okresem podstawowym 29 miesięcy. „Najtaniej na rynku” dotyczy ceny 39,90 zł/mies. za Pakiet Family HD + 9 GB. Pakiety dodatkowe: Sport HD, Extra HD, HBO Cinemax HD dostępne tylko z Pakietem Family HD. Ceny pakietów dodatkowych za miesiąc. „Najtaniej na rynku” wśród ofert dla nowych Klientów wg danych dostępnych na stronach operatorów platform cyfrowych Canal+ Cyfrowy Sp. z o.o., ITI Newvision Sp. z o.o. i Telekomunikacja Polska S.A. na dzień 24.09.2012 r. Bez opłat, oznacza, że Abonent w okresie promocyjnym nie ponosi opłat za pakiet programów. Szczegóły w Litwie, Regulaminach i Regulaminie Promocji „Kubiszka 2012” oraz Promocyjnych Warunkach Litwy „Lato 2012”.

Autoryzowane Punkty cyfrowego Polsatu  
Oława, ul. Krótka 1 tel. 71 303 29 66  
Jelcz-Laskowice, ul. Chabrowa 14 tel. 71 318 36 08

REKLAMA

# OKNA BRAMY AUTOMATY ROLETY PARAPETY

7 lat na oławskim rynku



Zapraszamy od 3 grudnia

# WIELKIE OTWARCIE NOWEGO SALONU

Do końca grudnia otrzymasz **50 zł RABATU\*** na zakupy w naszym nowym salonie!

\*rabat przy zakupach powyżej 1000 zł

OŁAWA, ul. Opolska 7, telefon 71 303 44 12 www.omega-phu.pl

REKLAMA

# BUDOMEX

Hurtownia materiałów budowlanych



Pustak Leier 25 P+W  
(10,7 szt/m kw.)



4,60 zł BRUTTO sztuka

Pustak Leier 11,5 P+W  
(8 szt/m kw.)



3,80 zł BRUTTO sztuka

# PROMOCJA NA MATERIAŁY BUDOWLANE

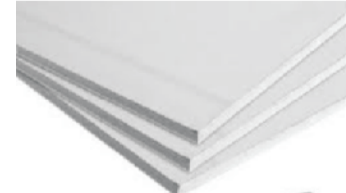
Błoczki silikatowe SIL-PRO  
blok UNIKA U 24 L  
blok UNIKA U.12 L



Klej CERESIT CM 11 PLUS elastyczny



Płyta gipsowa biała 12,5  
Płyta gipsowa wodoodporna 12,5



Błoczek betonowy



Klej do regipsów FRANSPOL 20 kg



15,50 zł BRUTTO

Wełna Schwenk Współczynnik 0,39



Grubość: 50, 100, 150, 180 i 200 mm

# TANIE BUDOWANIE

Oława, ul. 3 Maja 28  
tel. 71-301-49-82  
kom. 609-808-012

budomexolawa@wp.pl

\* oferta ważna do wyczerpania zapasów

MOŻLIWOŚĆ DEPOZYTU ZAKUPIONYCH MATERIAŁÓW DO WIOSNY!

REKLAMA



# Biskupicka wigilia

BISKUPICE OŁAWSKIE

Tradycja  
i integracja

**Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem wiejska świetlica pachnie choinką i wigilijnymi potrawami. Wokół tradycyjnego stołu gromadzą się mieszkańcy - z opłatkiem i życzeniami dla sąsiadów**

- „Jest taki dzień” to tytuł pięknej i dobrej znanej piosenki zespołu „Czerwone Gitary”. Myślę, że dla naszej biskupickiej społeczności ten szczególny jest dzień. Dzień, w którym możemy się spotkać i wspólnie przeżyć to, co za kilak dni będziemy przeżywać w rodzinnych domach - tradycyjną polską wigilię - mówił sołtys Marek Starczewski, witając gości na dorocznej wigilii, organizowanej przez mieszkańców dla mieszkańców.

Już trzeci rok z rzędu biskupicka świetlica zmieniała się w wielki rodzinny dom. Mieszkańcy spotkali się przy ogromnej choince i przy stole zastawionym tradycyjnymi potrawami, udekorowanym ręcznie robionymi ozdobami. Przyszli, by złożyć sobie życzenia.

Zaczął się od odczytania fragmentu Ewangelii św. Mateusza, o narodzinach Jezusa. Śpiewano kolędy, a młodzież pod kierownictwem Edyty Wójcik przedstawiła nieco humorystyczne jasełka.

Zanim goście łamali się opłatkiem, Anna Deska - przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, podziękowała wszystkim za przybycie, a członkom KGW za zaangażowanie w przygotowanie kolacji: - *Chcieliśmy, abyście chociaż na chwilę oderwali się od codziennych spraw, a przy-*



Wigilijną kolację poprzedziły jasełka na wesoło, w wykonaniu miejscowych dzieci

*chodząc tu, poczuli klimat nadchodzących świąt i posmakowali tradycyjnych potraw.*

Na wigilijnym stole, obok barszczyku z uszkami, było kilka rodzajów pierogów gotowanych i pieczonych, a także słynny już ziemniaczany pieróg Katarzyny Kamińskiej. Nie zabrakło kulebiaka, ciast i ciasteczek, a także domowego grzańca.

Dzieci z Klubu Edukacyjnego 4H „Biskumisie” przygotowały ozdoby i prowadziły bożonarodzeniowy kiermasz. Oprócz integracji mieszkańców biskupicka wigilia ma też cel charytatywny. Pod choinką zgromadzono słodkości dla podopiecznych Domu Dziecka w Oławie.

Była też okazja do podziękowań i pochwał za to,

co dzięki integracji i współpracy mieszkańców udało się osiągnąć w tym roku, zwłaszcza że pojawili się niecodzienni goście - Ryszard Czerwiński, dyrektor Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu i Włodzimierz Chlebosz, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, a także wiceburmistrz Piotr Stajszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Koch, Jolanta Cybulska, dyrektor Zespołu Szkół w Minkowicach Oławskich oraz Iwona Skwarek z Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Biskupice są jedną z najbardziej zintegrowanych miejscowości w powiecie. Do KGW należy około 40 osób, w tym czterech mężczyzn

- przygotowują imprezy, prezentują swój dorobek na forum województwa i zarażają tym swoje dzieci, o których też jest coraz głośniejsze, dzięki klubowi „Biskumisie”. Jednym z jego sukcesów jest trzecie miejsce w wojewódzkim konkursie na ekologiczną ozdobę choinkową - za łańcuch ze słomy.

- Nawet gdyby nam się nie chciało, dzieci na to nie pozwolą - śmieje się Anna Deska. - *One nie mogą się doczekać tej wigilii. Chodzą, pytają, pomagają i mobilizują. Z dnia na dzień kolektyw się powiększa. Jak wszędzie i u nas są waśnie i spory, ale ten czas jest tak wyjątkowy, że wielu zapomina o tym, co ich boli. Mimo to ciągle brakuje mi tu kilku osób. Chciałabym aby wszyscy włączyli się do*



Przy suto zastawionym stole zasiedli mieszkańcy Biskupic Oławskich i goście



Świąteczne życzenia składają sobie Anna Deska, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich i Henryk Koch, przewodniczący Rady Miejskiej w J-L



Taka wigilia jest okazją do połamania się opłatkiem z bliższymi i dalszymi sąsiadami



Młodzież z Klubu Edukacyjnego 4H „Biskumisie” przygotowała kiermasz ze świątecznymi stroikami

*naszej społeczności. Czeka- my na to i mam nadzieję, że wytrwamy.*

O jeszcze większej grupie zaangażowanych marzy też Marek Starczewski. Wierzy, że tak będzie dzięki integracji: - *Kluczem do sukcesów jest jedność naszych organizacji - koła gospodyń, strażaków,*

*rady sołeckiej i parafialnej oraz młodzieży.*

Jego marzeniem jest, aby to poczucie wspólnoty pozwoliło miejscowości nadal tak prężnie działać.

TEKST I FOT.:  
WIOLETTA KAMIŃSKA  
wkaminska@gazeta.olawa.pl

## LISTY DO REDAKCJI

### Nowy rok witajmy z radością

Spójrz Przyjacielu, jaki piękny jest ten świat  
Wszystko pokryte jest srebrzystą bielą  
Te pola, łąki i ten w oddali las  
Taki widok cieszy każdego z nas  
Szron osiadł na drzewach i szybach naszych chat  
Mgła jak welon otula swą bielą świat  
Blask zachodzącego słońca przenika przez mgłę  
dodając jej piękna i uroku  
tworząc malowniczy, najpiękniejszy przyrody „kwiat”  
w tym starym roku.

Zapada zmrok  
Już Księżyc łśni na niebie  
Milion gwiazd rozprasza szary mrok  
Puszysty śnieg pokrył naszą Ziemię  
Jutro będziemy witać Nowy Rok.  
Stary Rok odchodzi szybkim krokiem  
Jaki był, ocenimy go my  
Nowy Rok witajmy z uśmiechem  
nadzieją i filuternym okiem

By się spełniły nasze marzenia i sny  
Już Nowy Rok puka do okienka  
Trzeba otworzyć, bo uśmiech niesie nam  
Bo wraz z Roczkiem idzie Boże Dziecię, by nam powiedzieć:  
Szczęścia życzę i szczęście dam Wam.  
Nikt z nas nie wie  
jaki ten rok będzie  
Ile dobra dla nas będzie miał  
Trzeba w sercu mieć cichą nadzieję  
że więcej dobra Nowy Rok niesie nam.  
Każdy z nas ma pragnienie, marzenie i oczekiwanie  
Czeka na miłość, pokój, radość  
- nie czeka na rozstanie.

Czekajmy więc z ufnością, nadzieją i wiarą,  
że te dobre da nam Nowy Rok  
A kierować darami będzie Najwyższy Pan  
Czekaj więc na te dary z Przyjacielem, nie sam.

Oława, grudzień 2012  
ANIELA KRAWCZYK  
Z/D STRASZYŃSKA



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska

## Modernizacja drobnej infrastruktury przestrzeni publicznej w zakresie chodników, parkingów i zieleni miejskiej na obszarze wsparcia w Jelczu-Laskowicach

Całkowita wartość projektu: **1 394 499,54 PLN**  
Wkład Unii Europejskiej: **859 169,18 PLN**

Beneficjent: **Gmina Jelcz-Laskowice**  
**ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice**

# Nowe parkingi, chodniki i kolorowe bloki

JELCZ-LASKOWICE

Fundusze Europejskie

**6925,86 metrów kwadratowych chodników i parkingów powstało na osiedlu Fabrycznym dzięki realizacji Lokalnego Programu Rewitalizacji współfinansowanego przez Unię Europejską**

Osiedle jest jednym z najstarszych w mieście. Jego budowa była ściśle związana z rozbudową Jelczańskich Zakładów Samochodowych, powstałych w roku 1952. Pierwszy hotele mieszkalne dla pracowników oraz ich rodzin oddano do użytku w latach 60. Na otoczonym terenami przemysłowymi osiedlu nie było jednak wyodrębnionych terenów zielonych. W sąsiedztwie niektórych budynków rosły wieloletnie drzewa, głównie topole i akacje. Tereny wokół bloków były zaniedbane. Porośnięte starą trawą i wybujałymi krzakami. Brakowało chodników, alejek i parkin-

gów. - Na początku roku 2008 pojawiła się możliwość pozyskania środków unijnych na odnowienie zdegradowanych miejsc w miastach - mówi Piotr Stajszczyk, dziś wiceburmistrz, wówczas koordynator realizacji projektu rewitalizacji osiedla Fabrycznego. - Od razu pomyślałem o tym osiedlu. Od początku istnienia Jelcza-Laskowice Fabrycznego było centrum rozrywki i kultury, tu koncentrowało się życie miasta. Sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy przestały istnieć Zakłady Samochodowe.

Po konsultacjach z mieszkańcami osiedla oraz radnymi z tego terenu opracowano „Lokalny Program Rewitalizacji miasta Jelcz-Laskowice na lata 2008-2015”, który zaakceptowała Rada Miejska. We wrześniu roku 2009 gmina złożyła do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wnioski na pierwsze zadania, współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, na zasadach wskazanych w „Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Dolnośląskiego. Priorytet 9”.

### Narzekali na brak chodników

Prace rozpoczęto od budowy chodników, alejek i parkingów oraz zagospodarowania terenów zielonych. Wokół bloków i nowych placów: zabaw oraz rekreacji ułożono trasy z kostki brukowej. Obsadzono je ozdobnymi krzewami. Między alejkami i budynkami posiano trawę, ustawiono nowe ławki i pojemniki na śmieci. Obok bloków wybudowano małe parkingi na 5, 6 samochodów z uwzględnieniem miejsc dla inwalidów, oraz duży - za kaplicą przy ul. Techników - z 48 miejscami parkingowymi, koło świetlicy, przed pocztą - 20 miejsc parkingowych, przy ulicy Techników 3 - 16 miejsc parkingowych a także przy ulicy Działkowej - 18 miejsc parkingowych.

Brak takich miejsc był jednym z większych problemów zgłaszanych przez mieszkańców osiedla. W ankiecie, przeprowadzonej wśród nich przez realizację LPR, na pytanie, „czy jest problem z parkowaniem samochodów na osiedlu”, twierdząco odpowiedziało 76% ankietowanych. O 10% mieszkańców więcej



Dzięki realizacji projektu chodniki i parkingi na osiedlu Fabrycznym są z kostki brukowej

stwierdziło, że jednym z największych problemów jest brak chodników. Ankietowani zgłaszali też, że na osiedlu jest brudno, dlatego w ramach projektu „Zakup wyposażenia do selektywnej zbiórki odpadów na terenie obszaru wsparcia” realizowanego w ramach LPR zadbano o lokalne środowisko. Zakupiono samochód do wywozu śmieci oraz prasę do ich zgniatania dla Zakładu Gospodarki Komunalnej, a także 40 koszy na śmieci, które ustawiono na obszarze wsparcia.

- Jestem bardzo zadowolona ze zmian jakie zaszły na naszym osiedlu i słyszę wiele pozytywnych głosów w tej sprawie od mieszkańców, którzy szanują to co dla nich zrobiono - mówi rada Teresa Kotowicz, mieszkanka osiedla Fabrycznego. - Cieszę się, że moje prośby przyniosły efekt i długo obiecywane zmiany zrealizowano. Dziękuję władzom gminy i kolegom radnym, że nie mieli obiekcji i zgodzili się na rewitalizację. To nam bardzo pomogło, a osiedle zyskało. Nie musimy

już parkować w błocie i po nim chodzić. Owszem jest jeszcze kilka rzeczy, które dopełniłyby całość np. remont ulicy Techników i przyległych do niej poboczy, ale mam nadzieję, że i to wkrótce uda się zrobić.

Całkowita wartość projektu pod nazwą „Modernizacja drobnej infrastruktury przestrzeni publicznej w zakresie chodników, parkingów i zieleni miejskiej na obszarze wsparcia w Jelczu-Laskowicach” wynosi 1 394 499,54 PLN, z czego wkład Unii Europejskiej to 859 169,18 PLN.



Dzięki LPR przeprowadzono termomodernizację 14 budynków. Trzech gminnych i 11 wspólnotowych



Program rewitalizacji zrealizowano dzięki dotacjom unijnym. Mieszkańców informują o tym między innymi tablice znajdujące się w centrum osiedla



Powstały też parkingi wokół bloków



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



## Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska



Tak jeszcze kilka miesięcy temu wyglądał plac przed pocztą



Dziś to zupełnie inne miejsce. Oprócz tego, że ładnie wygląda parking jest monitorowany



Bloki i chodniki przy ul. Techników przed realizacją Lokalnego Programu Rewitalizacji



Dziś budynki przy ulicy Techników są kolorowe i docieplone



Skwer koło „Opty” przed metamorfozą porastały ogromne topole



Po realizacji LPR tereny zielone koło „Opty” mają nowe oblicze

### Ciepłej i oszczędniej

Co do tego, że osiedle Fabryczne zyskało na rewitalizacji nie ma też wątpliwości Janusz Wesołowski, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej - Towarzystwo Budownictwa Społecznego, który ma siedzibę w budynku gminnym przy ul. Techników. Oprócz drobnej infrastruktury i zagospodarowania terenów

Lokalny Program Rewitalizacji objął termomodernizację 14 budynków mieszkalnych. Trzech gminnych i 11 wspólnotowych, co łącznie daje 546 mieszkań. Zdecydowaną większość wybudowaną przed rokiem 1989, co oznacza, że mają bardzo niski stopień efektywności energetycznej, czyli są źle ocieplone, co pomnaża koszty ogrzewania.

Bloki nie tylko, więc zmieniły się wizualnie. Wy-

mieniono w nich okna i kompleksowo, docieplono dachy i ściany zewnętrzne watą lub styropianem grubości 14 cm. Zdaniem prezesa ZGK-TBS dzięki tym zabiegom koszty eksploatacji budynków spadły od 15 do 20 procent, co ma duże znaczenie między innymi ekonomiczne. - *Lepiej uszczelniony budynek to mniejsze straty ciepła, a co się z tym wiąże niższe rachunki za ogrzewanie* - tłumaczy Janusz Wesołowski.

Prezes dodaje też, że dzięki LPR gmina jest ewenementem w skali kraju, jeżeli chodzi o dofinansowanie termomodernizacji budynków wspólnotowych. Zwykle, aby uzyskać dofinansowanie na ten cel, muszą najpierw wykaazać wkład własny. Dzięki programowi można było odwrócić tę kolejność, a wkład własny zapłacić później przeznaczając na to np. pieniądze zaoszczędzone na ogrzewaniu budynku.

### Unijne dotacje

Realizacja projektu obejmującego termomodernizację budynków mieszkalnych wyniosła 2.654.488,12 PLN, z czego wkład Unii Europejskiej to 1.453.282,03 PLN.

Pozostałe zadania realizowanego w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji, do 70% dofinansowane są ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Re-

gionalnego, na zasadach wskazanych w „Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Dolnośląskiego, Priorytet 9”. Pozostałe 30% kwoty dopłaca gmina. Odbiorcami programu jest 1400 mieszkańców osiedla Fabrycznego, czyli ponad 9% ogólnej liczby mieszkańców Jelcza-Laskowic.

OŁAWA

Nie wrócą do domów

**- To dla nas gorzej niż koniec świata, wszystko w mieszkaniach fruwało, mamy połamane drzwi i meble. Wybiegaliśmy na bosą, bez kurtek i ubrań! - tak opisują dramatyczny wieczór, 22 grudnia, mieszkańcy spółdzielczego bloku przy ulicy Chrobrego**

Dla kilkudziesięciu osób z klatki numer 32 nie były udane święta. Niektórzy podkreślają, że przez to, co się wydarzyło po godzinie 17.30, nie już nie będzie takie, jak dawniej. Wielki huk, uderzenie, masa szkła i powysadzane ściany. W mieszkaniu numer 11 doszło do potężnej eksplozji. Wiadomo, że wybuchł gaz. W środku znajdował się 27-latek, który wyleciał z trzeciego piętra razem ze ścianą. Spadł przed budynek, jego ubranie płonęło. Przechodnie i uciekający z bloku ruszyli mu na ratunek. - *Ktoś wołał, że potrzebna jest gaśnica - wspomina kobieta, która widziała ten dramat. - Ktoś inny*

# Tragedia - Leciał na nas śnieg s



Ulica była zasypana szkłem i kawałkami gruzu

*próbował dodzwonić się pod numer alarmowy 112. Ludzie krzyczeli i biegali w szoku...*

Po kilku minutach przyjechało pogotowie. Poszkodowany w ciężkim stanie, z licznymi złamaniami i poparzeniami (70 procent ciała), trafił do szpitala we Wrocławiu, a stamtąd do centrum leczenia poparzeń w Siemianowicach

Śląskich. Wybuch był tak silny, że wypadły szyby w aptece, w „Kwadraciaku” i w pobliskiej kamienicy. Ulice były zasypane szkłem, fragmentami ścian, a pod budynkiem leżała wielka betonowa płyta. Huk słyszeli mieszkańcy dalszych rejonów miasta. Kierowca, który stał w tym momencie na światłach, wyskoczył z auta, bo był pewny, że ktoś w niego uderzył. Samochodem zatrzęsło. Najgorsze chwile przeżyli jednak mieszkańcy, będący w tym domu. Niektórzy myśleli, że eksplodowała bomba. Inni, że spełniła się przepowiednia i to prawdziwy koniec świata. - *Słowo daję, że gdyby to się wydarzyło dzień wcześniej, uciekałbym z myślą, że Majowie mieli rację - komentował Krzysztof, z pechowej klatki.*

Kobieta, która w tym momencie myślała rękę, mówi, że przesunęła ją siła wybuchu.

*- Znalazłam się obok umywalki!*

## Na bosą po szkło

Na Chrobrego bardzo szybko dotarły wszystkie służby ratownicze, nadzór budowlany i władze miasta. W akcji brało udział 40 strażaków i 10 wozów ratunkowo-bojowych. Strażacy ewakuowali kilkadziesiąt osób. Również z sąsiedniej klatki.

Kilka godzin po wybuchu marzeniem poszkodowanych było to, aby się obudzić z tego koszmaru. Chcieli, żeby to był zły sen. Dorota Fliśnik mieszka na czwartym piętrze. Była wtedy w domu. O tym, co się stało, opowiada ze łzami w oczach. Jak urywki z filmów, w wyobraźni wciąż odtwarzają się sceny z koszmarnego wieczoru. - *Syn leżał w pokoju na kanapie, mąż był w kuchni,*

*a ja z córką w przedpokoju - opisuje Dorota. - Nagle wielki huk! Popatrzyłam w kierunku kuchni i widziałam, że już nie ma ściany. Odwróciłam się, zabrałam dzieci i krzyknęłam: „Uciekamy do stołowego!”.* Tam już był ogromny smród, coś się paliło. Nie było wyjścia. Byliśmy na bosaka, chwyciłam kurtki i uciekaliśmy na dół. Biegliśmy po szybach i kawałkach drewna. Wszyscy sąsiedzi byli w szoku. Nie mamy ścian i okien! Proszę mi wierzyć, leciał na nas śnieg szkła! Moje dziecko widziało, jak ten człowiek się palił...

Całą noc teren zabezpieczała policja. Na kilka godzin wyłączono z ruchu główną ulicę i tą przy pechowym bloku. Pod „Kwadraciak” podjechał autobus i poszkodowani mogli w nim się ogrzać. Jeszcze tego samego wieczora do klatki numer 34 powrócili mieszkańcy. Dla tych z 32 zagrożenie było zbyt duże. Burmistrz zapewnił poszkodowanym pobyt w hotelu „Marta”. Pierwszej nocy skorzystało osiem osób a potem zdecydowało się jeszcze osiem. Inni znaleźli schronienie u rodzin. Specjaliści z nadzoru budowlanego weszli do budynku w dniu tragedii, aby ocenić stan techniczny. Brak prądu utrudniał pracę. Zapadła decyzja, że wrócą tam następnego dnia rano, żeby przy dobrej widoczności sprawdzić, jak duże są uszkodzenia.

## Strażacy wynosili kurtki i buty

23 grudnia po godzinie 9.00 nadzór budowlany kontynuował pracę. My również

od rana byliśmy na miejscu i spotkaliśmy rodziny, które czekały na decyzję. Bardzo im zależało, aby dostać się do środka i zabrać najpotrzebniejsze rzeczy. - *Najbardziej przeżywają dzieci - mówił Krzysztof, mieszkawiec parturu. - W domu został ich chomik i wciąż dopytują, co się z nim stało? Dorośli mogą wiele znieść, ale dzieci nie powinny przeżywać takiej tragedii. Prawdopodobnie szybko nie wrócimy do swoich mieszkań. Dobrze, że moja matka tego nie widzi, bo umarłaby drugi raz!*

Niektórzy uciekli w samych koszulkach i bez butów. - *Kiedy usłyszałem ten huk, wybiegłem tak, jak stałem - mówi Rościław Wereszczuk, mieszkający obok lokalu, w którym wybuchł gaz. - Wszystko zadrżało. Uciekłem w spodniach od piżamy i koszulce. Strażacy wynieśli mi buty i kurtkę. Kilku innym osobom też pomogli w taki sposób. W każdej chwili wszystko mogło się zawalić. Teraz wyczekujemy na decyzję, bo każdy chciałby chociaż na chwilę wejść do swojego mieszkania.*

Niedziela, 23 grudnia, godzina 10.30 - mieszkańcy mimo mrozu wciąż czekali. Zapytaliśmy, czy w tej chwili szczególnie czegoś potrzebują? Dorota zareagowała od razu. - *Do tej pory nikt nie zapewnił psychologa - mówiła. - My z dziećmi bardzo potrzebujemy takiej pomocy. Maluchy nie mogły spać, wybudzały się i płakały. Nie można ich było uspokoić. Łapy mnie kurczowo i mówiły, że się boją. Najdrobniejszy szelest sprawiał, że wpadały w pa-*



Krzysztof mieszka na parterze. - *Dorośli są w stanie wiele znieść - mówi. - Najbardziej przeżyły to nasze dzieci. To dla nich prawdziwy dramat*



Jak po wojnie...



Mieszkańcy wrócą do tego budynku po ponad trzech miesiącach

Aleksander Andriejczyk

# szkła!

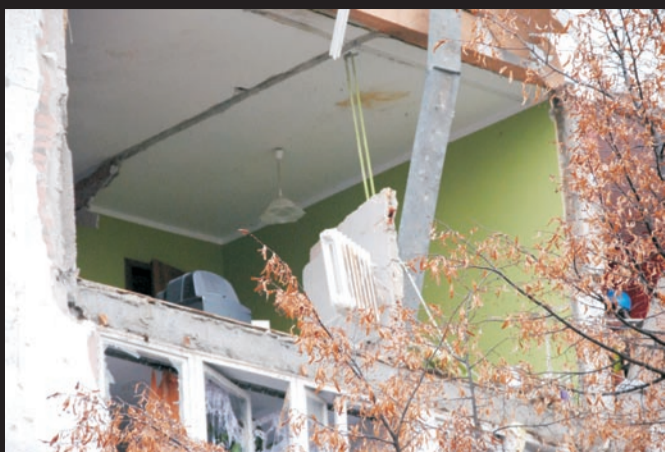
nikę. Zadbano o nas, bo od razu dostaliśmy hotel i ciepłe jedzenie, ale bez psychologa nie damy rady.

Słyszając o kłopotach tych ludzi, zadzwoniliśmy na policję, informując, że natychmiast potrzebujemy specjalistę. Pod budynkiem był wiceburmistrz Witold Niemirowski. Przekazaliśmy, że sprawa jest pilna i ludzie chcą porozmawiać z kimś, kto pomoże im się uspokoić. Niemirowski zadzwonił w kilka miejsc. W tym czasie zjawiła się Alicja Jędo z KPP w Oławie i podała numer oławskiej psycholog. Udało się zorganizować dwóch specjalistów. Około godziny 17.00, do hotelu, w którym przebywają poszkodowani, przyjechały Iwona Szczerba i Karolina Choma.

## Nie wrócą przez 3 miesiące

Zanim doszło do tego spotkania, do godziny 13.00 mieszkańcy czekali na decyzję nadzoru budowlanego. Wtedy dostali informację, że po uprzątnięciu zwisających elementów budynku, gruzu i szkła, mogą wchodzić w asyście zarządcy i zabierać ze swoich mieszkań najpotrzebniejsze rzeczy.

Wiadomo, że na stałe będą mogli tam wrócić najwcześniej za trzy miesiące. - Mniej więcej tyle trzeba na wykonanie szczegółowej ekspertyzy oraz prac remontowych w klatce schodowej i w mieszkaniach - informuje Witold Niemirowski. - Po ekspertyzie okaże się, jak mocno konstrukcja budynku została naruszona. Tuż po świętach chcemy przenieść poszkodowanych



W piątkowy wieczór 22 grudnia w tym miejscu rozegrały się sceny jak z horroru

z hotelu do wynajmowanych mieszkań. Apelujemy do tych, którzy mają do wynajęcia umeblowane dwupokojowe mieszkania. Proszę o kontakt pod numerem telefonu 604-169-984.

## Dlaczego?

Jeszcze w dniu wybuchu pojawiły się spekulacje, że 27-latek, u którego wybuchł gaz, próbował popełnić samobójstwo. Sąsiedzi twierdzą, że mieszkał w tym bloku rok lub dwa. Nikt dobrze go nie znał, tylko z widzenia. - Córka czasem słyszała, jak klócił się ze swoją kobietą - mówi sąsiadka. - Co tam się stało? Nie wiadomo. Wersje są różne - może i tym razem się pokłócili?

- Rzadko go widywaliśmy, tylko czasami przemyczał - dodaje inny mieszkaniec. - Nie interesuje mnie ten człowiek i to, co tam się stało. Jedno jest pewne - coś wybuchło w jego mieszkaniu. Nie doczepiamy do tego ideologii. Niech zajmą się tym inni. Wizja, co będzie dalej z nami, jest przerażająca...

Udało nam się dowiedzieć, że prawdopodobnie mężczyzna przeprowadzał remont, bo w jego mieszkaniu nie było mebli. Nie było również kuchenki gazowej, zawór

od gazu był odkręcony. Ci, którzy pierwsi weszli tam po wybuchu i byli pewni, że wyposażenie pokoju i kuchni wyleciało na zewnątrz.

Policja na razie nie potwierdza, że to była próba samobójstwa. - Musimy najpierw sprawdzić wszystkie okoliczności zdarzenia - tłumaczy Alicja Jędo z KPP w Oławie. - W tej chwili nie możemy powiedzieć, co było przyczyną wybuchu. Musimy przesłuchać osoby, które mogą coś wiedzieć w tej sprawie. Znajomych, rodzinę, a nawet sanitariuszy, którzy udzielali poszkodowanemu pierwszej pomocy. Trwa dochodzenie, które ma dać odpowiedź, co wydarzyło się w tym mieszkaniu. Biegli ocenią, dlaczego gaz eksplodował.

Czy uda się odkryć tę tajemnicę? Dzisiaj dla niektórych wydaje się to nieistotne. Ludzie, którzy robili ostatnie przygotowania do świąt, w ciągu kilku sekund zostali bez butów, ubrań i dachu nad głową. Mówią, że w tej chwili nie myślą o przyczynach tragedii. Teraz boją się przyszłości. A ich dzieci już w noc po tragedii mówiły, że wcale nie chcą wracać do tego budynku.

TEKST I FOT.:  
AGNIESZKA HERBA  
powiatowa@gmail.com



Wybuch był tak silny, że mieszkaniec wypadł na zewnątrz, razem ze ścianą i oknem



W każdej chwili okna mogły wypaść



Po wybuchu budynek wyglądał jak z papieru

## Jak pomóc?

Jeżeli masz do wynajęcia dwupokojowe, umeblowane mieszkanie, dzwoń na numer: 604-169-984!

Witold Niemirowski apeluje również o inną pomoc. - Rozmawiałem z poszkodowanymi i bardzo przydadzą im się nowe koldry i garnki - mówi. - Te dary można dostarczyć do MOPS-u przy ulic 1 Maja 11, w godzinach pracy. Przydadzą się też zabawki dla dzieci.

## Tyle zebrano w kościołach

Mieszkańcy i księża byli bardzo hojni. W kościołach zorganizowano zbiórkę pieniędzy. W parafii NMP Matki Pocieszenia zebrano około 5600, w parafii Miłosierdzia Bożego - około 10 500, u Św. Apostołów Piotra i Pawła około 18.500 zł. - Bardzo dziękujemy, za zorganizowanie tej akcji i wielką pomoc - mówi Witold Niemirowski. - Straty w mieszkaniach są duże. Te pieniądze bardzo przydadzą się poszkodowanym.

Więcej zdjęć  
i relacja video na:

gazeta.olawa.pl



W tym miejscu nic już nie będzie jak dawniej

- Zima to okres, w którym właściciele ogródków mogą w końcu odpocząć...

- Wtedy nie mają tak dużo pracy, jak wiosną i jesienią, jednak o niektórych sprawach trzeba pamiętać. Wiele roślin cierpi na brak wody, czyli suszę fizjologiczną. Zeby temu zapobiec, kiedy temperatura oscyluje wokół zera, warto je obficie podlać wodą. Dotyczy to roślin liściastych zimozielonych, niektórych iglastych oraz klonów palmowych. Jeżeli dostarczymy im wodę, to srogą zimę łatwiej przetrwają. Trzeba także pamiętać o zgarnianiu śniegu z krzewów, które przeginają się pod jego ciężarem. Wiosną są tak pokrzywione, że nie mogą wrócić do pierwotnej formy. Warto także niektóre rośliny przykryć na zimę.

- Czy mieszkańcy naszego powiatu chcą projektować swoje ogrody?

- U nas ten rynek nie jest tak rozwinięty, jak w dużych miastach, nie mówiąc już o krajach Europy zachodniej. Mimo wszystko, w ciągu pięciu minionych lat zauważyłam bardzo dużą poprawę w nastawieniu. Teraz klienci cenią sobie rolę projektantów ogrodu, wołają nas nawet do małych zleceń. Jest mało miejsce przed domem i brak pomysłu na zagospodarowanie. Przychodzą i mówią, że chcą coś z tym zrobić, chociaż dwie, trzy rośliny, żeby było ładniej. Zdarza się, że klient przychodzi do mnie, zanim jeszcze zamieszka w domu. Już wtedy chce mieć projekt całego ogrodu, aby dobrze wszystko zaplanować, zgrać z ogrodzeniem, z nawierzchnią i oświetleniem zewnętrznym.

- Czy niektórzy nie odradzali pomysłu, kiedy pani postanowiła projektować ogrody? Nie pytali, co to za zajęcie?

- Na początku było dość ciężko, miałam chwile zwątpienia. W pierwszym sezonie letnim stanęłam przed wyborem - albo z tym wszystkim

# Ogród - ważny jest styl

OLAWA

O przyrodzie i nie tylko

Z oławianką Katarzyną Bączkowską, architektem krajobrazu - o projektowaniu ogrodów oraz upodobaniach i błędach mieszkańców powiatu oławskiego rozmawia Malwina Gadawa



archiwum Katarzyny Bączkowskiej

Katarzyna Bączkowska namawia do dbania o ogrody, także zimą. To świetny czas na planowanie i projektowanie

kończy, albo coś się nagle zmieni. Na szczęście dostałam bardzo fajne zlecenie od oławskiego dewelopera, z którym do dziś współpracuję.

- Czy mieszkańcy powiatu oławskiego już widzą w ogrodzie wizytówkę swojego domu?

- Jeżeli ktoś jest bardzo zabiegany i nie zwraca na to uwagi, trudno go przekonać do ogrodu. Jednak coraz więcej osób podchodzi do tego ambitnie, chce mieć piękny i zadbane ogród. Z ogrodem kojarzą przede wszystkim relaks, rośliny i krajobrazy. Liczą się widoki. Niektórzy tego nie dostrzegają, odgradzają się naokoło żywopłotem.

- Jaki jest standardowy ogród mieszkańca powiatu?

- Wzdłuż całego ogrodzenia posadzone drzewa iglaste lub żywopłot iglasty, koniecznie równo, w jednej linii. Na środku trawnika wysępka z kilkoma krzewami. Koło domu, wzdłuż ścieżki, również kilka drobnych nasadzeń. Bardzo popularne są żywotniki, tawuły, jałowce,

świerki i sosny. Najczęściej odgradzają się od sąsiada, sadząc przy płocie wysokie rośliny, które zasłaniają im cały widok. Nie zawsze jest to konieczne, czasem wystarczą takie, które sięgają półtora metra. Warto zwrócić uwagę, jakie ładne widoki można sobie zasłonić.

- Zdarzają się jeszcze ogródki warzywne?

- Są nawet w nowoczesnych ogrodach. Nie jestem ich przeciwnikiem, jednak staram się to zawsze czymś zasłonić, aby w czasie relaksu nie był na pierwszym planie.

- W projektowaniu ogrodu można mówić o modzie, trendach?

- Nie jestem zwolenniczką mody sezonowej. To jest jak z ubiorem, każdy musi znaleźć swój styl. Ogród nie jest sezonowy, zakłada się go na wiele lat. Nie można się kierować modą, tylko własnym instynktem. Powinniśmy brać pod uwagę to, co nam się podoba. Niektórzy nie mają pojęcia, co chcieliby w ogrodzie umieścić. Wtedy

takie projekty są bardziej moje niż ich, jednak zawsze pomysł musi się spodobać klientowi. A pomysły są inspirowane różnymi rzeczami. Teraz wśród odważnych rozwiązań można zauważyć prostokątne kształty i operowanie kilkoma gatunkami roślin. Bardzo efektowne są trawy ozdobne i byliny.

- Najdziwniejszy ogród lub najbardziej ekstrawagancki?

- Było kilka takich projektów, ale najbardziej pamiętam jednego klienta z naszego powiatu. Był typem zbieracza. Na swojej posesji miał przeróżne materiały. Segregował je i trzymał, myśląc że wykorzysta do przyszłego ogródka. Miał z góry upatrzoną wizję. Kiedy robiliśmy oczko wodne w kształcie kwadratu, wymyślił, że stara obudowa od telewizora może służyć za wnękę na filtry. Jego wizja w ogóle nie była do wykonania, więc był bardzo niepokieszony. Nietypowe ogrody powstają, jeśli klient zaufa projektantowi. Wtedy wychodzą najfajniejsze rzeczy.

- Ile kosztuje zaprojektowanie i wykonanie ogrodu?

- To zależy od tego, jak duży jest ten ogród i co się chce w nim mieć. Można usłyszeć różne historie i sumy, jednak przy dziesięcioarowej działce, wydając 20 tysięcy złotych, można zrobić naprawdę porządną ogród.

- Co mają najczęściej w swoich ogrodach mieszkańcy naszego powiatu?

- Może zacznę od tego, co ma mało osób. Wbrew pozorom, oczek wodnych nie jest zbyt wiele. Większość klientów ma małe dzieci i boją się, że dziecku coś się stanie. Poza tym oczka wymagają pewnego nakładu pracy. Klienci cenią sobie kolorowe wrzosowiska, kąciki z azaliami, rododendronami, ozdobne trawy, lawendy, ładne karłowe drzewa iglaste oraz różne formy niedużych drzew liściastych, np. jarzębinę kolumnową, brzozę płaczącą, buki, graby i klony z bordowym liściem.

- Najbardziej rzadka roślina, jaką pani sadziła?

- Było wiele nietypowych. Za każdym razem staram się zasadzić coś wyjątkowego i niepowtarzalnego. Jednak warto wspomnieć tutaj o nowościach na rynku. Dość nowy i efektowny krzew berberysa „Admiration” charakteryzuje się intensywnie czerwonym ulistnieniem przez cały sezon.

- Ile osób umie dbać o swoje ogrody?

- Mało. Może pięć procent.

- Korzystają z ofert pomocy w pielęgnowaniu?

- Osoby, które wydają pieniądze na to, żeby zaprojektować ogród i go wykonać, zdają sobie sprawę, że trzeba o niego dbać i go pielęgnować. Jeżeli zapłacimy za trawnik z rolki, przykro potem to zaprzepaścić, trzeba pamiętać o regularnej pielęgnacji. Przycinanie sezonowe drzewek to wyjątek. Otrzymuję takie zlecenia od pojedynczych klientów, którzy nie mają sprzętu, siły lub się boją.

- Jakie najczęstsze błędy popełniają właściciele ogródków?

- Nie zdają sobie sprawy z oczywistych wymogów. Żeby trawnik był zielony, trzeba go nawozić nie tylko raz w roku, lecz raz w miesiącu. Wiele osób tego nie robi, bo to się wiąże z częstym koszeniem. Jednak trzeba się zdecydować - chcemy mieć zielony trawnik i więcej pracy, czy mniej, ale za to gorszy trawnik. Wiele błędów popełnia się, wybierając miejsce dla danej rośliny w ogrodzie. Wsadza się je na słońcu, bo mają ładne kwiaty i każdy chce je eksponować, mam na myśli szczególnie rododendrony i azalie. Problem w tym, że nie każda roślina to lubi. Taką mamy mentalność, że jak za coś dużo zapłacimy i ładnie wygląda, to każdy chce sadzić te rośliny tak, aby wszyscy je widzieli, nie zastanawiając się, czy tej roślinie to odpowiada.



**Gdy na dietę przyszła pora,  
szybko dzwoń do Gladiatora!**

nowa usługa

**Odechnianie Profesjonalne**



71 313 22 22
71 313 84 27
www.pubgladiator.pl

## MIŁOCICE

## Rozmowa

- Kiedyś Miłocice były siedzibą gminy. Teraz jest to wieś na uboczu, jakby zapomniana.

- Gminę Miłocice utworzono po II wojnie światowej, która 28 czerwca 1946 - jako jednostka administracyjna powiatu oleśnickiego - weszła w skład nowo utworzonego woj. wrocławskiego. 1 lipca 1952 gmina obejmowała 17 gromad - Barucice, Barzynę, Brzozowice, Kruszowice, Ligotę Książęcą, Lubsco, Miłocice, Miłocice Małe, Młokicie, Paczków, Pielgrzymowice, Posadowice, Przeczów, Radziszyn, Sątok i Żabiak. We wrześniu 1954 wprowadzono gromady w miejsce gmin. W 1973 reaktywowano gminy, ale Miłocice nie uwzględniono. Włączono je do gminy Laskowice Oławskie.

- Jesteś bardzo aktywnym człowiekiem...

- Od młodych lat ciągnęło mnie do działalności społecznej. Po ukończeniu 18 lat wstąpiłem do Związku Młodzieży Wiejskiej. Zajmowałem się sprawami kultury, współpracowałem ze Stanisławem Wrońskim. Trzy lata później wybrano mnie na radnego Gromadzkiej Rady Narodowej w Miłocicach, a po następnych dwóch latach - kiedy włączono naszą wieś do powiatu oławskiego - automatycznie byłem radnym GRN w Minkowicach Oławskich. W roku 1973, zostałem - również automatycznie - radnym GRN Laskowice Oławskie. W 1975, kiedy powstała Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Wiejskiej, byłem tu sekretarzem tej organizacji i równocześnie przewodniczącym miejscowego koła ZMW. Dobrze wspominam tamten okres i kontakty z młodzieżą. Wówczas poznałem - dziś już nieżyjącego - Jerzego Szmajdzińskiego, kierownika Wydziału Politycznego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży.

- Później stałeś się zwolennikiem „Solidarności”...

- Przed „Sierpniem 80” wypisałem się z ówczesnego związku zawodowego. Nie dlatego,

# Miłocice - wieś na uboczu

Wiktor Musiał jest sołtysem Miłocic. Żyje w tej wsi od urodzenia, czyli od 1945 roku. Zna jej historię i problemy: - Władza zawsze miała kłopoty z Miłocicami. Po II wojnie światowej nie potrafiła jednoznacznie zdefiniować ich statusu



- Przy świetlicy mamy nowy plac zabaw - mówi Wiktor Musiał

że wyczuwałem „nowy powiew historii”. Nie podobało mi się to, co wtedy czyniły związki zawodowe, o czym decydowały, a praktycznie decydowały o niczym. Do załatwienia cebuli i wczasów w Mielnie czy Karpaczu, związek zawodowy nie był potrzebny. Z tymi problemami Dział Socjalny JZS poradziłby sobie bez pomocy etatowych działaczy związkowych. Po „Sierpniu 80”, wybrano mnie na przewodniczącą Komisji Wydziałowej Zaopatrzenia i Transportu w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, w których pracowałem od początku mojej działalności zawodowej do roku 1992, kiedy wydzielono Przedsiębiorstwo Usług Techniczno-Socjalnych.

- Zaczęło być lepiej?

- Moje solidarnościowe zaangażowanie zrodziło pewne problemy. Nie wszystkim to się podobało. Po wprowadzeniu stanu wojennego znalazłem się na liście kandydatów do internowania. Uratował mnie teść, wykorzystując możliwości wynikające z jego wiernej pracy dla PRL. Później naciskano mnie, żebym wstąpił do nowo utworzonego Samodzielnego Niezależnego Związku Zawodowego. Lepiej zaczęło być po roku 1989, chociaż nie wszystko działo się tak, jak ludzie sobie życzyli. Problemy „Jelcza” zaskoczyły pracowników. Do roku 1989 wszyscy czuli się bezpiecznie, z gwarancjami stałej pracy. Twarde warunki gospodarki rynkowej zaskoczyły wielu ludzi. Ale niekwestionowanym dobrem było wprowadzenie

ustawy o samorządzie terytorialnym, w roku 1990.

- Ten akt prawny stwarzał nowe możliwości?

- Oczywiście. Ustawa dała możliwość społecznego decydowania o tym, co jest najważniejsze, najistotniejsze. Oczekiwania i pragnienia zawsze są ograniczone możliwościami finansowania postulatów oraz inicjatyw. Mimo wszystko, lokalne społeczności zaczęły decydować o tym, że jakaś sprawa ma pierwszeństwo przed inną. W imieniu danej społeczności ustalają priorytety demokratycznie wybrani przedstawiciele samorządu - rada gminy, wójt czy burmistrz. Wiele uzasadnionych wniosków upadło. Jednak stwierdzenia, że niczego się nie dokonało i nie dokonuje, są mocno przesadzone. Wystarczy odwiedzić jelczańską strefę ekonomiczną. To jest niekwestionowane osiągnięcie lokalnego samorządu. Później również sporo dobrego się wydarzyło, także w Miłocicach. Przy remontowanej świetlicy mamy nowy plac zabaw. W rozbudowę świetlicy zaangażowała się Bogumiła Szczyrba z Rady Sołeckiej. Jej również należy zawdzięczać aktywność Koła Gospodyń Wiejskich.

- Byłeś też radnym...

- ...w Radzie Miejskiej Jelcza-Laskowic, w latach 1994-2002, w trzech kadencjach tego organu. W tym czasie byłem też przewodniczącym Rady Sołeckiej Miłocic. Bardzo dobrze układała się współpraca z sołtysami, szczególnie z Janem Borzęckim. Sołtysem Miłocic jestem od roku 2011. Z perspektywy

czasu mogę stwierdzić, że układ z lat 1994-2002 dawał większe możliwości zdobywania czegoś dla wsi. Od roku 2002 Miłocice nie mają swojego przedstawiciela w Radzie Miejskiej, która ustala najważniejsze zadania, zapewniając budżetowe środki na realizację.

- Ponownie chciałbyś zdobyć mandat radnego?

- Nie o to chodzi. Uważam, że brak przedstawiciela Miłocic w Radzie Miejskiej jest konsekwencją niezintegrowania mieszkańców wsi. W kwestiach istotnych trzeba się porozumieć, stworzyć jeden front. Nie muszę być radnym, ani sołtysiem. W Miłocicach są inni kandydaci do pełnienia tych funkcji. Jednak trzeba to zgodnie ustalić i popierać. Pewnych spraw już się nie da odwrócić. Zlikwidowano szkołę i jej minkowicką filię. Niepublicznej, społecznej szkoły, nie udało się utworzyć, mimo że istniała i istnieje taka możliwość. Nie wiadomo, co będzie z budynkiem nieistniejącej szkoły. Dobrze, że obecnie funkcjonuje tam biblioteka, jest siłownia i są prowadzone zajęcia świetlicowe. Także jest możliwość utworzenia kawiarenki internetowej. Ten budynek powinien służyć mieszkańcom. W latach pięćdziesiątych był w Miłocicach Ośrodek Zdrowia. Wskutek reorganizacji włączono go do Ośrodka Zdrowia w Laskowicach Oławskich. Dzięki wsparciu przez dr. Witolda Rosowskiego, utrzymał się u nas punkt lekarski. Szkołę zlikwidowano, ale nie zapewniono uczniom bezpiecznego dojazdu do



Spotkanie z gośćmi z Niemiec, byłymi mieszkańcami Miłocic. Od lewej: Edith i Horst Tschelongowie, burmistrz J-L Kazimierz Putyra i Wiktor Musiał

Minkowicach. Na przystankach autobusowych nie ma poboczy i zatoczek. Są braki w oświetleniu ulic, w kilku miejscach lampy nie świecą już kilka lat. Kolejną pilną sprawą jest utwardzenie ul. Leśnej. Splywająca deszczówka niszczy jezdnię, ale wciąż nie udaje się zainteresować władz gminnych tym problemem. W Miłocicach mamy jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej. Tu również jest wiele do zrobienia. Władze obiecały, że w roku 2013 remiza będzie rozbudowana, a w 2014 OSP otrzyma nowy samochód. Krzysztof przeżywa miejscowy LZS. Klub MAKS Miłocice przestał istnieć, Daniel Kudła, który kierował klubem, wyjechał za granicę, a jego następcą zaniechał działalności. Jest nadzieja, że klub znów ożyje. Zawiązała się grupa, która zamierza go reaktywować, może to nastąpi w roku 2013. Uaktywniło się Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Miłocice, które już pozyskało jakieś granty. Nie mamy kanalizacji sanitarnej, może do roku 2020 coś się zmieni. Konsekwencją niedoinwestowania naszej wsi jest mizerne zainteresowanie budownictwem indywidualnym, brakuje nam firm, oferujących miejsca pracy. Obecnie w Miłocicach funkcjonują dwa przedsiębiorstwa - wytwórnia palet Piotra Zielińskiego oraz hodowla pieczarek Antoniego Musiała.

- Kilkanaście lat temu mieszkańcy Miłocic nawiązali kontakt z byłymi mieszkańcami tej wsi, którą opuścili po II wojnie światowej.

- Tak, to była jedna z inicjatyw samorządu wiejskiego. W tym roku odwiedził nas 82-letni były mieszkaniec Miłocic Horst Tschelong, wraz z żoną Edith. Po wojnie zamieszkał w Finsterwalde, w dawnej NRD. W spotkaniu z gośćmi z Niemiec uczestniczył burmistrz Jelcza-Laskowic Kazimierz Putyra. Nie wszyscy dzi-

sijsi mieszkańcy Miłocic akceptują takie kontakty. Kilkanaście lat temu pisałem o kontaktach z byłymi mieszkańcami Miłocic i wtedy nikogo to nie wkurzało.

- A wkurza cię upadek „Jelcza”?

- Na pewno żał tej firmy. Dobrze, że jeszcze funkcjonuje spółka „Jelcz-Komponenty”. Po ukończeniu „zawodówki”, w roku 1963 zacząłem pracować w JZS. Tam ukończyłem przykładowe Technikum Wieczorowe, a następnie Zaoczne Studium Nauczycielskie we Wrocławiu. W Jelczańskich Zakładach Samochodowych pracowałem do roku 1992. Później byłem pracownikiem wydzielonego z fabryki Przedsiębiorstwa Usług Techniczno-Socjalnych. W 2010, po kilku latach pobierania świadczeń przedemerytalnych, przeszedłem na emeryturę. Dobrze wspominam lata pracy w JZS. Szczególnie czas dyrektora Feliksa Otachla. Bardzo duże doświadczenie zdobyłem w trakcie pozyskiwania kooperantów, bez których nie można byłoby uruchomić produkcji berlietów. Wspominam mojego szefa Józefa Kaletę, dziś już nieżyjącego. Wielu mądrych jelczan nie ma wśród nas...

- Masz na imię Wiktor. Czujesz się zwycięzcą?

- Prywatnie na pewno tak. Mam kochającą żonę Alinę, porządnego syna Bartłomieja. A to, że pod jednym dachem zgodnie mieszkam z teściową, Zenobią Bielak, również traktuję jako osobiste zwycięstwo. Ona też pracowała w Jelczu, w Dziale Wydawnictw Dokumentacji Techniczno-Ruchowej. Często wspominamy jelczańskie czasy...

ROZMAWIĄŁ:  
JERZY SMYK

jsmyk@gazeta.olawa.pl

## Nowy dyrektor OK

Rok 2012 rozpoczął się od zmiany na stanowisku dyrektora Ośrodka Kultury w Oławie. Marka Rosteckiego zastąpiła Anna Ślipko, która do tej pory była dyrektorem Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji. Dla komisji była to najbardziej przekonująca kandydatura. Jej działalność w gminie Oława aktywizowała mieszkańców. To dzięki Annie Ślipko ten samorząd lokalny, słynny dotąd raczej ze sportowych festynów, może się poszczycić również znaczącymi inicjatywami kulturalnymi. Urządowanie w Ośrodku Kultury rozpoczęła od 1 marca.

## Stolica młodych muzyków

W XXI Konfrontacjach Instrumentów Dętych wystąpiło 179 uczniów. Przeważali chłopcy, a liczba grających na instrumentach dętych drewnianych i blaszanych była wyrównana. Do Oławy przyjechali uczestnicy z ponad 60 szkół muzycznych. Oceniało ich jury, któremu przewodniczył Jan Tatarczyk z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Podczas koncertu laureatów, 21 marca, prezentowali się najlepsi.

## Odkrywanie poety

Niezanamemu obliczu Tadeusza Różewicza poświęcona była konferencja naukowa, 3 kwietnia, w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego. Synowa poety Małgorzata Różewicz mówiła o swoim teściu, a Mateusz Kotwica analizował wiersze, które nie weszły do podręcznikowego kanonu. Spotkanie zorganizowała polonistka z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego, Blandyna Rosół-Niemirska. W konferencji wzięło udział około 150 osób, także z ZSP nr 1 i nr 2. W programie konferencji połączono wykład profesora

# Rok w kulturze

POWIAT

Podsumowania

**Jak wyglądała w 2012 roku kultura w naszym powiecie? Przedstawiamy najważniejsze wydarzenia**

wrocławskiej polonistyki, Jacka Łukasiewicza, spojrzenie oławianina Mateusza Kotwicy oraz zdanie Doroty Heck i osobistą refleksję Małgorzaty Różewicz.

## DKF - reaktywacja

Stworzyć miejsce, gdzie film będzie pretekstem do rozmowy - to cel Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Ośrodku Kultury. To powrót do przeszłości, bo kilkadziesiąt lat temu już działał w Oławie DKF. Teraz go reaktywano. Pierwszy pokaz odbył się 12 kwietnia, w Ośrodku Kultury. Widzowie obejrzeni film Wojciecha Smarzowskiego pt. „Róża”, nagrodzony na festiwalu w Gdyni oraz polskimi nagrodami filmowymi „Orły”.

Prezesem DKF jest Krzysztof Borowicz, jego zastępcą - Piotr Skotnicki, sekretarzem - Magdalena Maziarz, a skarbnikiem - Józef Pawlicki.

## Klasycznie w urzędzie

„Turniej tenorów - ich trzech ona jedna”, czyli kon-



„Porębiok”, obchodzący jubileusz 25-lecia istnienia, najlepiej czuje się na scenie

cert gwiazd muzyki klasycznej był jednym z punktów programu jeliczańskiej majówki i obchodów 25-lecia powstania miasta. Trzem znanym polskim tenorom - Andrzejowi Kalininowi, Mirosławowi Owczarkowi oraz Tomaszowi Traczowi - towarzyszyła Agnieszka Maciejewska. Koncert zorganizowano na pałacowym balkonie. Park i teatralne oświetlenie zabytkowego pałacu, a do tego przepiękne głosy sław muzyki klasycznej, zrobiły swoje.

## Grają razem, jak stare dobre małżeństwo

Zespół pieśni i tańca „Porębiok” świętował jubileusz

25-lecia działalności. Uroczystości odbywały się 6 maja, na placu obok świetlicy, w Gaci. Pierwotnie składał się z ośmiu par tańcząco-śpiewających i czteroosobowej kapeli. Pierwszym kierownikiem artystycznym i choreografem był artysta Opery Wrocławskiej, Józef Bąkowski. Funkcję opiekuna spełniał Józef Pyrzyk - pracownik Urzędu Gminy Oława. W skład zespołu wchodziły mieszkańcy Marcinkowic, Zabardowic, Stanowic, Lizawic i Oławy. Repertuar stanowiły pieśni i tańce z Dolnego Śląska, Rzeszowszczyzny, Beskidów i Kurpi. Przez 25 lat istnienia „Porębiok” występował na różnych imprezach, m.in. dożynkach, festynach i festiwalach. Otrzymał wiele

nagród, dyplomów i pochlebnych recenzji prasowych. Był laureatem konkursów i przeglądów.

## Mit i historia

W dawnym pałacu rodu Yorck von Wartenburg odbywał się 19 maja czwarty plener artystyczny „Mit i historia”. Impreza przyciąga grono stałych widzów, którzy nie zawiedli i tym razem. Inspiracją była św. Jadwiga Śląska. W programie połączono instalację Joanny Zabuskiej, występ chórów „Rivendall” i Politechniki Wrocławskiej oraz plenerowe przedstawienie Teatru Formy „Jadwiga Śląska. Tajemnice ludzkiego ducha.”



Anna Ślipko - dyrektor Ośrodka Kultury w Oławie

## Są na scenie 10 lat

Big-Band Jelcz-Laskowice obchodził w maju jubileusz 10-lecia istnienia. Zespół działał przy oławskim Ośrodku Kultury, później pod auspicjami Oławskiego Stowarzyszenia Muzyków jako „Big Band Oława”. Po wielu trudnych okresach znalazł patrona artystycznego, którym jest Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach. Obecnie liczy 16 osób. Od początku bandleaderem oraz aranżerem jest wrocławski pianista i puzonista, absolwent wrocławskiej Akademii Muzycznej - Łukasz Perek. W ciągle powiększającym się repertuarze zespołu są utwory jazzowe, swingowe, rockowe, popularne i taneczne. Ostatnio zaczął pracę nad komercyjnymi utworami biesiadnymi. Jelczański Big Band odwiedził już kilka krajów - Czechy, Węgry, Słowację a ostatnio Włochy.

>>



Pierwszy spektakl teatralny podczas festiwalu „Melodramy”. Wystąpili studenci z Bańskiej Bystrzycy, na Słowacji



„Big Band Jelcz-Laskowice” obchodził jubileusz 10-lecia istnienia





To oficjalne logo biblioteki w olawskim ratuszu

>>

## Revolucja w plenerze

W sierpniu odbywał się w Ośrodku Kultury XVII plener artystyczny. Organizatorzy przygotowali prawdziwą rewolucję. Zmieniając formułę, włączyli mieszkańców do uczestnictwa. Kuratorem merytorycznym pleneru był Zbigniew Kordys, pracownik Ośrodka Kultury. Zaproszono dziewięć osób, głównie fotografów, co też jest zmianą w porównaniu z poprzednimi plenerami. Tegoroczny trwał krócej niż poprzednie. Zakończył się wystawą, na której, obok artystów, prezentowali się także uczestnicy warsztatów.

Zmiany w plenerze były możliwe dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uczestnicy pleneru i warsztatów mogli pracować w nowej, profesjonalnej ciemni, kupiono również dwa aparaty i zestaw do oświetlenia studyjnego.

## Magiczne lato mimów

W Ośrodku Pracy Twórczej „Dreamland” w Drzemlikowicach, efekty tygodniowych ćwiczeń prezentowali w lipcowy wieczór uczestnicy Europejskiej Akademii Pantomimy. To była kolejna edycja letnich warsztatów pantomicznych, które przyciągają młodych adeptów tej sztuki, z różnych krajów europejskich. Pokazy, odbywające się na zakończenie warsztatów, zdobyły sobie wiernych widzów.

## Melodrama, czyli magia teatru

W 2012 roku odbyła się piąta edycja festiwalu „Melodrama”. Park wokół Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice znów zmienił się w teatralną scenę, którą władali aktorzy, reżyserzy oraz adepci tej sztuki. Miasto gościło m.in. szkoły teatralne z Sankt Petersburga i Pragi. Dyrektorem artystycznym festiwalu był Alain Leonard.

Na rozpoczęcie zagrał Big Band Jelcz-Laskowice. Odbywały się także międzynarodowe warsztaty teatralne. Nowością, zaprezentowaną



Łukasz Targowski grał na trąbce najlepiej podczas Konfrontacji Instrumentów Dętych wśród uczestników do 13 lat

przez włoskich aktorów, był „Teatr w teatrze”, w reżyserii Pietro Cennamo.

## Teatr na ulicy

Teatr Formy zorganizował festiwal „Karawana teatrów ulicznych”. Na przełomie sierpnia i września aktorzy wyszli do ludzi, którzy mieli okazję obcowania ze sztuką na wyciągnięcie ręki. Inicjatywa artystyczna Teatru Formy ma być powrotem do tradycji wędrownych teatrów. Podróżowały w różne miejsca, prezentując widowiskowe formy i sztukę wizualną w letnim plenerze.

## „Wratislavia Cantans” w powiecie

We wrześniu odbyły się koncerty w Oławie i w Jelczu-Laskowicach, w ramach 47. Międzynarodowego Festiwalu „Wratislavia Cantans”. W J-L był to już szósty koncert tego festiwalu. Wystąpili Jonathan Manson i Trevor Pincock, legendy wykonawstwa kameralnych utworów Bacha. W olawskim kościele pw. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła grali i śpiewali Christian Danowicz oraz wrocławska orkiestra kameralna „Leopoldinum”.

## Teatr w Oławie

Ośrodek Kultury brał udział w ogólnopolskim programie pt. „Teatr Polska”. Oławianie mogli obejrzeć trzy przedstawienia. „Teatr Polska” polega na promocji teatru wśród mieszkańców mniejszych miejscowości, mających ograniczony dostęp do ofert tego typu. Celem projektu jest promocja ciekawego repertuaru w środowiskach pozbawionych kontaktu z twórczością teatralną, oraz zaktywizowanie teatrów do działalności, wykraczającej poza własne miasto i konkretny budynek.

W tegorocznej edycji programu „Teatr Polska” wzięło udział 15 teatrów, które zaprezentowały 175 swoje

przedstawienia, w 92 miejscowościach. Oławska publiczność obejrzała spektakle: „Żywoty świętych osiedlowych” - teatru „Ad Spectatores”, „Piotruś Pan i Piraci” - teatru „Klinika lalek” oraz „Świadectwa wlotu, upadku, wlotu, wlotu, upadku i tak dalej Antka Kochanka” - Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu.

## Morrison w jelczańskim amfiteatrze

Po sukcesie „Antygony w Nowym Jorku”, Miejsko-Gminne Centrum Kultury zabiera się za produkcję kolejnego spektaklu. Tym razem będzie to musical „Jeździec burzy” - historia narodzin legendy rocka Jima Morrisona, z piosenkami zespołu „The Doors”, w polskiej wersji językowej.

Wybór spektaklu miał być uniwersalny, przemawiać do młodzieży i osób starszych, a także wpisywać się w klimat otoczenia oraz miasta. Co więcej, miał poruszać znany temat. Sztuka będzie bowiem wystawiana na festiwalu teatralnym, gdzie przyjeżdżają artyści z różnych stron Europy.

O wyborze „Jeźdźca...” zdecydował kultowy bohater - Jim Morrison. Autorem musicalu jest Arkadiusz Jakubik - znany aktor, reżyser i scenarzysta teatralny. Sztuka jest opowieścią o ponadczasowym, fascynującym i kontro-



Teatr z Ostrawy ożywił plac przy ulicy Młyńskiej podczas Karawany Teatrów Ulicznych

wersyjnym gwiazdorce rocka, wokaliście legendarnego zespołu „The Doors”. Spektakl wyreżyseruje Cezary Studniak - aktor, reżyser, scenarzysta, który na co dzień współpracuje z teatrem muzycznym „Capitol” we Wrocławiu. Zawodowcy zajmą się też scenografią, choreografią i aranżacją muzyki. Do amatorów będzie należała scena. We wszystkich rolach obsadzeni mają być mieszkańcy naszego regionu. Potrzebnych będzie 16 osób. W grudniu odbył się pierwszy casting do ról w musicalu.

## Będzie muzeum

Nowoczesna izba pamięci ziemi jelczańsko-laskowickiej powstanie przy Urzędzie Miasta i Gminy. Wzorem mają być współczesne placówki tego typu, np. Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie ekspozycje oddziałują na zwiędzającego obrazem, światłem i dźwiękami. Duże znaczenie dla realizacji projektu będzie miało zaangażowanie mieszkańców miasta i gminy oraz pasjonatów i znawców lokalnej historii. To oni pomogą stworzyć ostateczną formę miejsca pamięci.

Izba muzealna ma powstać w piwnicach pałacu - siedziby władz miasta i gminy - dotąd niewykorzystanych. Znajdą się tam ekspozyty z muzeum

oraz rekwizyty z Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Dyrektor M-GCK Łukasz Dudkowski chce też przeprowadzić zbiórkę ekspozatów wśród mieszkańców miasta i gminy oraz zebrać ich wspomnienia.

## Jędrzej Morawiecki z nagrodą im. Beaty Pawlak

Wyróżniony dziennikarz, mieszkający w Gęsicach (gmina Domaniów), oraz Bartosz Jastrzębski otrzymali tę nagrodę za książkę „Krasnojarsk zero”. Nagroda imienia Beaty Pawlak przyznawana jest od 2003 roku, za teksty na temat innych kultur, religii i cywilizacji.

Autorzy opisali industrialne miasto w zauralskiej części Rosji. Obaj są wykładowcami w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jędrzej Morawiecki jest reporterem, specjalistą od tematyki rosyjskiej. W książce zajął się reporterską stroną opowieści. Kilka lat temu ukazał się w naszej gazecie reportaż na jego temat, pt. „Wojownik bez armii”. Dziennikarz gościł także na spotkaniu klubu dyskusyjnego „Areopag”.

## Piękna biblioteka

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna oraz Izba Muzealna Ziemi Oławskiej są po remoncie nie do poznania. Warto odwiedzić te miejsca, korzystać z nowoczesnego sprzętu i czytać. Uroczystość otwarcia odbyła się 21 listopada. W księgozbiórze jest 40 tysięcy woluminów. Od kilku lat trwa digitalizacja zbiorów (przetwarzanie na obraz cyfrowy). Zgromadzone stare mapy, pocztówki i dokumenty. W bibliotece są

dostępne e-booki i książki dla osób niewidomych. Czytelnie dla dzieci i dorosłych oferują nie tylko przytulne miejsce do przeglądania czasopism i literatury, ale także dostęp do internetu. W izbie muzealnej znalazły się lokalne pamiątki i ekspozyty oraz dzieła sztuki ludowej i sakralnej.

Biblioteka otrzymała nazwę „Koronka”, to nawiązanie do czasów pobytu w Oławie królewicza Jakuba Sobieskiego. W bibliotece połączono wielowiekową tradycję czytania, z nowoczesnymi funkcjami biblioteki, która jest nie tylko miejscem wypożyczenia książek. Ma się stać centrum działań kulturalnych, dyskusji, spotkań, a nawet zabaw mieszkańców w każdym wieku.

## Przy muzyce o świętach

Największe hity w interpretacji zespołów „RH+”, „Big Bandu Jelcz-Laskowice”, „Dreamsellers” i „Studia Piosenki” Izabeli Smoleń można było usłyszeć na tegorocznym koncercie bożonarodzeniowym w Jelczu-Laskowicach.

Organizatorem było Miejsko-Gminne Centrum Kultury. Intencją koncertu jest połączenie różnych stylów muzycznych i artystów, działających przy jelczańskim centrum kultury. We współpracy z Radą Miejską przygotowano dla mieszkańców jeszcze jeden prezent. Płyte, na której śpiewają radni z Jelcza-Laskowice.

- *Zaprosiliśmy ich do nagrania świątecznej płyty i w ten sposób powstał nietypowy projekt, który powinien być fajną, świąteczną niespodzianką* - mówi Łukasz Dudkowski, szef MGCK w J-L.

TEKST I FOT.:  
MALWINA GADAWA  
mgadawa@gazeta.olawa.pl



Tenorzy zaśpiewali z pałacowego balkonu w Jelczu-Laskowicach

**BARAN**

(21.03-20.04)

Dopiero w sobotę zacznie się poprawiać. Poczujesz noworoczną atmosferę, zechcesz odnowić więzi rodzinne i dawne kontakty. Na horyzoncie pojawiają się sprawy związane z ewentualnym wyjazdem, nie odwlekaj na ostatnią chwilę.

**BYK**

(21.04-21.05)

Możesz liczyć w trudnych chwilach na pomoc Panien i Bliźnięt, które będą wspierać i podtrzymywać na duchu, jak tylko potrafią. Miłe chwile - zwłaszcza w sobotę i niedzielę. Nie bądź zbyt drobiazgowy, a unikniesz nerwów. Zdrowie po Nowym Roku może nieco szwankować.

**BLIŹNIĘTA**

(22.05-21.06)

Kontakty z bliskimi nieco się oziębią i taki stan utrzyma się przez tydzień. Szybko jednak sytuacja zmieni się diametralnie i potem dojdzie dużo dobrych wiadomości. Miłe odwiedziny, ruch, zamieszanie i radość w domu. Uwważaj na drodze!

**RAK**

(22.06-22.07)

Wiele osób czeka, aż znajdziesz dla nich wolną chwilę. W pracy nie zabraknie obowiązków, a wywiążesz się z nich bardzo dobrze, zyskasz uznanie. Ucieszą przygotowania do zimowego relaksu, który zaplanowałaś. Powinieneś więcej zadbać o zdrowie.

**LEW**

(23.07-22.08)

Tydzień wyjątkowy, choć chwilami poczujesz zmęczenie codziennymi obowiązkami, których nie zabraknie. Pod koniec tygodnia - spotkanie z dawno niewidzianą osobą, która wprowadzi uśmiech i radość.

**PANNA**

(23.08-22.09)

Nie podejmuj w tym tygodniu trudnych decyzji, ponieważ wiele spraw nie wyjaśniło się do końca, a są bardzo niepewne. Zadbaj o rodzinę, bardzo tego potrzebuje. W sprawach finansowych i zawodowych raczej się nie zmieni, a przede wszystkim nie pogorszy.

# Witamy wśród nas

MALWINA GADAWA  
mgadawa@gazeta.olawa.pl

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

**WAGA**

(23.09-23.10)

Poczujesz radość i ulgę z wykonania trudnych obowiązków, których nie zabraknie. Będziesz zadowolony, odczuć to bliscy. Kolejne dni po Nowym Roku zaczną przynosić mniejsze i większe niespodzianki. Małe kłopoty zdrowotne we wtorek.

**SKORPION**

(24.10-22.11)

Otrzymasz wiele dowodów uczuć, co poprawi humor, zwłaszcza we czwartek i piątek. Udane będą także sobota i poniedziałek, choć znacznie spokojniejsze. Spotkanie w gronie bliskich pozwoli zapomnieć o kłopotach.

**STRZELEC**

(23.11-21.12)

Napięcie i stres, związane z rozpoczęciem roku, pojawią się już w środku tygodnia. Także w pracy zapowiada się nerwowy okres. Pomyśl, czy ktoś nie chce ci zaszkodzić. Czasami warto zachować dystans i nie dzielić się problemami z każdym.

**KOZIOROŻEC**

(22.12-20.01)

Zaczniesz wychodzić na prostą, a pomoże w tym ktoś ważny i bardzo bliski. Poczujesz się zmęczony i zniechęcony bieganiną oraz obowiązkami w pracy. Nerwy i zamieszanie - cały tydzień, zwłaszcza w piątek. Zadbaj o zdrowie i kondycję.

**WODNIK**

(21.01-20.02)

Musisz zająć się pracą w domu i podgonić sprawy zawodowe, co nie będzie łatwe do pogodzenia. Nie zabraknie okazji do poprawy sytuacji materialnej, ale może zabraknąć czasu. Przemysł dokładnie nowe propozycje, oceń ich realność.

**RYBY**

(21.02-20.03)

Spokojny tydzień, choć nie obejdzie się bez niespodziewanych napięć. Sytuacja może być niepokojąca w poniedziałek i wtorek. Potem wszystko wróci do normy. Zapomnij o przykrościach ze strony nieprzyjaciół.

**Urodzili się****Marika Jabłońska****Jakub Makarowski****Jakub Dudzik****Emma Przesmycka****Daria Janus****Sebastian Oleszko****Maja Kaniuka****Oskar Bukowy****Maja Huber****Natan Zgoda****Filip Kowalewski****Lena Bonar****Julia Kaster****Anna Preis****Kacper Stasienko**

**Nazywam się Antoś Rakowski.** Przeszedłem na świat 11 grudnia. Ważę 3660 g i mierzę 53 cm. Mama to Sylwia, a tata Jan. Mieszkamy w Minkowicach Oławskich



**Jestem Jaś Kossowski.** Mama Monika urodziła mnie 10 grudnia. Moje wymiary to 3900 g i 55 cm. W domu w Oławie czekają tata Marcin i brat Antek (2)



**Witajcie, jestem Maria Śpik.** Moi rodzice to Marta i Witold. Urodziłam się 10 grudnia. Ważę 3100 g i mierzę 53 cm. W domu czeka brat Franek (5)



**Cześć, to ja, Bartosz Zbigniew Kolankowski.** Przeszedłem na świat 11 grudnia. Ważę 3600 g i mierzę 52 cm. Mama to Monika, a tata Piotr. Mieszkamy w Gaci



**Jestem Lena Bonar.** Mama Magdalena urodziła mnie 10 grudnia. Ważę 3350 g i mierzę 53 cm. W domu w Brzegu czekają tata Łukasz i siostra Amelia (4)



**Hej, to ja, Nikola Rutkowska.** Mama to Aneta, a tata Wiesław. Urodziłam się 12 grudnia. Ważę 2900 g i mierzę 53 cm. W domu czekają brat Wojciech i siostra Małgosia. Mieszkamy w Oławie



**Nazywam się Kuba Dudzik.** Mama Agnieszka urodziła mnie 13 grudnia. Moje wymiary to 3750 g i 56 cm. W domu w Brzegu czekają tata Sławomir i brat Łukasz (10)



**Witajcie, jestem Marysia Marcinek.** Mama to Katarzyna, a tata Sławomir. Urodziłam się 16 grudnia. Ważę 3100 g i mierzę 52 cm. W domu w Brzegu czeka brat Kuba (9)



**To ja, Franciszek Bugajski.** Przeszedłem na świat 16 grudnia. Ważę 3000 g i mierzę 51 cm. Mama to Paulina, a tata Krzysztof. Mieszkamy w Osorzycach



**Cześć, jestem Kubaś Banasik.** Mama to Katarzyna, a tata Łukasz. Urodziłem się 14 grudnia. Ważę 2950 g i mierzę 52 cm. Mieszkamy we Wrocławiu



**Nazywam się Daria Janus.** Mama Edyta urodziła mnie 14 grudnia. Ważę 3250 g i mierzę 52 cm. Mieszkamy w Oławie



**Witajcie, jestem Liliana Zeman.** Mama to Andżelika, a tata Krzysztof. Urodziłam się 13 grudnia. Ważę 2680 g i mierzę 48 cm. Mieszkamy w Przylesiu Dolnym



**To ja, Sebastian Olyszko.** Mama Monika urodziła mnie 14 grudnia. Ważę 3650 g i mierzę 56 cm. W domu w Skarbmierzu czeka tata Dominik

**BABY LAND**  
sklep dziecięcy  
ul. Kościuszki 8/2u

Wszystkim klientom  
życzymy  
zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego  
Narodzenia  
oraz szczęśliwego  
Nowego Roku

Zapraszamy

REKLAMA



# Mocno naadaciągane...

...czyli strona dla ludzi z powiatowym poczuciem humoru

Wybrał i opracował:  
Krzysztof A. Trybulski

## Tygodniowy remanent powiatowy

No i nie pieprzęło!



To jednak nie do końca prawda, bo chociaż świat przetrwał tę dramatycznie zapowiadającą się godzinę dwunastą dwanaście, 21 grudnia 2012, to dzień później, późnym popołudniem, dla pewnej grupy mieszkańców Oławy zaczął się taki swoisty mały Armagedon. W kilka sekund prawie cały swój życiowy dorobek stracili, a nawet o śmierć się otarli, gdy w spółdzielczym bloku huknęło niemal tak, jak w 1945, gdy Rusecy Niemców z miasta przeganiali. Ci, co tamte czasy dobrze pamiętają, mówią, że huk był teraz znacznie większy niż wtedy, gdy Niemcy wiali z Oławy w popłochu, bojąc się sowieckich tanków.

Poszkodowanym w tym oławskim gazowym Armagedonie mocno współczujemy, a przy okazji do władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ludzi apelujemy, by nie lekcewały sygnałów, jakie do nich docierają. Pożalili się nam właśnie jeden z mieszkańców

wspólnotowego budynku, że wiceburmistrza Witka kilka razy prosił, by wziąć pod lupę jedną trudną rodzinę, co to gazu sieciowego jest pozbawiona, bo rachunków nie płaciła. No i doraźnie się gazem z butli ratowała. W piwnicy dużego bloku nawet magazyn takich butli zgromadziła. Na szczęście ponoć już teraz tego tam nie ma, ale sąsiedzi do końca tej rodziny nie ufają. Po piątkowym dramacie na Chrobrego, ich niepokój wzrósł wielokrotnie...

### Frankę pacnął

Brzuchem o wodę i w prawie nowym gangu, który sobie na ślub syna, protegowanego do śmieciowej spółki, zakupił. W dodatku się przeżegnał, a my już naiwnie liczyliśmy na jego poprawność polityczną, czyli na to, że jako burmistrz WSZYSTKICH oławian, będzie raczej ludzom życzył Happy Holiday zamiast Merry Christmas... (PIEPRZ)

## Woda pokropiona, głowa uduchowiona...



Jerzy Kamiński

Od dnia otwarcia krytej pływalni w Oławie, burmistrza Franciszka Października otacza dziwna aureola. Nie dziwi więc nas, że zarówno jemu, jak i przebywającym w pobliżu politykom ręce same się składają do modlitwy...

(CK-KAT)

## Subiektywna kronika Jelcza-Laskowic

\* Nieprzepracowany członek Zarządu Powiatu próbuje się bronić przed zarzutami o oczernianie posła z ziemi oławskiej. Sprawa ma drugie dno, ponieważ celem było w istocie skłócenie członków ugrupowania wokół posła. Wszystko układa się w logiczną całość, nie pasuje tylko pokrętne tłumaczenie „pomówionego”, że ktoś „podpiął” się pod jego router. Czyżby nie mógł założyć na nim hasła, na wypadek gdyby wszyscy internetowi opluwacze zgromadzili się pod jego domem, aby podszywać się pod jego IP?

\* Odwracanie kota ogonem to ostatnio najchętniej uprawiana dyscyplina przez pana Kołodzieja. Chcąc odwrócić uwagę od swojej wpadki, wysłał swego bojówkarza do sklecenia kilku zdań, skierowanych przeciwko posłowi Kaczorowi i sam również nie omieszkał

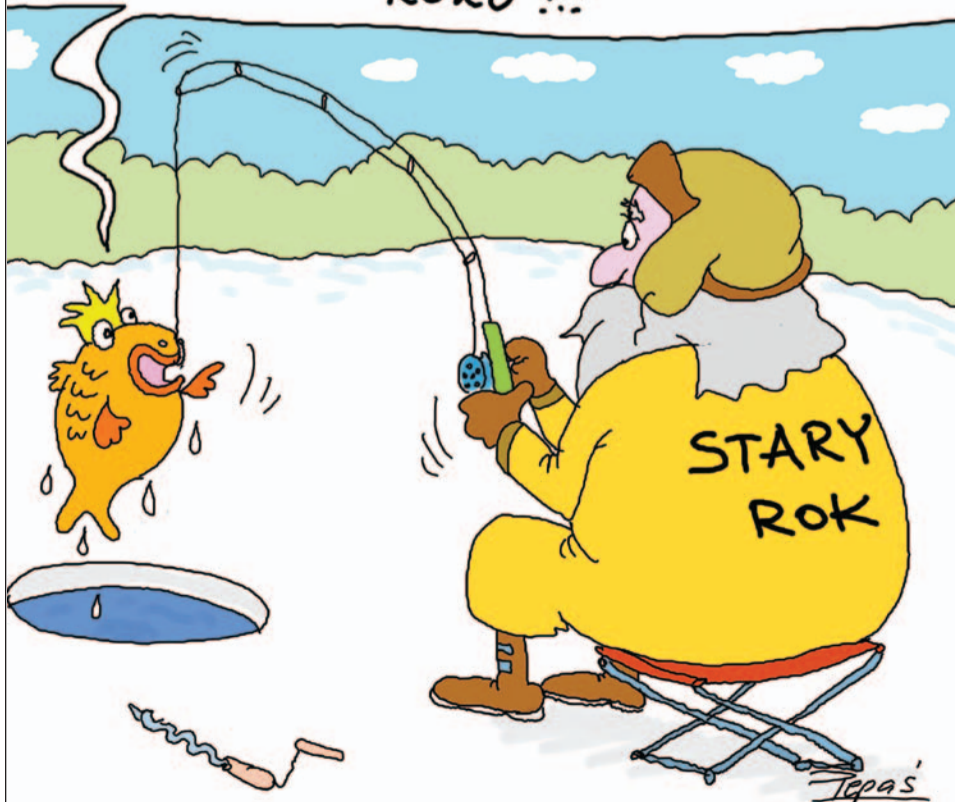
wytknąć mu braku wyższego wykształcenia. Przy braku argumentów, to jedyny, skądinąd niezwiązany ze sprawą, jaki przyszedł do głowy świetnie wykształconemu politykowi. To tylko potwierdza, jak niewiele wspólnego ma wykształcenie człowieka z mądrością...

\* Radni z naszej gminy wydali debiutancki krążek z muzyką świąteczną. Ci, którzy zdobyli płytę, aby posłuchać śpiewu rajców, mogą się poczuć zawiedzeni. W większości utworów pierwsze skrzypce grają i śpiewają muzycy towarzyszący radnym. Jak się potem okazuje, nie jest to zabieg przypadkowy. W ostatniej kolędzie już wyraźnie słychać męską część radnych, dorywających się do mikrofonu i aż miło znów powrócić do pierwszych utworów płyty...

(SÓL)

## KRESKĄ SYLWESTROWO-NOWOROCZNĄ...

NAJWYŻEJ JEDNO ŻYCZENIE:  
ŻYCZĘ SZCZĘŚCIA W NOWYM  
ROKU !!!



Grzegorz Pepas

## Humorek nie tylko powiatowy

Jelcz-Laskowice. Osiedle Hirszfelda. Pierwszy dzień po świętach, żona mówi do męża, stojącego na wadze łazienkowej:

- *Myslisz, że jak wciągniesz brzuch, to ci coś pomoże?*

- *Tak, będę widział wagę...*

\*

Oława. Osiedle Zwierzyniec Duży. Rozmawiają dwaj koledzy:

- *Co robisz w sylwestra?*

- *Idę do więzienia.*

- *Znów wpadłeś?*

- *Nie, ale Nowy Rok chciałbym spędzić z rodziną...*

\*

Oława. Osiedle Sobieskiego. Żona mówi do męża:

- *Mam dla ciebie dobrą i złą wiadomość.*

- *Taaaak? A jaką?*

- *Odchodzę od ciebie!*

- *A ta zła?*

\*

Oława. Osiedle Zwierzyniec Duży. Matka mówi do syna:

- *Adasiu, jesteś taki niegrzeczny! Weź przykład z tatusia...*

- *Mama, ale tata siedzi przecież w więzieniu!*

- *Tak, ale wyjdzie na sylwestra - za dobre sprawowanie...*

\*

Oława. Szpitalny Oddział Ratunkowy. Przychodzi baba do lekarza, a lekarz ją pyta:

- *Co pani jest?*

- *Pies mnie pogryzł!*

- *A gdzie?*

- *Koło kwaciarni.*

\*

Oława. Osiedle Chrobrego. Wczesne popołudnie. Ociec zwraca się do dzieci:

- *Boże, dzieciaczki moje słodkie, ja umieram! Przynieście mi szklankę wody!*

- *Ojciec, jest trzynasta pierwszego stycznia, wszyscy teraz umierają, przynieść sobie sam!*

\*

Wioska w gminie Domaniów. Rozmawiają dwie kobiety:

- *Jak żeście, Maciaszkowa, spędziły sylwestra?*

- *A nijak, jak wytrzymał, to sam ze mnie zszedł!*

\*

Tuż przed wyjściem na zabawę sylwestrową żona kazała mężowi wyrzucić śmieci. Okazało się, że to samo zdarzyło się sąsiadowi. Mężczyźni wrócili do domu po godzinie, a jeden z nich tak się tłumaczył małżonce:

- *Nooooo... nieee... maszzz pojęęciaaaa Jadźkaaaa, gdzieeee oni kuuur-dee nam tee konteeeee-eeryy na śmieci poprzesta-aaawiaaali...*

OPR.: (KAT)









# Wigilia made in Poland

OŁAWA

Spektakl

**Wigilia na wesoło i wzruszająco - tak przedstawiła ją grupa teatralna „Terra”, działająca przy Ośrodku Kultury**

19 grudnia, w sali widowiskowej Ośrodka Kultury, młodzi aktorzy, adepci sztuki teatru, zaprezentowali sceny pantomiczno-teatralne. Przedstawienie opowiadało o przeciętnej polskiej rodzinie, która przygotowuje się do świąt, a towarzyszy temu gorączkowa atmosfera. Po



Przy wigilijnym stole mogą się dziać różne rzeczy

złożeniu sobie życzeń, poprzez SMS-y, bohaterowie zasiadają do wigilijnego stołu, zostawiając tradycyjnie, jedno miejsce wolne dla ewentu-

alnego przybysza. Biedny bezdomny człowiek odwiedza rodzinę, która go przyjmuje, jednak nie jest zainteresowana rozmową z gościem.



Spektakl o przygotowaniach polskiej rodziny do świąt

Na scenie wystąpili: Kamila Gręziak, Katarzyna Siedlecka, Adrian Koprowski, Michał Kubiak, Aleksandra Łabowska, Talissa Szczerba,

Natalia Krawczyk i gościnnie Robert Fijak. Grupa działa w OK od października 2012. Prowadzi ją dyrektor i aktor Teatru Formy, Józef Markoc-

ki. Spektakl przygotowany w ciągu miesiąca.

**TEKST I FOT.:**  
**MALWINA GADAWA**  
mgadawa@gazeta.olawa.pl



Maria Domaradzka pasuje „dziennikarzy”

Zorganizowano wyjątkowe pasowanie, bo klasa jest też wyjątkowa. Składa się z dwóch profilów - dziennikarskiego i policyjnego. Wychowawcą jest Magdalena Maziarz. Klasa dziennikarska funkcjonuje w oławskiej szkole od kilku lat. Młodzież ma dodatkowy przedmiot - edukację medialną, gdzie poznaje tajniki dziennikarstwa.

Klasa policyjna to innowacja w powiecie. Uczniowie mają specjalne stroje, bardzo podobne do mundurów funkcjonariuszy. W szkole zgłębiają tajniki pracy w policji, na dodatkowym przedmiocie - edukacja policyjna. Zajęcia z zakresu funkcjonowania policji poprowadzi podinsp. Alicja Jędo. W programie są także zajęcia z psychologii, strzelectwa i sztuk walki. Młodzież musiała udowodnić przed pasowaniem, że zasługuje na miano pełnoprawnych uczniów. Reprezentanci klasy odpowiadali na różne pytania.

Starosta Zdzisław Brezedeń gratulował pomysłu utworzenia takiej klasy oraz odwagi rodzicom, którzy skierowali tam swoje dzieci. Uroczystego pasowania dokonali papierową sklejką z gazet oraz policyjnym lizakiem dyrektor ZSP nr 1 Maria Domaradzka, prof. Igor Borkowski, kierownik poddyplomowych Studiów Dzien-

## Policjanci i dziennikarze pasowani

OŁAWA

Pełnoprawni uczniowie

**18 grudnia był wyjątkowym dniem dla młodzieży z klasy I d w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Tadeusza Kościuszki. W hotelu „Oławian” pasowano ich na uczniów**

nikarstwa i Public Relations na Uniwersytecie Wrocławskim, prodziekan ds. studiów niestacjonarnych Wydziału Filologicznego, oraz Jacek Gałuszka - komendant KPP w Oławie.

Po pasowaniu rozdano nagrody „Złote Żubry”. Pierwszy raz wręczano je rok temu, podczas obchodów 5-lecia szkolnej gazety „Głos Żubra”. Magdalena Maziarz wspomniała, że gazeta zajęła trzecie miejsce w ogólnopolskim konkursie gazet szkolnych, zorganizowanym przez tygodnik „Kontakty”. W tym roku „Złotego Żubra” otrzymali: Zbigniew Pryjda, Ewelina Strecker, Krzysztof Mądry i Beata Demczańska. Z programem artystycznym wystąpił szkolny zespół „Choco”, popisywali się również na parkiecie - Natalia Oźga i Rafał Stanasiuk.

Komendant oławskiej policji jest zadowolony z efektów nowego pomysłu. Nie dziwi go także fakt, że w klasie jest większość

dziewcząt, bo kobiety przydają się w policji i łagodzą obyczaje.

**TEKST I FOT.:**  
**MALWINA GADAWA**  
mgadawa@gazeta.olawa.pl



Zbigniew Pryjda odbiera „Złotego Żubra”



Pasowanie „policjantów”



Uczniowie ZSP nr 1 zaprezentowali na parkiecie efektowny taniec



## Szukają domu



Znaleziony trzyletni pies, bardzo spokojny, lubi zabawy z dziećmi, ułożony, zaszczepiony, odrobaczony, nadaje się do pilnowania posesji, tel. 604-469-525



Czarny długowłosy młody mieszaniec, tel. 667-735-988



Dwumiesięczne kociaki różnej maści, tel. 504-211-752



Starszy owczarek niemiecki, tel. 667-735-988



Młody rudy łagodny piesek, tel. 667-735-988



Brazowy pręgowany młody nieduży pies, tel. 504-211-752



Znaleziono w Psarach kilkuletniego mieszańca, tel. 667-735-988



Młody czarny mieszaniec, tel. 667-735-988



Roczny beżowo-rudy mieszaniec, tel. 667-735-988



Wysterylizowana mała 7-miesięczna łagodna wesoła, tel. 504-211-752



Młoda beżowa łagodna suczka, tel. 667-735-988



Roczna suczka, mieszaniec, tel. 667-735-988



Urodziwa łagodna 2-letnia wysterylizowana brązowa pręgowana amstafka, tel. 504-211-752

(MAC)  
mgadawa@gazeta.olawa.pl

**powiatowa**

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OLAWSKIE

Wersja elektroniczna gazety dostępna w prenumeracie na [www.e-gazety.pl](http://www.e-gazety.pl)

# e-wydanie już w sprzedaży



**eGazety.pl**  
prasa bez granic

PRENUMERATA

# sport

Szef działu: Mateusz Czajka sport@gazeta.olawa.pl

## Cel jest ten sam

s.37



## Podsumowanie sportowe 2012

s.38-39

# Sukcesy pływaków „Manty” w „Świdnickiej Gwiazdce 2012”

## PLYWANIE

Turniej w Świdnicy

Świetnie spisali się młodzi pływacy z UKP „Manta” Jelcz-Laskowice, w międzynarodowych zawodach sportowych

Rozegrano je 14 i 15 grudnia, na pływalni miejskiej w Świdnicy, pod honorowym patronatem prezydenta miasta, Wojciecha Murdzka. Uczestniczyło 554 pływaków z dwudziestu ośmiu polskich klubów, dwóch czeskich i jednego ze Słowacji. W tych mocno obsadzonych zawodach młodzi pływacy z UKP

„Manta” spisali się bardzo dobrze - często byli w czołówce i niemal po wszystkich swoich startach stawali na podium.

W pierwszym dniu rywalizowali urodzeni w latach 2003 - 2005, a wśród nich Martyna Szamburska i Szymon Wrabec z „Manty”. Martyna dwukrotnie zajęła siódme miejsce - w wyścigach na 25 m, w stylach grzbietowym i dowolnym. Bliżej podium był Szymon, który na 25 m grzbietem uzyskał dobry czas: 22.51.

Dzień później pływali starsi, z roczników 1999 - 2002, w tym duża grupa z jelczańskiego klubu: Zofia Raszczuk, Agata Zatorska, Joanna Zoglowek, Mikołaj Duda, Szymon Gilżyński, Arkadiusz Kwapisz, Michał Raszczuk, Cezary Szamburski i Cezary Troska.

Brązowy medal dwukrotnie wywalczył Michał Raszczuk - na 50 m stylem dowolnym, z czasem 29.47, oraz na 50 m klasycznym, z wynikiem 37.03. - *Michał poczynił ogromne postępy - mówi Roman Żerek, trener pływaków „Manty”. - W ubiegłym roku też startował na dystansie 50 m dowolnym zajęł czternaste miejsce, z wynikiem o przeszło 7 sekund słabszym niż dzisiejszy.*

Pochwały należą się także siostrze Michała, Zosi Raszczuk, która w debiucie na 50 m w stylu motylkowym zajęła 3. miejsce, w czasie 41.16. Startowała też na 50 m klasycznym. Uzyskując czas 45.62, pobiła swój rekord życiowy i ustanowiła najlepszy klubowy wynik.

Jeszcze lepiej spisała się Joanna Zoglowek. Po zaciętej walce z zawodniczką z Czech, na 50 m grzbietowym, wywalczyła srebrny medal. Gratulacje winna otrzymać także Agata Zatorska, która w wyścigu na 50 m grzbietem zgubiła okulary, a mimo to dopłynęła do mety w bardzo dobrym czasie - 44.73. W stylu klasycznym, na tym samym dystansie, otarła się o podium, zajmując czwarte miejsce.

Brązowy medal, w konkurencji na 50 m stylem grzbietowym, wywalczył 12-latek Cezary Troska. Zaciekle rywalizowali z rówieśnikami także Mikołaj Duda, Szymon Gilżyński, Cezary Szamburski i Arkadiusz Kwapisz.

Widowskawy i niezwykle pasjonujący był wyścig sztafet mieszanych, na dystansie 4x50 m stylem dowolnym. W grupie trzynastolatków płynęła klubowa ekipa „Manty”, którą tworzyli: 13-letni Michał Raszczuk, 12-letni Cezary Troska i dwie 10-latkarki - Joanna Zoglowek i Zofia Raszczuk. Po emocjonują-



Członkowie sztafety mieszanej „Manty”: Cezary Troska, Michał Raszczuk, Zofia Raszczuk i Joanna Zoglowek, z trenerem Romanem Żerkim (na drugim planie, w środku)

cej walce do ostatnich metrów, sztafeta „Manty” zajęła czwarte miejsce.

**KRZYSZTOF A. TRYBULSKI**  
kat@gazeta.olawa.pl

## SQUASH

Liga w Oławie

15 grudnia zapadły decydujące rozstrzygnięcia w „SportsArt Squash League”, w Centrum Sportowym „Relax”

W pierwszej fazie rozgrywek podzielono 27 uczestników na sześć grup - po trzy pięcioosobowe i czteroosobowe. Do następnej rundy awansowało 12 graczy,

# Pierwszy tytuł Zajadlaka

którzy utworzyli dwie grupy po sześciu zawodników. Pary półfinałowe utworzyli czterej czołowi uczestnicy i 15 grudnia rozegrali pomiędzy sobą batalię o zwycięstwo. W pierwszym meczu Krzysztof Jaskuła pokonał Sławomira Kokota 3:1, natomiast w drugim półfinale Przemysław Zajadlak wygrał z Erykiem Leszczyńskim 3:0.

W „finale pocieszenia” lepszym okazał się Leszczyński, pokonując Kokota 3:1. Finałowa walka dostarczyła

sporo emocji, a zawodnicy grali po pięć setów. Ostatecznie Zajadlak wygrał z Jaskułą 3:2 i wywalczył tytuł mistrza w turnieju „SportsArt Squash League”, organizowanym po raz pierwszy w Oławie.

- *Do wielkiego finału awansowało czterech najlepszych prezentujących się zawodników - mówi Maksymilian Ziarkowski z Centrum „Relax”. - Wszyscy finaliści grali na znakomitym poziomie, a także wykazali się dobrą techniką. Pojedynki*

*były emocjonujące i porywały zgromadzonych kibiców oraz zawodników, którym nie udało się przedostać do finału. Poziom gier finałowych był imponujący, a zaciętość niektórych meczów sprawiała, iż zawodnicy stali się na nogach, by rozegrać walkę do końca. Należy podkreślić, że wszyscy zachowywali się zgodnie z formułą fair-play i mimo tego, że stawka była wysoka, było miejsce na uśmiech i przyjacielskie gesty. Była to dobra zabawa.*



Czterej najlepsi zawodnicy pierwszego turnieju „SportsArt Squash League” w Oławie. Od lewej: Krzysztof Jaskuła, Przemysław Zajadlak, Eryk Leszczyński i Sławomir Kokot

„SportsArt Squash League” okazało się wspaniałą okazją do integracji sympatyków squasha w naszym klubie.

(MECZ)

## PIŁKA RĘCZNA

Świątecznie

Prezes Szczypiorniaka Oława zorganizował wigilię dla członków klubu

Uroczysta kolacja odbyła się 15 grudnia, w podolawskich Siedlcach. Prezes Padula podziękował wszystkim za zaangażowanie w działalność i rozwój klubu. Gratulował zawodnikom trzeciej ligi seniorów udanych wyników, w pierwszej części sezonu i życzył im awansu do drugiej. Wypowiadali się także opiekunowie poszczególnych drużyn. Szkoleniowiec seniorów Janusz Wawrzyniak podsumo-



Prezes Szczypiorniaka Oława, Robert Padula (z prawej) dzieli się opłatkiem z uczestnikami wigilii

wał dokonania swoich podopiecznych, a to samo zrobiła trenująca juniorów młodszą, Agnieszka Rutkowska-Kłak.

Część świąteczną rozpoczęto od dzielenia się opłatkiem. Wszyscy życzyli sobie nawzajem sukcesów w życiu

osobistym oraz na niwie sportowej. Rozmawiano o problemie współpracy z władzami miejskimi. Wśród wzajemnych życzeń były prośby do prywatnych sponsorów o większe zainteresowanie się klubem. Zebrani liczyli, że szybko wrócą do gry zawodnicy kontuzjowani.

Podczas wspólnej wieczery nie zabrakło tradycyjnych polskich potraw. Zgodnie postanowiono, że w następnym roku we wspólnej wigilii wezmą również udział najmłodszy zawodnicy z Oławy.

(MECZ)

archiwum Szczypiorniaka Oława

archiwum Centrum Relax

# Noworoczne życzenia

Wszystkim sportowcom i trenerom życzymy w 2013 roku medali, rekordów, sukcesów, wygranych turniejów i awansów oraz uniknięcia spadków. Kibicom i naszym Czytelnikom - emocji, radosnych wrażeń i samych dobrych wiadomości ze sportowych aren.



**REDAKCJA SPORTOWA**  
„Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie”

Dosiego roku





# „Agbud-Moto” - klub torowców

KOLARSTWO

Wyróżnieni na gali

23 listopada, w auli Audytorium Novum Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, odbyła się „Dolnośląska gala kolarska”, podczas której podsumowano tegoroczny sezon oraz podziękowano zawodnikom, trenerom i działaczom. Uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych tych miejscowości, w których funkcjonują kluby kolarskie, a także przedstawiciele firm sponsorujących kolarzy

- To był wyjątkowo pracowity sezon - stwierdził Bogdan Rzepka, prezes Dolnośląskiego Związku Kolarskiego, członek Zarządu Polskiego Związku Kolarskiego. - Gala zorganizowano, żeby kolarzom, trenerom i działaczom



Uczestnicy kolarskiej gali, od lewej: Zygmunt Walczak, Władysław Piszczalka, Maria Piszczalka, Agnieszka Piszczalka i Halina Łoś

podziękować za włożoną pracę, a także, by wyróżnić najlepszych. Kolejny raz spotkaliśmy się w Wałbrzychu, bo w tym mieście jest świetny klimat dla kolarstwa i są ludzie, którzy ten klimat tworzą. Pierwsza gala w Wałbrzychu odbyła się cztery lata temu...

Zawodnikom i działaczom również dziękowali i gratulowali: prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej, członek Zarządu PZKol. Marek Truchan, a także Marcin Przychodny - dyrektor Wydziału Sportu i Rekreacji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Zaczęto od wyróżnień trenerów i działaczy, którzy przyczyniają się do rozwoju kolarstwa. Wręczono też podziękowania sponsorom kolarstwa. Po wręczeniu odznak „Za Zasługi dla Kolarstwa”, nagrodzono najlepszych zawodników w „Challenge” u Dolnośląskim”. Wśród nich znaleźli się zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Agbud-Moto” Jelcz-Laskowice.

W grupie młodzików, po podsumowaniu wyścigów szosowych, zwyciężył Bartosz Rudyk, a Bartosza Zamolskiego sklasyfikowano na 4. miejscu. Bartek Rudyk zwyciężył rów-

nież w klasyfikacji wyścigów na torze, a tuż za nim uplasował się Zamolski. Najlepszym torowcem wśród juniorów młodszych został Michał Małecki, który wyprzedził swoich kolegów klubowych - Michała Młodzianowskiego i Jana Szałajkę. Najlepszym torowcem w kategorii juniorów okazał się Mateusz Rudyk, a Daniel Napierała zajął III miejsce. W klasyfikacji ogólnej (szosa plus MTB plus tor) klub zajął VI miejsce, a wyraźnie zwyciężył w rywalizacji torowej.

Wyróżnionym zawodnikom towarzyszyli: prezes klubu Bogumił Wosz, sekretarz Zbigniew Rudyk oraz trener Zygmunt Walczak, a także główni sponsorzy - Agnieszka Piszczalka (firma „Agbud”), Władysław Piszczalka (firma „MAT”) z żoną Marią oraz prezes „Agbudu” Halina Łoś.

Kolarstwa nie można byłoby uprawiać bez sponsorów. Oprócz Urzędu Miasta i Gminy J-L, głównym sponsorem klubu jest firma „Budownictwo Ogólne Agbud Agnieszka Piszczalka”. Pani Agnieszka kontynuuje sponsoring jelczańskiego kolarstwa, zapo-



Najlepszym torowcem wśród juniorów młodszych został Michał Małecki (z lewej), który wyprzedził swoich kolegów klubowych - Michała Młodzianowskiego i Jana Szałajkę

czątkowany w roku 1993 przez jej ojca - Władysława Piszczalkę. Piszczalkowie zapewniają, że w przyszłym sezonie również będą wspomagać jelczańskich kolarzy, mimo że klimat dla budownictwa nie jest zbyt korzystny.

Warto podkreślić, że na wniosek zarządu klubu, burmistrz Kazimierz Putyra przyznał Władysławowi Piszczalce honorowy medal „Zasłużony dla Jelcza-Laskowic”, wybitny z okazji 25-lecia miasta J-L. Prezes Wosz - upoważniony

przez burmistrza J-L, przewodniczącego kapituły - podczas gali uhonorował medalem tego zasłużonego sponsora jelczańskiego kolarstwa.

Po części oficjalnej, wszyscy spotkali się przy wspólnym stole. Rozmawiano i wymieniano poglądy. Było widać, że tworzą szanującą się rodzinę kolarską, mimo że na co dzień rywalizują w wyścigach górskich, na szosie i na torze.

TEKST I FOT.:  
JERZY SMYK  
jsmyk@gazeta.olawa.pl

KOLARSTWO

Rozmowa

Uczniowski Klub Sportowy „Agbud-Moto” Jelcz-Laskowice powstał sześć lat temu, a Bogumił Wosz jest jego prezesem od początku

- Gratuluję wyników osiągniętych w „Challenge” u Dolnośląskim”, szczególnie na torze.

- Dziękuję. Szkolimy zawodników i zawodniczki w kategoriach młodzik, junior młodszy i junior. Jesteśmy zainteresowani wychowywaniem dobrych torowców, chociaż nie unikamy ścigania się na szosie. Program szkolenia, realizowany przez trenerów Zygmunta Walczaka i Mieczysława Karłowicza, jest tak skonstruowany, że tor jest ważnym celem.

- Przed laty byłeś przede wszystkim torowcem, ale nie od razu i nie tylko...

- W roku 1976 wygrałem X Mały Wyścig Pokoju, w grupie młodszej. Później brałem udział w wyścigach przełajowych, które odbywały się nad jelczańskim stawem, niedaleko mojego domu. Wówczas startowałem, jako niestowarzyszony. W roku 1977 przyjęto mnie do jelczańskiego klubu. W następnym roku zapisał się do klubu mój rówieśnik, Mieczysław Karłowicz. Tworzyliśmy duet młodzików. W roku 1978, na mistrzostwach Polski mło-

## Prezes, dla którego sport nie jest abstrakcją



- W 2013 chcemy zorganizować imprezę jubileuszową, z okazji 50-lecia jelczańskiego kolarstwa - zapowiada Bogumił Wosz

dzików, wygrałem jazdę indywidualną na czas oraz wyścig ze startu wspólnego, a Mietek w tych konkurencjach był - odpowiednio - trzeci i drugi. Bardzo dobrze wspominam też późniejsze starty na szosie z Andrzejem Serediukiem, Zdzisławem Wroną i Zbigniewem Rudykiem. Np. w roku 1983 zdobyliśmy z Andrzejem Serediukiem mistrzostwo Polski na jeździe dwójkami na czas. Największe sukcesy jednak odnosiłem na torze, przez kilka lat byłem reprezentantem Polski, startując w wyścigach krajowych i zagranicznych. Cztery razy uczestniczyłem w mistrzostwach świata. Specjalizowałem się w wyścigach na dochodzenie. Na mistrzostwach świata w Lipsku, w wyścigu drużynowym juniorów na 4 km, byłem czwarty. Rok

później, w Leicester w Anglii, zajęliśmy z kolegami szóste miejsce.

Wspominam o tym, bo w tamtym czasie zetknąłem się z osobami, z którymi dzisiaj współpracuję. Zdzisław i Zbyszek są w zarządzie klubu. Mietek jest trenerem, a Zygmunt Walczak, który był moim trenerem, koordynuje pracę szkoleniową w naszym klubie.

- Tworzycie zespół fachowców, dla których kolarstwo nie jest chyba abstrakcją?

- Można tak powiedzieć. Dlatego współpraca układa się bardzo dobrze, rozumiemy się, dostrzegamy możliwości osiągnięcia jeszcze lepszych wyników. Każda z tych osób wnosi coś pozytywnego.

- Ilu zawodników trenuje w klubie?

- Osiemnastu, a niekwestionowanym liderem jest junior Mateusz Rudyk. W roku 2013 przejdzie do kategorii orlików. Chcemy, żeby nadal był zawodnikiem naszego klubu. Jest to możliwe, bo torowiec może trenować indywidualnie, w przeciwieństwie do szosowców.

Dzięki dobrym kontaktom Zbyszka Rudyka z włoską firmą, produkującą rowery, kupiliśmy Mateuszowi bardzo dobry rower torowy. Mateusz ma realne szanse startu na mistrzostwach świata, jeżeli uda mu się uniknąć kontuzji i zdrowie dopisze. Dodam, że Mateusz jest uczniem II klasy Technikum Informatycznego, w jelczańskim Zespole Szkół.

- Wyczynowe kolarstwo przestałeś uprawiać dość wcześnie, chyba w wieku 23 lat.

- Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim, zniechęcił mnie bojkot Igrzysk Olimpijskich 1984 w Los Angeles, podobno z powodu „braku bezpieczeństwa zawodników”. Władze PRL zachowały wiernopoddańczą politykę wobec ZSR R i nie wysłały sportowców, przygotowujących się przez trzy lata, wśród których i ja byłem. Postanowiłem wrócić do wyścigów na szosie. Niestety, zdrowie nie pozwoliło mi na kontynuację kariery zawodniczej. Koniec wyczynu nie ozna-

czał całkowitego zerwania ze sportem. Rekreacyjnie, oprócz kolarstwa, uprawiam wiele dyscyplin sportowych. Biegam z żoną Marią, startujemy w maratonach. Mój syn Adam i ja mamy najwyższe stopnie w nurkowaniu rekreacyjnym. Uprawiam narciarstwo biegowe, jestem instruktorem PZN. Narciarstwo zjazdowe to nasz sport rodzinny. Teraz przygotowuję się do startu w triathlonie w Sierakowie, na długim dystansie. Praca w klubie, a także wspieranie jego działalności, to również konsekwencja moich sportowych zainteresowań.

- To chyba nie wszystko...

- Żona przekonała mnie do projektu, służącego rekreacji. W połowie przyszłego roku, otwieramy w Miłoszycach obiekt sportowy, pod nazwą „Sport Planeta”. Główną atrakcją ma być całoroczny stok narciarski, usytuowany wewnątrz hali. Oprócz tego można będzie pojeździć na rowerach spinningowych, pobiegać na bieżniach, poćwiczyć w siłowni i uczestniczyć w zajęciach TRX. System profesjonalnych lin TRX wykorzystuje masę ciała i grawitację, aby stworzyć opór podczas ćwiczeń. To nie wymaga dodatkowych obciążeń. Nie zapomnieliśmy także o odnowie biologicznej. Będą sauny - sucha, parowa, ruska bania, a także gabinet masażu. Po zajęciach można będzie coś

zjeść lub wypić w małej restauracji. Mamy nadzieję, że obiekt stanie się miejscem spotkań ludzi aktywnych sportowo.

- W roku 2013 jelczańskiemu kolarstwu „stuknie” pięćdziesiąt lat.

- Pamiętamy o tym, czujemy się spadkobiercami dawnego klubu, w jego nazwie utrzymaliśmy człon „Moto”. Planujemy zorganizowanie imprezy jubileuszowej. Uważam, że to się należy byłym i obecnym zawodnikom, szkoleniowcom, działaczom oraz sponsorom. Szczegółów jeszcze nie ustaliliśmy.

- Co jest w kolarstwie najważniejsze?

- Zawodnicy, dobrzy szkoleniowcy i środki, umożliwiające prowadzenie działalności. W imieniu klubu dziękuję Agnieszce i Władysławowi Piszczalkom za wieloletni sponsoring jelczańskiego kolarstwa. Dziękuję władzom gminy, szczególnie burmistrzowi J-L Kazimierzowi Putyrze i jego zastępcy Aleksandrowi Mitkowi, za zrozumienie potrzeb i wsparcie. Dodam, że klub przyjmuje zapisy adeptów kolarstwa, urodzonych w latach 2000-2003. Mile widziane są dziewczęta. Zgłoszenia przyjmują nasi doświadczeni trenerzy: Mieczysław Karłowicz - tel. 502-342-661 oraz Zygmunt Walczak - tel. 606-508-010.

ROZMAWIĄŁ:  
JERZY SMYK  
jsmyk@gazeta.olawa.pl

## PIŁKA NOŻNA

## III liga

- Zakończyliście pierwszą część sezonu w III lidze. Plasujecie się w połowie tabeli z dorobkiem 24 punktów. Jak pan ocenia to osiągnięcie?

- Wynik punktowy jest bardzo dobry i nie możemy narzekać, natomiast jeżeli chodzi o miejsce po rundzie jesiennej, to jest najwyższe z tych, jakie oczekiwałem. W zapowiedziach przedsezonowych wspominałem, że byłbym bardzo zadowolony z miejsc od 8. do 10. Uważam, że był to dla nas udany okres.

- Czuje się pan rozczarowany czy zaskoczony poziomem III ligi?

- Wiedziałem, na co stać mój zespół. Wierzyłem, że jeżeli osiągniemy właściwy rytm, to poradzimy sobie z większością drużyn. Było jednak kilka zespołów, które mnie mocno zaskoczyły swoją postawą. Jest od kogo się uczyć w trzeciej lidze. Szczególnie wysoki poziom prezentują zespoły ze ścisłej czołówki, czyli Lechia Zielona Góra i Śląza Wrocław. Zdecydowanym faworytem jest jednak Lechia. W klub ze stolicy Ziemi Lubuskiej zainwestował możny sponsor i zaczął budować mocną drużynę. Drugą ligę mają na wyciągnięcie ręki, ale ma to być tylko jednoroczny przystanek w dalszym rozwoju klubu. Wydaje mi się, że trzecie miejsce zajmie Lechia Dzierżoniów. Jest to bardzo solidny zespół i chociaż tam wygraliśmy, to muszę uczciwie przyznać, że szczęśliwie. Nie pomogło nam to, że praktycznie przez cały mecz graliśmy z przewagą jednego zawodnika. Lechia i tak była częścią przy piłce. Doświadczony i ciekawy zespół ma też Promień Żary, który trochę obniżył loty w końcówce rundy.

- Jaki jest cel Foto-Higieny w rundzie rewanżowej?

- Założenia przedsezonowe nie uległy zmianie i nadal celem numer jeden jest utrzymanie się na tym poziomie rozgrywek. Jesteśmy na ósmym miejscu w tabeli, ale przewaga nad zespołami ze strefy spadkowej wcale nie jest duża. Mam nadzieję, że po kilku wiosennych meczach wykrystalizuje się grupa kandydatów do spadku i w naszym otoczeniu zrobi się spokojniej. Wtedy zaczniemy grać z mniejszym obciążeniem psychicznym, a to zawsze pomaga. Nie wydaje mi się, że w rundzie rewanżowej były jakieś spotkania „o nic”.

- Macie bardzo podobną liczbę zdobytych punktów

# Cel jest ten sam

Z Krystianem Pikaus, szkoleniowcem Foto-Higieny Gać - rozmawia Mateusz Edward Czajka

w meczach u siebie i na wyjeździe. Czy to znaczy, że dla Foto-Higieny nie ma znaczenia, gdzie gra?

- Moi zawodnicy lepiej prezentują się w spotkaniach na obcym terenie, ale bierze się to z prostej przyczyny. W spotkaniach wyjazdowych możemy sobie pozwolić na bezpieczną grę i zazwyczaj czyhamy na kontry. Mój zespół ma do tego predyspozycje. Mamy w drużynie szybkich skrzydłowych oraz potrafimy wywalczyć piłkę na własnej połowie i szybko przenieść się na stronę rywala. U siebie już to nie przejdzie, bo sytuacja jest odwrotna - jesteśmy zmuszeni do gry atakiem pozycyjnym. Kibice przychodzą nas oglądać, więc staramy się zaprezentować z jak najkorzystniejszej strony. Chcemy wtedy grać widowiskowy futbol, miły dla oka. Czasami ten styl zdaje egzamin, a w niektórych meczach wychodzi z tego kłapa, jak choćby ostatni jesienny mecz w Gaci z Polonią Trzebnica.

- W bramce dominował Marcin Mazur, jego pozycja była niepodważalna. W końcówce nabawił się kontuzji. Może go zabraknąć na wiosnę?

- Od zawsze byłem zwolennikiem tego, aby w drużynie było jasno powiedziane, kto jest pierwszym bramkarzem. Nie ukrywam, że u mnie numerem jeden był i jest właśnie Marcin. Nie wiem, czy będzie z nami na wiosnę, ale wszystko wskazuje na to, że nie. 18 grudnia miał w Poznaniu kolejną operację barku, więc jego gra w rundzie wiosennej jest praktycznie wykluczona. Na jego miejsce szukamy innego gracza. W kadrze mamy dwóch innych bramkarzy, którzy mogą powalczyć o miano pierwszego, pod nieobecność Mazura. Dlatego nie będziemy rozpaczać, jak nikt na tę pozycję do nas nie dołączy.

- Formacja obronna była bardzo najbardziej przewidywalna, w pozytywnych sensie, bo grali praktycznie ci sami zawodnicy i nie popełniali wielu błędów.

- Linia obrony mnie nie zawiodła i stanowiła trzon zespołu. W środku defensywy grał Krzysiek Smoliński, który dyrygował zespołem. Jego partnerami byli Mateusz Kuźnicow lub Paweł Przy-

tuła, z tym, że przekwalifikowałem go na defensywnego pomocnika, po kontuzji Jakuba Skorłutowskiego, a był to strzał w dziesiątkę. Paweł znakomicie odnalazł się w nowej roli i w ostatnich meczach prezentował się rewelacyjnie. Na bokach obrony najczęściej grywali Mieczysław Przytuła i Andrzej Koszelowski. Ten drugi był w końcówce w znakomitej dyspozycji, a uwięzieniem jego dobrej postawy był niecodzienny gol w meczu z Orłem Ząbkowice Śląskie, kiedy przelobował bramkarza gości. Na boku obrony grywał też Bartłomiej Płomiński, ale stracił miejsce w składzie, po wyjeździe do Anglii.

- Postawa Płomińskiego chyba najbardziej rozczarowała w rundzie jesiennej?

- Bartek ma ogromne możliwości i stać go na dużo lepszą grę, tego nikt nie podważa. Musi jednak zrozumieć, że on jest dla zespołu, a nie zespół dla niego.

- Z drugą linią musiał pan najwięcej kombinować, z powodu limitu młodzieżowców i nie zawsze można było postawić na zawodników, znajdujących się w najlepszej dyspozycji. Poza Pawłem Boczarskim, który miał świetną rundę, nikt nie mógł być pewny miejsca w wyjściowej jedenastce.

- To fakt, że w pomocy było najwięcej zmian. Wypróbowałem w niej kilkunastu zawodników, w różnym składzie personalnym i ustawieniu taktycznym. Po kilku kolejkach odnaleźliśmy swój styl i trzymaliśmy się tej filozofii do zakończenia rundy jesiennej. Boczarski był pewnym punktem, odwał kawał dobrej roboty w defensywie, a także pomagał kolegom w akcjach ofensywnych. Problem z młodzieżowcami ma większość szkoleniowców na tym poziomie rozgrywek i niżej. Czasami jest tak, że trzeba wystawić zawodnika, którego wymaga regulamin i boli mnie serce, bo muszę posadzić na ławce tego, który jest w lepszej dyspozycji.

- Chyba u was problem z młodzieżowcami polega na czym innym. Większość pracuje z panem już od wielu lat, więc rozumieją pewną filozofię, natomiast nowi piłkarze, w tym młodzieżowcy,



- Kibice przychodzą nas oglądać, więc staramy się zaprezentować z jak najlepszej strony - mówi trener Foto-Higieny Gać, Krystian Pikaus (z prawej). - Chcemy wtedy grać widowiskowy futbol, miły dla oka

dopiero ją poznają po czasie i zaczynają grać lepiej, jak choćby w końcówce Dawid Schie.

- Tak właśnie jest. Druga sprawa, że każdy zawodnik jest inny. Jeden potrzebuje więcej, a drugi mniej czasu na aklimatyzację w nowym otoczeniu. Ale z czasem ci nowi zawodnicy stają się integralną częścią drużyny. Świetnym przykładem jest Andrzej Koszelowski, który w końcówce rundy grał jako solidny lewy obrońca, ale nie dlatego, że jest młodzieżowcem.

- Po kontuzji Radosława Florka sprawa w ataku stała się trudna, bo pewne miejsce miał Łukasz Kucyński i ciężko było znaleźć dla niego zmiennika. W tej formacji jak w żadnej innej zabrakło rywalizacji.

- Faktycznie „Ziutek” nie miał z kim rywalizować o miejsce w wyjściowej jedenastce i miał praktycznie zapewnione miejsce jako nasz jedyny napastnik, bo najczęściej tak graliśmy. Nie jest to idealny zawodnik na tę pozycję, bo nie ma odpowiednich warunków fizycznych, ale z konieczności musiał tam grać. Radek jest już po zabiegu i czeka go teraz żmudna rehabilitacja, a później ambitna walka o powrót do treningów i do gry. Mam nadzieję, że w rundzie wiosennej zdoła nam jeszcze pomóc w zdobywaniu punktów. Czasami próbowałem w ataku Marka Budnego, ale jego miejsce jest jednak w pomocy, bo tam przynosi zespołowi dużo więcej pożytku.

- Foto-Higiena grała równo i prawie bez wpadek. Celowo mówię, prawie, bo zdarzyła się wam jedna, z Polonią Trzebnica, na zakończenie rundy jesiennej.

- Do dzisiaj nie wiem, co się wtedy stało. Był to bardzo dziwny mecz. Przed wyjściem na boisko przestrzegałem chłopaków, że nie mogą lekceważyć przeciwnika.

Teraz myślę, że zawodnicy potrzebowali odpoczynku psychicznego i fizycznego, bo jesień była bardzo długa i męcząca.

- Na wasze mecze przychodziło po kilkaset osób, ale mogło być ich więcej, gdybyście nie rozgrywali spotkań o tej samej porze, co drugoligowy MKS SCA Olawa.

- Jestem mile zaskoczony frekwencją na naszych meczach, bo odkąd pracuję w Gaci, czyli już ponad pięć lat, nie pamiętam tylu widzów na stadionie Foto-Higieny. Mam nadzieję, że to się jeszcze poprawi, gdy dostosujemy godziny rozgrywania spotkań z drugoligowym MKS. Chociaż nie zawsze jest to możliwe, bo czasami jesteśmy zablokowani innymi terminami. W następnej rundzie chcemy jednak doprowadzić do sytuacji, abyśmy mogli nawzajem oglądać swoje mecze.

- Z drużyną trenuje Dawid Pożarycki, czy zobaczymy go na wiosnę w Foto-Higienie?

- Dawid przyszedł do nas na kilka ostatnich zajęć, przed końcem roku, powoli wraca do formy, po kontuzji pleców. Chciałbym go zobaczyć w rundzie rewanżowej w moim zespole. Prowadziłem tego chłopaka w juniorskich i juniorskich zespołach. Będzie on nie tylko uzupełnieniem naszego składu, ale znacznie wzmocni rywalizację o miejsce w wyjściowej jedenastce, na pozycji środkowego obrońcy.

- Czy to jedyna nowa twarz, którą bierzecie pod uwagę przy wzmocnieniach na rundę wiosenną?

- Zgłaszają się do nas piłkarze z okolicznych miejscowości, może jeszcze ktoś nas wzmocni.

- A czy spodziewacie się ubytków kadrowych, bo przecież pokazaliście się z bardzo dobrej strony na boiskach Dolnego Śląska

i województwa lubuskiego. Przede wszystkim chodzi o Pawła Boczarskiego, bo jego forma eksplodowała.

- Paweł miał świetny okres w minionej rundzie, ale na razie nie było żadnych zapytań w jego sprawie. Zapowiedział nam, że chętnie zostanie w klubie i powalczy z nami dalej, bo bardzo dobrze się czuje w tym gronie. Prawdopodobnie pożegnamy się z Dawidem Schie, który miał udaną końcówkę. Nie stać nas na wykupienie go z Gwarka Zabrze za takie pieniądze, jakich sobie życzy tamten klub. Zresztą sam zawodnik chciałby spróbować swoich sił w wyższej lidze, więc nie będziemy mu blokować dalszego rozwoju.

- Może teraz trochę o tym, co was czeka. Kiedy zaczynacie przygotowania, jedziecie gdzieś na obóz i z kim zagracie sparingi?

- Przygotowania do rundy rewanżowej zaczynamy w poniedziałek 7 stycznia, na obiektach sportowych przy szkole w Bystrzycy. Są tam bardzo dobre warunki do treningów, a sprawę ułatwia fakt, że jestem nauczycielem wychowania fizycznego w tej placówce i mam dostęp do wszelkiego sprzętu. Mamy tam dużą halę, bieżnię i boisko ze sztuczną nawierzchnią. Są też ciekawe tereny do biegania, dlatego nie martwię się o formę moich podopiecznych. Od pierwszego tygodnia będą cztery jednostki treningowe w tygodniu, a w weekend będziemy grać sparingi. Pierwszy mecz kontrolny rozegramy 26 stycznia z czwartoligowym Skalnikiem Gracze, który jeszcze nie tak dawno rywalizował w trzeciej lidze. W planach mamy jeszcze konfrontacje z: drugoligową Miedzią Legnica, trzecioligową Swornicą Czarnowąsą oraz czwartoligowymi Śląskiem Łubniana i Sokołem Wielka Lipa. W jeden weekend czekają nas dwa sparingi z liderami okręgówek - zmierzmy się z LKS Stary Śleszów i GKS Grodków.

## SPORT

## Wzloty i upadki

Koniec roku jest dobrym momentem na podsumowanie, również w sporcie. Prezentujemy naszą subiektywną ocenę rywalizacji na różnych arenach

Zawsze lepiej jest chwalić niż ganić, więc zacznijmy od tych momentów, po których byliśmy dumni z przedstawicieli powiatu olawskiego. Każdy sportowiec zasługuje na wielkie brawa, ale staramy się przypomnieć najważniejsze chwile z 2012 roku.

## Złoci polwiczanie

Piękny sukces odnieśli młodzi sztangiści na listopadowych mistrzostwach Polski do lat 17, w Katowicach. Zawodnicy LKS Polwica Wierzbno wywalczyli dwa złote medale i jeden srebrny. Fenomenalny start zaliczył Mateusz Szatkowski, który w podrzucie poprawił rekord życiowy o 13 kg i rzutem na taśmę wskoczył na najwyższy stopień podium. Trochę mniej dramaturgii dostarczył swoim kibicom Adrian Franczyk, który również pewnie sięgnął po złoto.

Nieco poniżej możliwości spisał się Mieczysław Dereń. Wywalczył srebro, ale on w tym roku miał inne priorytety. Jako reprezentant Polski do lat 17, skupiał się bardziej na startach międzynarodowych. Pod koniec sierpnia wystąpił na mistrzostwach Europy, w rumuńskiej Constancy, a we wrześniu brał udział w mistrzostwach świata, w Koczycach na Słowacji. W obu imprezach zajął ósme miejsce.

Podopieczni Adama Kraski mieli też inne udane starty. Z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Muszynie



Oskar Karpiński osiągnął największy sukces w swojej karierze, wywalczył złoty medal na mistrzostwach Polski juniorów w bilardzie

przywieźli trzy medale - srebro Derenia oraz brąz Szatkowskiego i Patryka Susła. Ponadto w kwietniu wzięli udział w mistrzostwach Polski zrzeszenia LZS juniorów i junierek do lat 20. Dereń wywalczył złoto, natomiast Szatkowski i Susel sięgnęli po srebro. Kolejnym osiągnięciem całej trójki jest udział w zgrupowaniu kadry narodowej juniorów do lat 17.

Jedynym niepowodzeniem klubu z Wierzbna jest brak awansu do elity w drużynowych mistrzostwach Polski mężczyzn. Polwiczanie zajęli w drugiej lidze szóste miejsce i o awans powalczą w następnym sezonie.

## Srebrna Kasia

Do udanych zaliczy kończący się rok Katarzyna Ostapska, sztangistka MAKS Tytan Autoliv Oława. W lutym otrzymała stypendium, którego fundatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. W czerwcu wywalczyła wicemistrzostwo Polski senierek, choć bardzo późno rozpoczęła przygotowania do zawodów, z powodu obrony pracy dyplomowej i obowiązków zawodowych. Do złotej medalistki, Anny Leśniewskiej, straciła tylko jeden kilogram, ale jej rywalka przygotowywała się do mistrzostw Polski pod specjalną opieką Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, była brana od uwagi przy powoła-

niach na igrzyska olimpijskie w Londynie. Wychowanka olawskiego klubu zwyciężyła w turnieju międzynarodowym, w niemieckim Sangerhausen, rozgrywanym w czerwcu.

Klubowa koleżanka Kasi, Agata Grzegorek, również nie może narzekać. Siedemnastolatka wywalczyła mistrzostwo Polski do lat 20 w Puławach, a później wzięła udział w mistrzostwach świata w tej samej kategorii wiekowej, w Gwatemali. Ukoronowaniem roku był występ na czempionacie krajowym senierek w Piekarach Śląskich, gdzie zajęła szóste miejsce.

Niezły rok, szczególnie końcówkę, ma za sobą Katarzyna Szostak z Górnik Polkowice. Wychowanka LKS Polwica Wierzbno wywalczyła srebro na mistrzostwach Polski do lat 20 i była czwarta na mistrzostwach kraju senierek. W listopadzie, na turnieju w Biłgoraju, przegrała tylko z uczestniczką igrzysk w Londynie, natomiast w grudniu zajęła szóste miejsce na mistrzostwach Europy do lat 20.

## Utrzymanie „Tytanów”

Do ostatniego rzutu drzał MAKS Tytan Autoliv Oława o swój byt w I lidze. W ostatnim turnieju, w Sędziszowie Małopolskim, olawscy sztangiści udowodnili, że zasługują na pozostanie w elicie drużynowych męskich ciężarów i zajęli w końcowej tabeli dwunastce miejsce. Wynik

## Kto nas ucieszył,

ten jest o tyle cenniejszy, bo do II ligi spadł utytułowany Śląsk Wrocław. 2013 rok ma być dla drużyny Waldemara Ostapskiego lepszy, a ma im pomóc uchwała Rady Miejskiej w Oławie, o stypendiach sportowych. Trener liczy, że jego podopieczni otrzymają finansową gratyfikację od burmistrza Franciszka Października i będzie to dla nich dodatkowa mobilizacja do pracy.

## Powrót i debiut

W poprzednim podsumowaniu roku pisaliśmy o udanych rundach jesiennych MKS SCA Oława i Foto-Higieny Gać. Podopieczni Sebastiana Sobczaka byli wtedy mistrzem jesieni w trzeciej lidze i zapowiadali walkę o powrót do drugiej. Cel udało się osiągnąć i za to należą im się spore brawa. Pierwsza część sezonu 2012/13 nie była zbyt udana, olawianie plasują się w dolnych rejonach drugoligowej tabeli. Po zwycięstwie w ostatniej jesiennej kolejce z Ruchem w Zdieszowicach udało im się wydstać ze strefy spadkowej.

Mistrzem IV ligi po rundzie jesiennej była też w poprzednim podsumowaniu drużyna z Gaci. Jej również udało się awansować i w sezonie 2012/13 debiutuje w trzeciej lidze. Zespół spisywał się w pierwszej części sezonu przyzwoicie i zimę spędzi w środku tabeli. Wśród podopiecznych Krystiana Pikausa wyróżniał się Paweł Boczarski, który ten rok zaliczy do niezwykle udanych.

## Sukces „Ósemki”

Pozostając przy piłce nożnej, należy wspomnieć o sukcesie Szkoły Podstawowej nr 8 w Oławie. Zespół pod opieką Grzegorza Fidali i Macieja Juski zajął piąte miejsce w ogólnopolskim finale, rozgrywanym w czerwcu w Głuchołazach, na Opolszczyźnie. W zespole SP nr 8 grali: Adrian Gelles, Kacper Kłak, Janusz Łakomiak, Michał Kobusiński, Mariusz Zapotoczny, Piotr Wójcik, Karol Grabowski, Bartłomiej Musiał, Daniel Michalak i Bartłomiej Bartzuk.

## Mistrz z Oławy

Największy sukces w swojej dotychczasowej karierze sportowej osiągnął 18-letni zawodnik Sportowe-



Michał Mikulewicz zdobył w tym roku brązowy medal na mistrzostwach Polski federacji NAC

go Klubu Sportowego Oława, Oskar Karpiński. Utalentowany bilardzista zdobył w kwietniu w Kielcach złoty medal i tytuł mistrza Polski juniorów w poolbilardzie, w odmianie „14,1”. W meczu decydującym o końcowym sukcesie rozgromił Artura Czarnowskiego z „Frame” Łódź 70:23. Dobra gra Oskara w Kielcach zapoczątkowała powołaniem do kadry narodowej juniorów. Wcześniej osiągał dobre wyniki, ale głównie na szczeblu lokalnym.

## Potrzebny sukces

Na ten sukces pięściarza z Oławy czekaliśmy bardzo długo. Wiesław Góral z MGULKS „Boks-Team” Oława wywalczył brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorów, w wadze do 64 kg. W ten sposób nawiązał do sukcesów Janusza Zarekiewicza z nieistniejącego już „Moto-Jelcza” Oława, który boksował w tym klubie w latach 1978-83. W tym czasie zdobył dwa tytuły mistrza kraju w wadze superciężkiej. Wcześniej Góral wywalczył tytuł najlepszego pięściarza na Dolnym Śląsku, podczas zawodów w Świdnicy.

Kończący się rok był udany nie tylko dla podopiecznego Jana Zamorskiego, ale całego olawskiego klubu. Sporym sukcesem organizacyjnym zakończyły się dwie imprezy, zorganizowane w stolicy powiatu olawskiego, w hali OCKF. Na początku czerwca odbył się IV „Koguci Turniej Bokserski”, który był jednocześnie eliminacją

pięściarzy z Dolnego Śląska i Wielkopolski do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W czasie dwudniowej imprezy stoczono 33 walki. Najlepiej spisał się Borys Andrzejewski, który awansował do finału w wadze do 66 kg, ale przegrał na punkty z Erykiem Kubasikiem z „Box” Poznań 1:2.

Kolejny turniej, nad którego organizacją czuwał prezes Tomasz Roźniatowski, był z okazji Święta Niepodległości. Do Oławy przyjechało ponad 60 pięściarzy z Dolnego Śląska oraz z Czech. Zawodnicy „Boks-Teamu” prezentowali się cztery razy i w trzech pojedynkach byli górą.

## Przełom jelczanina

Ten rok był również przełomowy dla Michała Mikulewicza, który dzieciństwo spędził w Jelczu-Laskowicach. 20 maja osiągnął w Świeciu największy sukces, w swojej dotychczasowej karierze kulturysty. Wywalczył brązowy medal federacji NAC, w najbardziej prestiżowej kategorii wagowej, czyli powyżej 100 kg. - *Był to znakomity wynik, bo walczyłem z największymi wyjadaczami tej dyscypliny - skomentował wtedy swój wynik Mikulewicz. - Jestem jednak młodym zawodnikiem, więc największe sukcesy jeszcze przede mną.*

## Wytańczyli tytuły

2012 rok obfitował w sukcesy pary olawskiej „Athiny” - Marty Sygiet i Jiřfego Gat-

## W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW



Sporo radości dostarczyli w 2012 roku sztangiści LKS Polwica Wierzbno

# a kto rozczarował?

nara. Tworzą duet od 2010 i posiadają międzynarodową klasę taneczną „S” w stylu latinoamerykańskim. W październiku byli najlepsi w Brzegu Dolnym, na mistrzostwach Polski zachodniej, natomiast miesiąc później obronili we Wrocławiu tytuł najlepszej pary na Dolnym Śląsku. Startowali również w zawodach rangi krajowej. Na mistrzostwach Polski seniorów uplasowali się na 20. miejscu. Brali też udział w akademickim czempionacie kraju, zajmując ósme miejsce. Ponadto zajęli drugie miejsce na XIX międzynarodowym turnieju tańca towarzyskiego „O Złote Lwy” w Legnicy, a także dwudzieste na mistrzostwach Polski i na międzynarodowym turnieju „Karkonosze Open” w Jeleniej Górze.

Zwieńczeniem tegorocznych sukcesów oławskiej pary był turniej, zorganizowany w Oławie przez Mirosławę Cydzik i Piotra Sygieta. Marta i Jiří zaprezentowali się znakomicie. Wygrali konkurs w klasie open. Na słowa uznania zasługuje cały turniej, który w tym roku miał jubileusz. Już po raz piętnasty rywalizowano o puchar burmistrza Oławy.

## Debiut Rudyka

Mateusz Rudyk z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Moto-Agbud” Jelcz-Laskowice otrzymał w marcu dyplom za zwycięstwo w plebiscycie „Słowa Sportowego” i Szkolnego Związku Sportowego, w kategorii „Najlepszy młody sportowiec 2011 na Dolnym Śląsku”.

Wziął udział w mistrzostwach Polski seniorów, ale jego start potraktowano szkoleniowo. Najlepiej spisał się na dystansie 1000 m ze startu zatrzymanego, zajmując czwarte miejsce. Do brązowego medalu zabrakło mu ponad pół sekundy. W sprincie Mateusz był dziewiąty, a w keirinie dziesiąty.

- Podczas tych zawodów, w wyścigu na 1 km, nasz zawodnik miał najlepszą startową, mierzoną na dystansie pierwszych 100 m - mówi jego trener, Zygmunt Walczak. - Podkreślali to trenerzy kadry torowców, a także rywale Mateusza. Tym bardziej, że startował na zwykłym rowerze aluminiowym. Staramy się, żeby w przyszłym roku miał wysokiej klasy rower karbonowy. Trener kadry torowej zaproponował nam szeroko zakrojoną współpracę, m.in. starty w wyścigach, rozgrywanych w ramach Pucharu Polski, podczas których można kompletować drużyny z zawodników różnych klubów.

Mistrzostwa Polski elity były w tym sezonie ostatnimi zawodami rozgrywanymi na torze.

## Jedyny olimpijczyk

Na tegorocznych igrzyskach olimpijskich startował zawodnik urodzony w Oławie. 27-letni Maciej Bodnar, wychowanek „Moto” Jelcz-Laskowice, wywalczył przepustkę do Londynu, wygrywając jazdę indywidualną na czas, na mistrzostwach Polski w kolarstwie szosowym. W 2012 zajął też trzecie miejsce w wyścigu Driedaagse van De Panne, rozgrywanym w Belgii, a także był czwarty na mistrzostwach świata w jeździe drużynowej na czas.

Jego starszy brat, Łukasz, zajął w tym roku trzecie miejsce na mistrzostwach Polski w „czasówce”. Obaj jeździli we włoskiej grupie kolarskiej „Cannondale”, ale jej zawodnikiem pozostał tylko Maciej, bo Łukasz przeniósł się do polskiego klubu Bank BGŻ



Sporym zainteresowaniem oławskiej publiczności cieszył się występ Marty Sygieta i Jiříego Gatnara z oławskiej „Athiny”

Team. W barwach tej grupy wygrał pierwszy etap 47. wyścigu kolarskiego „Szlakiem Grodów Piastowskich”.

## Nadzieja Sparty

Coraz pewniej czuje się w żuźlowej Enea Ekstralidze Patryk Malitowski z „Betardu Sparty” Wrocław. Po odejściu Macieja Janowskiego do Unii Tarnów, mówiło się o Patryku jako nadziei klubu z Dolnego Śląska. Miniony sezon przeplatał udane występy z przeciętnymi, a nawet fatalnymi. Najlepszy dzień miał w meczu z Wybrzeżem Gdańsk, kiedy zdobył 10 punktów. Najgorszy zaliczył w rewanżu z tym zespołem, bo nie wywalczył nawet jednego oczka.

Patryk startował również w Rybniku, na młodzieżowych indywidualnych mistrzostwach Polski. Z siedmioma punktami uplasował się na dziewiątym miejscu.

Niepokojąca jest informacja o rzekomym zawieszeniu

młodego zawodnika z Jelcza-Laskowic. Na razie nikt z klubu nie chce komentować zaistniałej sytuacji.

## Trzy tytuły gospodarzy

We wrześniu goszczono w Jelczu-Laskowicach najlepszych zawodników w Polsce, na mistrzostwach kraju modeli samochodowych. Świetnie spisali się przedstawiciele miejscowego Mikrusa. W modelach o napędzie elektrycznym tytuł mistrza i wicemistrza Polski w dwóch klasach wywalczył Jan Ruman. W „spalinówkach” dominacja gospodarzy była jeszcze większa. W klasie IC-10 jeliczanie zajęli trzy czołowe miejsca, wygrał Robert Okoński przed Wojciechem Czerniawskim i Arturem Dzierżekim. W klasie IC-8 40+ (zawodnicy powyżej 40. roku życia) wygrał Wojciech Bukryj z „Mikrusa”, przed Jerzym Oleńczakiem, a czwarty był Włodzimierz

Kaczmarek. Łukasz Oleńczak zdobył brąz w klasie IC-8.

## Grad medali

Efektownie zakończyły się występy młodych sportowców oławskiej filii wrocławskiego klubu „Dolnośląska Akademia Taekwon-do”, na mistrzostwach Polski, rozgrywanych w kwietniu w Kątach Wrocławskich. Oławianie, szkoleni przez Łukasza Grześnińskiego, przywieźli aż 24 medale - 7 złotych, 8 srebrnych oraz 9 brązowych. Zajęli drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej. Najlepiej spisał się Tomasz Sinkowski, zdobywca trzech złotych krążków. Medal z najcenniejszego kruszcu przywieźli do Oławy także: Wojciech Balawender, Michał Pluciński, Jakub Maziak, oraz Krzysztof Kozak, Srebrne medale wywalczyli: Kamil Berezowski, Bartosza Łochańskiego, Saturnin Malus, Wojciech Balawender, Daria Mucha, Aleksandra Mądrała, Klaudia



Już ponad rok „nie powąchał” boiska Janusz Gancarczyk (w pomarańczowej koszulce)

Berezowska Jakub Maziak. Brązowe medale padły łupem Bartosza Łochańskiego, Karola Błacha, Łukasza Waszczuka, Kamila Berezowskiego, Artura Kołodzińskiego i Krzysztofa Kozaka.

## Zniknęły bez śladu

W poprzednim sezonie siatkarki „Sobieskiego” Oława zajęły trzecie miejsce w III lidze i wzięły udział w turnieju barażowym o awans do II ligi. W marcu grały w Konstancynie Łódzkiej w grupie czterozespołowej, zajęły trzecie miejsce i odpadły z dalszych gier. Dla podopiecznych Jarosława Gębarzewskiego był to jednak największy sukces w ostatnich latach. Wszyscy spodziewali się, że w tym sezonie przynajmniej powtórzą to osiągnięcie. Wbrew oczekiwaniom, drużyna nie przystąpiła do rozgrywek. Jednym z powodów był brak zawodniczek. Niektóre wyjechały na studia, a inne zakończyły swoją przygodę z siatkówką.

## Nie wystartowały

Kolejny minus należy się MAKS Tytanowi Autoliv Oława, z powodu nieobecności żeńskiej drużyny na mistrzostwach Polski. Podopieczne Waldemara Ostapskiego to medalistki drużynowych mistrzostw Polski w roku 2010. W poprzednim roku zajęły pierwsze miejsce za podium. W tym roku zabrakło funduszy, więc nie startowały w lidze: - Z powodów finansowych wycofaliśmy żeński zespół z drużynowych mistrzostw Polski - powiedział w marcu trener Ostapski. - Ubolewam nad tym, bo była ogromna szansa na to, aby walczyć o złoty medal. Przy tak skromnym wsparciu nie możemy się równać z innymi zespołami w kraju. Nie jesteśmy w stanie jednocześnie utrzymać dwóch zespołów i zapewnić optymalne przygotowanie do startów indywidualnych. Mam trochę czasu do drugiej rundy. Jeżeli nic się zmieni, to znowu będziemy zmuszeni do kolejnych cięć i MAKS Tytan zniknie z mapy polskich ciężarów.

W 2013 roku zapowiada się wielki powrót żeńskiej dru-

żyny z Oławy. Trener Ostapski mówi, że jego podopieczne włączą się do walki o medale. Jakiego koloru? Pokaże pierwsza runda, w marcu.

Nieudany rok ma za sobą Marietta Gotfryd, ale jej przeszkodziły kontuzje. W pierwszej połowie roku była brana pod uwagę przy ustalaniu kadry na olimpiadę, jednak wystąpiły problemy ze zdrowiem. Marieta jest już po zabiegu i w rok 2013 wchodzi z wielkimi nadziejami.

## Powrót z niebytu

Pod koniec 2011 zaczęły się problemy Janusza Gancarczyka w Zagłębiu Lubin, który wraz z kilkoma innymi zawodnikami został zawieszony w prawach zawodnika i odsunięto go od treningów z pierwszym zespołem. Wychowanek MKS SCA Oława w ciągu 12 miesięcy nie zagrał w żadnym oficjalnym spotkaniu „Miedziowych” i praktycznie cały rok stracił na przepychanki z klubem, bo obie strony nie mogły dojść do porozumienia w sprawie rozwiązania kontraktu obowiązującego do czerwca 2014 roku. Janusz trafił do lubińskiego „Klubu Kokosa” i miał w tym czasie indywidualne zajęcia z Wiesławem Wojno, a później oddelegowano mu do pomocy Sławomira Wałowskiego i Andrzeja Turkowskiego. Zajęcia nie miały za wiele wspólnego z treningiem piłkarskim, bo piłkarze najczęściej biegali po lesie i dźwigali ciężary.

W połowie grudnia tego roku nastąpił przełom. Media poinformowały o tym, że Janusz doszedł z klubem do porozumienia w sprawie rozwiązania kontraktu i stał się wolnym zawodnikiem. 16 grudnia „Gazeta Wrocławska” zamieściła informację, że usługami byłego piłkarza Polonii Warszawa jest zainteresowany drugoligowy MKS SCA Oława. Byłby to kolejny powrót Gancarczyka na stare śmieci, bo wcześniej na taki krok zdecydował się jego starszy brat Marek. - Z Markiem układ jest prosty, jeśli dostanie korzystną propozycję, to może w każdej chwili odejść - mówi trener MKS SCA Oława, Sebastian

Sobczak. - Wiem, że prowadzi rozmowy z drużynami z Niemiec. Szanse na to, że u nas zostanie, ocenilibym pół na pół. W tej sytuacji niewiele już od nas zależy. Na pewno będziemy prowadzili też rozmowy z Januszem Gancarczykiem. On wraca z piłkarskiego niebytu i chciałby gdzieś grać. Sprawa rozwiązania kontraktu z Zagłębiem jest świeża, zobaczymy jak to się potoczy.

## Obniżyli loty

W 2011 roku juniorzy starsi MKS Last Pub Oława ukończyli rozgrywki na piątym miejscu w lidze dolnośląskiej juniorów, natomiast ich młodszy koledzy wywalczyli tytuł wicemistrzów Dolnego Śląska, dając się wyprzedzić tylko Zagłębiu Lubin. Ówczesni podopieczni Romana Płachty wyprzedzili jednak takie potęgi jak Śląsk Wrocław czy Miedź Legnica.

Obie drużyny znacznie obniżyły loty od tamtego czasu i 2012 na pewno nie zaliczą do udanych. Podopieczni Jarosława Boguckiego zajmują w tabeli juniorów starszych po rundzie jesiennej dziesiąte miejsce z dorobkiem 20 punktów i wiosną będą musieli powalczyć o utrzymanie się. Podobnie jest z juniorami młodszymi. Podopieczni Piotra Kluzka zdobyli w piętnastu meczach tylko 12 punktów, co dało im dwunaste miejsce.

## Nieobecny kadrowicz

W poprzedniej edycji podsumowania chwaliliśmy Wiktora Dudzika z MGULKS „Boks-Team” Oława, zresztą jak cały oławski klub. Podopieczny Jana Zamorskiego w 2011 zajął trzecie miejsce Grand Prix o Puchar Polskiego Związku Bokserskiego, a ukoronowaniem udanego roku było powołanie do kadry Dolnego Śląska. Od tamtej pory o pięściarzu jest cicho, a w 2012 nie wystąpił w żadnym turnieju. Można mieć jedynie nadzieję, że ten utalentowany zawodnik wróci jeszcze na ring.

MATEUSZ E. CZAJKA  
meczajka@gazeta.olawa.pl



Jan Ruman - mistrz i wicemistrz Polski w modelach samochodowych o napędzie elektrycznym

# Dzięki wam dostali lepsze życie!



Dzieci Agnieszki otwierają paczki. Cieszyły się tak bardzo, że nie spały do północy



To tylko część darów przyniesionych przez naszych czytelników. Dziękujemy za zaangażowanie! Dzięki Wam, znów udało się pomóc

OŁAWA

## Warto pomagać

**Nasi czytelnicy spełnili marzenia dwóch rodzin w trudnej sytuacji. Redakcyjny korytarz zapęłniły paczki z zabawkami, żywnością i ubraniami. Za zebrane pieniądze kupiliśmy również pralkę i odkurzac**

Akcja trwała nieco ponad tydzień i można stwierdzić, że się udało. Chętni do pomocy znaleźli przed świętami czas, aby zrobić coś dla innych. Codziennie dzwoniły telefony i przychodzili ludzie z darami. Mówiliśmy, czego najbardziej potrzeba, nie mijalo kilka godzin, a odpowiednie rzeczy trafiały do redakcji.

Wszystkie marzenia z listy życzeń udało się spełnić. Dzięki zaangażowaniu jednej z pomagających, do Iwony, mamy dwójki dzieci, trafiły ciepłe kołdry, ręczniki, zestawy zabawek, a nawet kafelki do kuchni. Kobieta, która spełniała to marzenie, przekazując paczki, powiedziała: - *Mogę, to*

*pomagam! Szkoda tylko, że przeczytałam o tej akcji tak późno. Pewnie udało by się kupić jeszcze więcej.*

Agnieszka, mama pięciorga dzieci, nie wierzyła, że to się dzieje naprawdę. Kiedy zapukałam do drzwi, była bardzo zaskoczona, ale przyznała, że otrebbe pomocy. Prosiłam, żeby zastanowiła spokojnie, co się przyda najbardziej. Wieczorem zadzwoniłam. Na początku nie chciała podawać konkretnych rzeczy. Często powtarzała, że nie chce nikogo narażać na koszty. Wreszcie wymieniła odkurzac i suszarkę do włosów. - *Czy może jest coś jeszcze co ułatwi pani życie i bardzo się przyda?* - dopytywałam - *Nie. To znaczy nie wiem, czy mogę to powiedzieć, czy powinnam. To nie wypada...* - mówiła - *Ale dlaczego? Proszę mówić, jeżeli się uda to spełnimy pani prośbę.*

- *No dobrze... Zepsuła mi się pralkę, mam górę ubrań i muszę je prać we frani, bo ze starej pralki cieknie. Wiem, że to za drogie i nie powinnam o to prosić.*

Oprócz rzeczy, czytelnicy przynosili pieniądze. W sumie zebraliśmy

1500 złotych, z czego 400 przeznaczyliśmy na kilka paczek. Już było wiadomo, że za resztę uda się spełnić marzenie Agnieszki. Szukaliśmy w Oławie sklepu, który da nam odpowiednią zniżkę. Poszukiwania zakończyliśmy w Mix Electronics przy ulicy Kutrowskiego. Za 1100 złotych kupiliśmy dużą pralkę firmy Bosch i odkurzac. Zadzwoniłam z dobrą wiadomością. - *Mamy pralkę, za chwilę do pani przyjedzie.* Usłyszałam krzyk radości. - *Naprawdę!? Nie wierzę!* - cieszyła się Agnieszka.

Pralka pojechała do młodej mamy, a my do redakcji, żeby dzielić resztę prezentów na dwie rodziny. Po dwóch godzinach zaczęliśmy rozwozić rzeczy z listy „lepszego życia”. Wnosiliśmy pudła do Agnieszki, a ja dziwiłam się, że nie widać pralki. Byłam pewna, że jeszcze będzie stać nierozpakowana na środku pokoju.

- *Jak to, sprzęt jeszcze nie dojechał?* - zapytałam.

- *Już godzinę temu - odpowiedziała. - Proszę zobaczyć!*

Kobieta tak się cieszyła, że od razu włączyła pierwsze pranie. Stała

z szerokim uśmiechem koło wymarzonego prezentu. Powtarzała, że nie wierzy. Dzień wcześniej pralka była dla niej czymś nieosiągalnym. - *Tak bardzo chcę podziękować wszystkim, którzy pomagali. To niesamowite!*

Agnieszce momentami brakowało słów, żeby wyrazić wdzięczność. Powiedziała na koniec: - *Niech pani napisze tak, żeby ludzie wiedzieli, jak bardzo im dziękuję.*

Nie tylko ona jest wdzięczna. Jedna z jej córek podbiegła do mnie, powiedziała: - *Dziękuję!* i wręczyła kartkę z życzeniami, którą sama zrobiła.

Pięcioro dzieci Agnieszki dostało piękne i duże paczki z zabawkami. Przywieźliśmy je już na początku akcji. Cieszyły się tak bardzo, że nie spały do północy. Nie położyły się dopóki nie złożyły wszystkich układanek, klocków i zjeżdżalni dla aut. Do tej rodziny trafiła również butla na gaz, o którą Agnieszka bardzo prosiła. Jest wdzięczna mieszkańcowi, które poświęcił czas i dostarczył jej ten prezent do domu.

Iwona, mama dwójki dzieci, również otrzymała

gorę darów. Niemal wszystko, o co prosiła. 3-letni syn, który uwielbia bajkę „Auta”, dostał masę zabawek i gadżetów z nią związanych. Siostra cieszyła się z lalek i ubrań. Tę matkę odwiedziła kobieta, która bardzo chciała ją poznać i pomóc osobiście. Przyniosła paczki i węgiel. Wiele osób przychodziło do redakcji i mówiło, że rzeczy, które przekazują są specjalnie dla Iwony i jej dzieci. Wspominali, że są poruszeni jej historią, bo taki los może spotkać każdego. Kobieta straciła 32-letniego męża, który nagle zmarł na zawał. Wtedy zaczęły się kłopoty. Iwona podkreślała, że radzi sobie na tyle, ile może, ale nie jest łatwo. Życie zmieniło się z dnia na dzień. Z pomocą przychodzi jej rodzina. Jednak zaznacza, że jest rozczarowana prawem, jakie panuje w kraju. - *Już dwa lata staram się dla dzieci o rentę po ojcu - mówi. - Cały czas dostaję odmowne decyzje, bo wedle prawa mój mąż przepracował zbyt mało lat... Tak naprawdę w trudnej sytuacji znalazłam się przez dziwne przepisy.*

Iwona bardzo dziękuje wszystkim, którzy za-

angażowali się w akcję i ją wsparli. - *Przed wszystkim dziękuję tym ludziom za zrozumienie - podkreśliła.*

Przyjmowanie darów zakończyliśmy 21 grudnia o 14.00. Taki termin podaliśmy w gazecie. Mimo to, do wieczora odbieraliśmy kolejne telefony. Kiedy po 15.00 ładowaliśmy prezenty do dostawczego auta, przychodzili jeszcze tacy z nadzieją, że zdążą w ostatniej chwili. Zdążyli. Kilka minut przed naszym odjazdem zadzwonił darczyńca, który prosił, żebyśmy poczekali jeszcze chwilę, bo utknął w korku. To świadczy, jak bardzo mieszkańcy chcą pomagać. Ubrań było tak dużo, że kilka worków zostało w redakcji. Są również dwa wózki. Te rzeczy prześlemy innym potrzebującym. Wieczorem, już po skończonej akcji, zadzwonił kolejny mieszkaniec. - *Bardzo chciałbym pomóc - mówi. - Co roku mam prezenty dla rodzin w gorszej sytuacji. Przeczytałam artykuł i chcę przekazać trochę zabawek i rzeczy. Czy jeszcze można?*

Można. Na pomoc nigdy nie jest za późno.

Dziękujemy



powiatowa

TEKST I FOT.:  
AGNIESZKA HERBA  
powiatowa@gmail.com